Cena egz. 20 groszy

List z Gdańska: „Orłom polskim obcinają skrzydła"

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 295. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 19 grudnia 1936 r. | Rok XXX.

Sowiety w świetle ich zwolenników i twórców.

Przez dwa lata z rzędu szedł w Leningradzie film, który wyświetlano zresztą i na Zachodzie: **„Dwa dni, które zmieniły świat"**. Chodziło o apoteozę rewolucji październikowej, mającej być epoką w dziejach ludzkości.

Przed niedanym czasem ukazały się dwie książki, które wzburzyły świat. Obie poświęcone Sowietom. Obie pisane przez ludzi, którzy tworzyli lub też wyznawali zasady rewolucji rosyjskiej. I obie będące ciężkim oskarżeniem obecnego ustroju w Sowietach.

Autorem pierwszego dzieła jest L. Trocki. Wystarczy przejrzeć pierwsze strony dziejów komunizmu w Rosji, aby dojść do przekonania, jak olbrzymią była rola tego człowieka w rozwoju rewolucji. Trocki przygotowywał „wielki wieczór październikowy", był naczelnym organizatorem całej akcji, jemu zawdzięczał Lenin, że nie padł zaraz w pierwszych dniach walki. Jego dziełem było zwycięstwo nad Denikinem, Kołczakiem, Wranglem. Określenie Lenina, że „Trocki stworzył Sowiety" — nabiera w świetle historii wszelkich cech prawdy.

I dzisiaj ten sam Trocki pisze książkę pt.: **„Zdradzona Rewolucja"**. Nie wchodzimy w motywy, które dawnego generalissimusa armii czerwonej skłoniły do wystąpienia z oskarżeniem dzisiejszych Sowietów i stalinizmu. Chodzi o samą treść dzieła. Otóż książka Trockiego nie ma cech pracy polemicznej. Ton jej odbiega zasadniczo od namiętności tych artykułów, które główny współpracownik Lenina zamieszcza w organach swojej czwartej międzynarodówki. Jest to praca teoretyka komunizmu, który rozporządzając jak nikt inny olbrzymią ilością źródeł i argumentów — zbija punkt po punkcie twierdzenie, jakoby Sowiety były państwem komunistycznym, jakoby w Rosji realizowano te zasady rewolucji, które określano jako kanony wiary na jesieni 1917 roku.

Drugą książkę, nie mniej ciekawą przez wzgląd na osobę autora, jest **„Powrót z ZSRR" A. Gide'a.** Nazwisko znane w całej literaturze światowej, nie tylko dzięki wyjątkowym wprost zaletom stylu. Ale Gide uchodził za najbardziej czerwonego z pomiędzy intelektualistów francuskich. Był komunistą. Twierdzi, że jest nim dotychczas. Był wielbicielem Rosji Sowieckiej. Jechał do Moskwy „jak do miasta, którego głos przebudził ludy świata". Wrócił, nastrojony zupełnie inaczej. I te zmiany w poglądzie pisarza, w którego szczerość nie mamy najmniejszego powodu wątpić — **są jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk literackich,** jakie mieliśmy sposobność obserwować w ostatnich czasach.

A. Gide na pierwszych stronach swej książki, stara się walczyć ze sceptycyzmem i pesymizmem, stara się bronić przed zarzutami „zmiany orientacji". Daremny trud. Te uwagi, które wypowiada na temat stosunków, panujących w Sowietach, nie są to „przyjacielskie wskazówki". Są to przykre rozczarowania człowieka, który nie umie ukryć swych uczuć.

Co wybitnego intellektualistę Zachodu, przyzwyczajonego do wolności myśli i słowa przede wszystkim uderzyło w Rosji? **Całkowita i wykluczająca ja-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Pracownikom samorządowym grozi utrata dobrze nabytych praw.

Konferencja prasowa w sprawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 18 grudnia.

W klubie sprawozdawców parlamentarnych odbyła się wczoraj ciekawa konferencja prasowa, dotycząca **wielce zagrożonego bytu i nabytych praw wielkiej rzeszy pracowników samorządowych.** Premier gen. **Składkowski** w piśmie do marszałka sejmu **podtrzymał projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych.** W ten sposób olbrzymia rzesza pracowników samorządowych, obejmująca 90 tys. pracowników fizycznych i umysłowych, staje ponownie przed tym poważnym zagadnieniem, które w roku ubiegłym wywołało niezwykle silny wśród świata pracowniczego ferment.

W ubiegłej sesji zostały załatwione przez komisję administracyjną projekty uposażeniowe oraz pragmatyka służbowa. Komisja administracyjna wprowadziła nic nie znaczące poprawki do projektów. Istota projektów pozostaje niezmieniona.

Wszystkie projekty łącznie dotychczasowy dorobek w zakresie materialnym i prawnym pracowników samorządowych sprowadzają do zera. Nie tylko to. Projekty te w istocie swej są **dalszym ograniczeniem samorządu,** jako instytucji i jeszcze silniej i dobitniej podkreślają **zależność samorządu od władz administracyjnych państwowych.**

Co się tyczy pracowników, to projekty ustaw rozbijają jednolite normy prawne, regulujące prawa i obowiązki pracowników samorządowych. Pracownicy samorządowi w myśl projektu podzieleni zostają na **„elitę"**, na tzw. **pracowników publiczno-prawnych** i **szary tłum — pracowników prywatno-prawnych.** Projekt ustawy uposażeniowej normuje jedynie wynagrodzenie pracowników publiczno-prawnych, ale tych ma być **zaledwie kilkanaście tysięcy na ogólną ilość 88.000 pracowników umysłowych i fizycznych,** zatrudnionych w związkach samorządowych oraz zakładach i przedsiębiorstwach.

Stałość stosunku służbowego w myśl projektowanych ustaw zostaje gruntownie podważona. Projekt zawiera bowiem artykuł, mówiący o przeniesieniu pracownika dla tzw. dobra służby w stan nieczynny. Jakie praktyczne skutki z tego wynikają, mamy liczne doświadczenia w zakresie przedsiębiorstw i instytucyj państwowych, szczególnie w zakresie kolejnictwa, a następnie nauczycielstwa i wielu innych. Pogarsza ten stan rzeczy jeszcze **specjalna budowa komisji dyscyplinarnej,** która znakomicie ułatwia przeniesienie w stan nieczynny dla dobra służby, a w następstwie hurtowną fabrykację tzw. młodych emerytów.

Jak silny jest „obrót personalny" w związkach samorządowych i w chwili obecnej, stwierdza prasa, mówiąc o bezrobociu wśród pracowników umysłowych. „Obrót personalny" w okresie 1930—33 wyniósł **blisko 80% zatrudnionego personelu.** Że liczba zredukowanych po przejściu tych ustaw wzrośnie, nie ulega zdaje się wątpliwości.

Poważnie poderwany zostaje przez projekt ustaw **dotychczasowy stan pracowników** w zakresie czasu pracy, urlopów wypoczynkowych, awansów automatycznych, świadczeń dodatkowych i w wielu innych dziedzinach.

Nie mniej poważnie poderwane będą uprawnienia pracownicze **w zakresie emerytalnym.** Nie tylko chodzi tu o zwiększenie okresu wyczekiwania z 10 na 15 lat, ale jednocześnie i o podstawę wymiaru emerytury oraz podział pracowników na różne kategorie. Projekt najwyraźniej zmierza do tego, **aby uposażenia emerytalne sprowadzić do minimum.** Przypomnieć przy sposobności należy, że statuty uposażeń emerytalnych nie tak dawno zostały przez samorządy ułożone na podstawie zarządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych z r. 1927-29. Dotychczasowa praktyka nie udowodniła, aby organizacja zabezpieczenia emerytalnego funkcjonowała źle Natomiast funkcjonują źle poszczególne samorządy, które prowadzą specjalną politykę personalną. Jako charakterystyczny przykład pracownicy samorządowi przytaczają **Warszawę, gdzie w ciągu ostatnich 3 lat zemerytowano około 1.500 osób,** a w tym sto kilkadziesiąt asób o stuprocentowej emeryturze.

Z projektowanych ustaw samorządowych podaliśmy tylko niektóre szczegóły, lecz i one świadczą, że projekty te nie są przygotowane ani społecznie, ani prawniczo, ani też gospodarczo. Mówimy „gospodarczo", boć jakże załatwiać projekty pracownicze, zahaczające po-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Toruń połyka Podgórz.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy.

Warszawa, 18. 12. (PAT.) **Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, m. in. uchwalono przyjąć projekt ustawy o zniesieniu gminy miejskiej Podgórz w powiecie toruńskim i włączeniu jej do gminy miejskiej Toruń.**

* * *

Jak widzimy, Toruń na gwałt robi się większy kosztem sąsiednich miast, byle tylko — wobec perspektywy przyłączenia Bydgoszczy do woj. pomorskiego — utrzymać jakoś hegemonię dużego miasta. Jak się to przyłączenie odbije na ludność Podgórza, tego nie potrzeba tłumaczyć. Przypominamy tylko, że Podgórz nie miał długów miejskich, a Toruń ma ich aż za dużo.

Powrót z Wschodniej Afryki.



Starace i hrabia Ciano uczestniczyli w niezwykle uroczystym przyjęciu, jakie zgotowano w Rzymie wojskom z kolumny „Celere Starace" wracającym z Abisynii.

Sowiety...

(Ciąg dalszy).

kikolwiek kompromis dyktatura w dziedzinie twórczej, w dziedzinie myśli.

— Każdego ranka — pisze Gide — „Prawda", wielki dziennik moskiewski, poucza ich, w co ma każdy wierzyć, co ma myśleć. I w taki sposób, ile razy rozmawia się z poszczególnym Rosjaninem, tyle razy odnosi się wrażenie, jakby się rozmawiało ze wszystkimi. Nie tylko dlatego, że każdy musi słuchać rozkazu; ale wszystko jest tak urządzone, że nie może się z pod tej reguły wyłamać... **Takie urabianie umysłu zaczyna się już od najwcześniejszego dzieciństwa.** Jeżeli się dyskutuje, to chodzi o stwierdzenie, czy dane dzieło, dany gest lub dana teoria odpowiada „świętej" linii. I biada temu, którvby chciał iść dalej! Krytyka nie jest dozwolona. **Jest to coś, czego dotychczas nie było w historii.**

Jaki jest stosunek do zagranicy?

— **Obywatel sowiecki** — odpowiada Gide — **trzymany jest w najzupełniejszej ignorancji wszystkiego, co dotyczy zagranicy.** Więcej. Jest przekonany, że wszystko zagranicą jest o wiele gorszym, aniżeli w ZSRR. I to w każdej dziedzinie. I stąd powstaje dziwny kompleks wyższości, który wytwarza się w Sowietach.

Ignorancja ta połączona z zarozumiałością, jest wprost bezprzykładna.

— Uśmiechano się ze sceptycyzmem — pisze Gide — kiedy mówiłem, że w Paryżu mamy tak samo kolej podziemną. Zadawano mi pytanie (i to nie dzieci, lecz ludzie wykształceni) czy mamy szkoły we Francji. Ktoś lepiej poinformowany, wzruszał ramionami: „Tak, szkoły są, bez wątpienia, ale bije się w nich dzieci". Oczywiście, wszyscy robotnicy we Francji, są według tych pojęć, ludźmi niesłychanie nieszczęśliwymi, gdyż „nie zrobiono tam rewolucji". Gdy zaryzykowałem twierdzenie, że w Sowietach są ludzie niekoniecznie dobrze poinformowani o tym, co się dzieje we Francji — spotkałem się z pomrukiem niezadowolenia: „Prawda" — mówiono — objaśnia dostatecznie.

Wniosek końcowy:

— **„Najmniejsza krytyka, najmniejszy protest, jest w tej chwili tłumiony i karany niesłychanie surowo. I jestem przekonany, że w żadnym kraju, nie wyłączając Niemiec hitlerowskich — nie ma ducha, któryby był mniej wolny, a bardziej zgięty, bardziej sterroryzowany, bardziej wasalski, aniżeli w Sowietach".**

Kult komunizmu? Nie. **W Rosji jest kul Stalina.** Wytwarza się pojęcie jego nieomylności. Słowo dyktatora, choćby najbardziej sprzeczne z ideałami marksizmu — jest rozstrzygającym argumentem. Kult stalinizmu, wprowadzany oczywiście przymusowo, spotyka się na każdym kroku.

— Portrety Stalina widnieją wszędzie — pisze Gide — pochwały stalinizmu przejawiają się we wszystkich mowach. W każdym domu jest portret Stalina, przybity tam, gdzie dawniej była ikona.

Naturalnie, tego rodzaju metody powodują nowy rodzaj dawnego carosławia:

— Na drodze do Batum, przejeżdżaliśmy Gori, małe miasteczko, gdzie narodził się Stalin. Uważałem, ze względów kurtuazji, za wskazane wysłanie telegramu do Moskwy, z podziękowaniem za przyjęcie. Była to dobra okazja. Zatrzymałem auto przed pocztą i przedstawiłem tekst depeszy. Wyglądał on następuco: „Przejeżdżając przez Gori, chcę przesłać Panu (vous)..."

Depeszy tej nie chciano przyjąć. Tłumacz zwrócił Gide'owi uwagę, że wyraz „vous" jest niewłaściwy, jeżeli chodzi o Stalina... Należy dorzucić koniecznie: „szef pracowników", lub „władca ludów", lub coś w tym rodzaju... Tak się w Rosji poprawia teksty, telegramów do dyktatora.

„Po tylu latach wysiłku — mam prawo zapytać: czy będą oni mieli odwagę podnieść chociaż trochę głowy. — **Nigdy czoła nie były bardziej schylone".**

Tak jest w dziedzinie myśli. A w dziedzinie produkcji? Państwo jest jednocześnie fabrykantem, kupcem i kupującym. W takich warunkach nie ma mowy o jakiejkolwiek konkurencji, będącej czynnikiem postępu. Państwo nie ma rywala.

„To, co mnie uderza szczególnie silnie — pisze Gide o robotnikach moskiewskich — to jest nadzwyczajna wprost obojętność tego ludu. Nie chcemy powiedzieć: lenistwo. I w tych warunkach „stahanowizm" oddaje nadzwyczajne usługi. Dawniej był knut...".

Warunki płacy? Ogromna rozpiętość. Obiad w przyzwoitszej restauracji kosztuje dwa ruble — jest to luksus, na który nie mogą sobie pozwolić ci, którzy zarabiają 75 rubli miesięcznie... Te różnice w wynagradzaniu, zamiast się zmniejszyć — potęgują się ustawicznie. Wytwarza się klasa zadowolonej burżuazji (konserwatywnej naturalnie) bardzo podobnej do każdej innej burżuacji... Wytwarza się pewnego rodzaju arystokracja: **arystokracja ludzi „dobrze myślących", zadowolonych, która w przyszłym pokoleniu przeistoczy się w arystokrację pieniężną.**

Obok nich są biedni. „Jest dużo biednych w ZSRR — mówi Gide — jest ich za dużo, **o wiele za dużo.** Sądziłem, że nie zobaczę ich w Rosji, a w każdym razie nie w takiej liczbie. Aby nie widzieć biedy, jechałem do Rosji...".

Gide zawiódł się pod tym względem tak samo, jak pod wielu innymi. Pisarz, będący entuzjastą komunizmu — wrócił ZSRR silnie wstrząśnięty w swoich przekonaniach. Nie zamierza temu przeczyć — i dzięki temu jego „Powrót z Sowietów" nabiera wszelkich cech dokumentu pierwszorzędnego znaczenia.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Pracownikom samorządowym grozi utrata dobrze nabytych praw.

(Ciąg dalszy).

ważnie o stronę finansową samorządów, skoro ustawa o finansach komunalnych nie jest jeszcze gotowa i ma być dopiero wniesiona. Te sprawy nie dadzą się od siebie oddzielić. Zapewne, projekty te można — jak to się nazywa — „przebiczować" i przez izby ustawodawcze przeforsować. Powstaje jednak wielkie pytanie, czy w tym stanie rzeczy strony ujemne nie przewyższą stokrotnie spodziewanych przez rząd wyników dodatnich.

Ustawy projektowane do spokoju w kraju w żaden sposób się nie przyczynią, wprowadzą one wieloletni ferment. Zakaz zebrań pracowników samorządowych jest tutaj niezawodnym barometrem. (r)

Z posiedzenia rady ministrów.

Do sejmu wpłynie szereg nowych ustaw.

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym po południu odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęto cały szereg projektów ustaw. Wyliczamy tylko najważniejsze.

I tak rada ministrów przyjęła m. in. projekt **noweli do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych** oraz projekt ustawy **o Polskiej Akademii Literatury.** Ustanowienie norm organizacyjnych akademii za pomocą ustawy umocni jej znaczenie i utrwali podstawy jej działalności.

Dalej rada ministrów przyjęła **projekt ustawy o przedsiębiorstwach świadczenia niektórych usług,** tj. o przedsiębiorstwach: 1) ochrony mienia, 2) detektywów prywatnych, 3) świadczenia usług w sprawach paszportowych i wizowych, 4) pośrednictwa w zawieraniu małżeństw, 5) pośrednictwa w zakresie urządzania przedsięwzięć rozrywkowych. **Projektowana ustawa uzależnia prowadzenie wymienionych przedsiębiorstw od pozwolenia władzy administracyjnej drugiej instancji.**

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy **o izbach lekarsko-dentystycznych,** opierający organizację tych izb całkowicie na zasadach, przyjętych w r. 1932 dla organizacji pokrewnego zawodu lekarskiego.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt ustaw o zmianie granic miast Tarnopola i Brodów w woj. tarnopolskim, wyłączający z obrębu tych miast pewne tereny o charakterze wiejskim oraz **o zniesieniu gminy miejskiej Podgórz w pow. toruńskm, woj. pomorskiego i włączeniu jej do gminy miejskiej Toruń.**

Po przyjęciu powyższych projektów ustaw rada ministrów uchwaliła statut stowarzyszenia wyższej użyteczności „Instytut Józefa Piłsudskiego, poświęcony badaniu najnowszej historii Polski".

Niemcy fortyfikują Nadrenię.

Paryż, 18. 12. (PAT). Korespondent „Figaro" donosi, że natychmiast po obsadzeniu Nadrenii przez wojska niemieckie, niemiecki sztab generalny przystąpił **do gorączkowego fortyfikowania trójkąta granicznego między Francją a Szwajcarią.** Ufortyfikowano strefę począwszy od miejscowości Loerrach, dominującą nad doliną Wiese, następnie przystąpiono do fortyfikowania wyniosłości Istein, dominującą nad całą szerokością pasma gór Hardt między Milhuzą a Renem. Całą tę okolicę **zamieniono na park naturalny,** będący pod dozorem specjalnej formacji. W parku **zainstalowano ciężką artylerię,** a poza tym, jak stwierdził korespondent, szereg wiosek i miasteczek księstwa badeńskiego **przystosowano do celów obronnych.** Prace fortyfikacyjne na odcinku wzdłuż Renu trwać mają bez przerwy.

Jak informuje korespondent, cztery dni temu specjalna formacja, złożona z oddziałów szturmowych, zainstalowana została w Loerrach i okolicy. Formacja ta nosi nazwę **tajnego korpusu granicznego.** Korespondent donosi dalej, iż pewnej nocy przybyły **poważne transporty amunicji i broni do Loerrach i ulokowane zostały w poszczególnych punktach ufortyfikowanych wzdłuż całego odcinka pogranicznego.**

—::—

Walki w Chinach.

17 dywizyj i... 10 samolotów?

Tokio, 18. 12. (PAT). Generał Hoing-Czin, mianowany przez rząd nankiński dowódcą ekspedycji karnej przeciwko Czang-Sue-Liangowi, zmobilizował, według agencji Domei, **17 dywizyj,** wysyłając w kierunku Sian-Fu **10 samolotów.** Wojska rządowe zajęły Hien-Yang. Miejscowowość ta jest odległa o 15 mil na północny-zachód od Sian-Fu. Pod Huahsien, 70 mil na północny-zachód od Sian-Fu wojska Czang-Sue-Lianga **toczą rzekomo zacięte walki z armią nankińską.**

Pekin, 18. 12. (PAT). Ze źródeł chińskich donoszą, iż pod Ueinan w prowincji Szen-Si **rozgrywają się gwałtowne walki.** Z Nankinu **wystartowało w kierunku frontu 30 samolotów.**

Powstańcy rozpoczęli atak na wszystkich odcinkach.

Madryt, 18. 12. (PAT.) Rada obrony Madrytu ogłosiła następujący komunikat: Od 24 godzin powstańcy **atakują na wszystkich odcinkach frontu madryckiego.** Celem tych ataków jest odciągnięcie jak największych sił armii rządowej, aby ułatwić działania armii powstańczej, **atakującej na odcinku Boadilla del Monte,** gdzie powstańcy spotkali się z zaciekłym oporem. Wojska powstańcze **ponawiają bez przerwy na tym odcinku swe ataki, używając wojsk zmotoryzowanych.**

Ostatnia bitwa powietrzna, jaka się rozegrała na froncie madryckim, należy do największych od początku oblężenia Madrytu. Eskadra powstańcza **liczyła 20 trzymotorowych bombardujących junkersów,** których atak popierało **28 samolotów myśliwskich typu „Heinkel".** Podczas bombardowania dzielnicy Quatro Caminos przeciwko eskadrze powstańczej **wyruszyło 25 samolotów rządowych.**

Zwycięstwo narodowców.

San Sebastian, 18. 12. (PAT). Radiostacja powstańcza donosi, że wojska narodowe zmusiły wczoraj rządowców **do ucieczki na szeregu odcinków.** Wojska rządowe wycofały się w kierunku Vadeperra, pozostawiając 57 zabitych, 5 karabinów maszynowych, samochód ciężarowy oraz znaczne zapasy żywności i amunicji. Baskowie pomimo wysiłków nie zdołali przerwać frontu wojsk narodowych.

—::—

Czy Papież przemówi w Wigilię?

Rzym, 18. 12. (PAT). Prasa donosi, że Papież zamierza przyjąć w wigilię Bożego Narodzenia kardynałów i członków dworu watykańskiego, którzy zgodnie z tradycją złożyć mają Papieżowi życzenia świąteczne.

Przy tej okazji Papież zechce niewątpliwie **wygłosić do kardynałów przemówienie,** w którym poruszy aktualne zagadnienia, jak np. **kwestię wychowania młodzieży oraz niebezpieczeństwo komunizmu.** Dzienniki zauważają jednak, że najbliższe otoczenie Ojca Świętego **usiłuje odwieść Papieża od zamiaru przyjmowania życzeń świątecznych,** zwłaszcza, że życzenia te składane byłyby nie tylko przez kardynałów, ale przez korpus dyplomatyczny i wybitnych przedstawicieli sfer kościelnych. Audiencje te mogłyby bowiem **zmęczyć Papieża,** którego kuracja — zdaniem lekarzy — polegać powinna przede wszystkim na jak najdłuższym wypoczynku. Obecnie Papież spędza dzień w fotelu, gdyż **lewa noga dostojnego pacjenta z powodu rozdęcia żyły wymaga jeszcze opieki lekarskiej.**

—::—

Strajki okupacyjne są nielegalne, ale robotnicy francuscy robią co chcą.

Paryż, 18. 12. (PAT). W dyskusji nad ustawą o pojednawczej procedurze i arbitrażu w konfliktach zbiorowej pracy zabrał głos sen. Mahieu z Unii Demokratycznej. Oświadczył on, iż w dolinie Sambry od końca listopada strajkuje **przeszło 20 tysięcy robotników.** Sytuacja jest nie do utrzymania. Sen. Mahieu zwrócił uwagę, iż po interwencji ministra spraw wewn. robotnicy zamiast okupacji warsztatów pracy zaczęli stosować nową metodę tzw. **neutralizację fabryk.** Polega ona na tym, iż zwolennicy strajku **ustawiają dokoła fabryki posterunki, nie dopuszczające nikogo do jej wnętrza.** Sprawa jest tym poważniejsza — zaznaczył mówca — iż w grę wchodzą **zakłady przemysłowe, pracujące dla obrony kraju.** Chodzi więc o najwyższe interesy ojczyzny.

Słowa, wypowiedziane przez senatora, zostały przyjęte oklaskami na wszystkich ławach izby.

Minister spraw wewn. Dormoy oświadczył, iż rzad czynił wszystko, co było w jego mocy, **aby doprowadzić do porozumienia w okręgu Lille, odwołując się do patriotyzmu obu stron.**

Na zapytanie jednego z posłów, Dormoy jeszcze raz w imieniu rządu oświadczył, że **strajki okupacyjne uważa za nielegalne.**

Jeszcze o bezrobotnych!

Akcja zimowa pomocy bezrobotnym jest w pełnym toku. Słyszeliśmy i czytaliśmy najwyższych dostojników Kościoła i Państwa, zachęcających i przekonywujących obywateli, że tu nie może być wahań, że pomoc bezrobotnym jest **nakazem narodowego i katolickiego sumienia.** A jednak — powiedzmy sobie to szczerze — akcja pomocy bezrobotnym dotąd nie wykazuje tego rozmachu i nie spotkała się z takim przyjęciem, na jaki ze względu na swój szlachetny cel w całej pełni zasługuje. Ileż to przykrości doznają kwestarze, szczególnie ze strony tych, którym ofiara na rzecz bezrobotnych zupełnie na budżecie nie zaciąży?

„Kiedyż skończy się wreszcie to ciągłe wyłudzanie ostatnich groszy z kieszeni?! Stale te natrętne skarbonki! Bezrobotni... Czy mało jest takich, którym nie chce się już pracować? Doszliśmy przecież do paradoksu: mamy „zawodowych bezrobotnych". — Takie i tym podobne niegodne katolika myśli, czy słowa towarzyszą każdej składce na rzecz tych, których straszny los skazał na pomoc społeczeństwa.

A przecież wśród bezrobotnych większość stanowią **ludzie chętni i dobrzy,** co bezustannie walczą z nieubłaganą nędzą. Nie potrzeba chyba dowodów! Spotykamy ich prawie codziennie. Mężnie znoszą ciężar, który spadł na nich bez ich winy. Wszyscy odwracają się od nich wtedy właśnie, gdy potrzeba im najwięcej zrozumienia i oparcia moralnego. Czy uprzytamniamy sobie, jak ciężko jest przeżywać chwile, w których obok nędzy materialnej wstrząsają człowiekiem katusze moralne, zradzające się z poczucia „bezużyteczności"? — **Brak pracy, to naprawdę najstraszniejszy cios, jaki człowieka spotkać może.**

A przecież bezrobotni swojej katastrofy życiowej nie spowodowali. — Społeczeństwo każde, to żywy organizm, a **bezrobocie, to objaw wielkiej choroby czasów obecnych.** Jej przyczyny? — Przede wszystkim **fałszywy pogląd na pracę.** Zaszczepili go do umysłowości naszej „wielcy" myśliciele ubiegłych wieków, co nie doceniali pracy w życiu człowieka. Przeceniali materialne zyski.

Kapitaliści XIX wieku posługiwali się pracą, jako wygodnym źródłem niezłych dochodów. Socjaliści również widzieli w zarobku jedyny sens pracy. I jedni i drudzy dążyli do stworzenia sobie **„raju na ziemi"**, a wylądowali **w zbiorowym egoiźmie warstw społecznych.** W konsekwencji rozpanoszyła się **krzywda ludzka.** Nie wiadomo, co wyrządziło więcej zła: czy wygórowana chęć zysku, czy też nieludzkie nadużywanie pracy człowieka. — Faktem jest, że dziś bezrobotni dźwigają **skutki światopoglądu, dla którego pieniądz jest wszystkim, a dusza niczym.**

Zapędziliśmy się do ślepej uliczki... Dążymy do tego, by jak najzupełniej wyeliminować pracę z codziennego trybu życia. **Mechanizacja!** I znowu nie wiadomo: czy nie doceniamy, czy też przeceniamy pracę własnych rąk. — Rezultat jest nieoczekiwany! Zamiast radości beztroskich wywczasów, odczuwamy dotkliwie zgrozę bezrobocia. Ci zaś, których los obdarzył zatrudnieniem, pracują za bezcen.

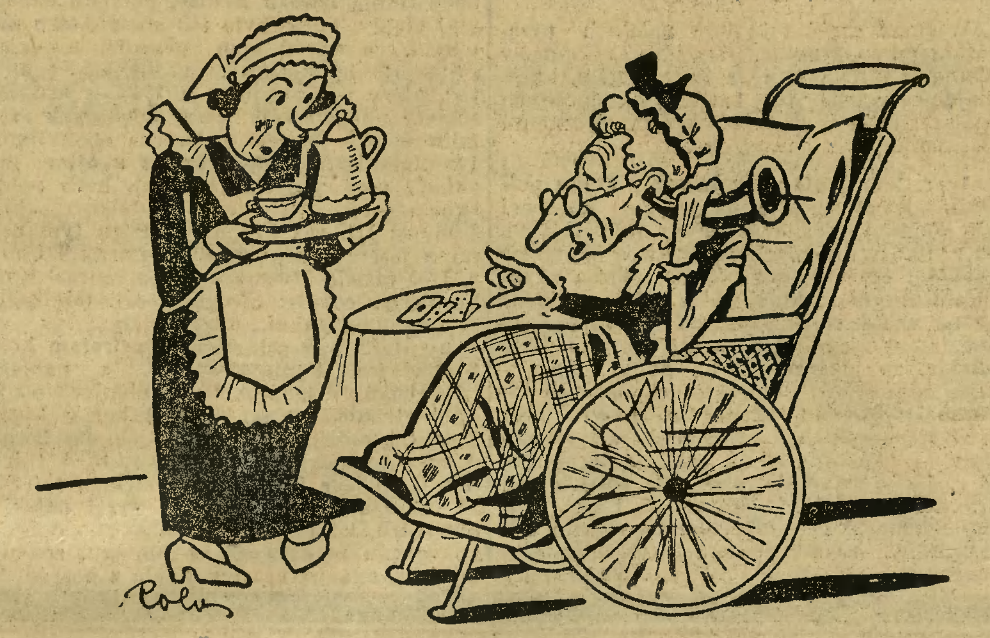
Niech nas nie zaślepiają doktrynerskie frazesy pseudosocjologów, którzy zacieśniają problem bezrobocia do przejawów czysto ekonomicznych! **Z ołówkiem w ręku tej kwestii nikt nie rozwiąże.** Tu nie pomogą także paragrafy. (Wszak nigdy człowiek nie był tak osaczony prawem, jak właśnie dziś.) Wiadomo bowiem, że bezrobocie szerzy się także tam, gdzie wszystkiego wbród... i tam, gdzie mechanizacja jest jeszcze w powijakach.

Gdzie zatem szukać rozwiązania tego problemu życiowego? — Przede wszystkim **w odrodzeniu moralnym całego społeczeństwa.** Dopóki sami nie uzdrowimy naszych pojęć o przeznaczeniu człowieka i o pracy, nie możemy dziwić się, że do bezrobotnych trafiają apostołowie przewrotu. Raczej podziwiać musimy, że bezrobotni odznaczają się tak głęboką nieraz **poprawnością rozumu i woli.** Dopokąd czyn nie potwierdzi życiowej wartości zdrowych poglądów społeczeństwa, bezrobocie trwać nie poprzestanie.

Losy bezrobotnych wykazują najlepiej (niestety negatywnie), jak wielkim błogosławieństwem jest w życiu człowieka **rzetelna praca.** Przez nią bowiem docieramy do prawdziwych wartości charakteru, kultury ducha i poprawnego rozwoju osobowości. „Módl się i pracuj", to i dziś aktualna dewiza życiowa! W najgłębszym ujęciu — **praca daje uczestnictwo w twórczej działalności Boga dla dobra ludzkości.** Wielkie to naprawdę błogosławieństwo! Pomyślmy jednak, ile krzywd wyrządziła już robota snobów; ile nieszczęść spowodowała działalność, która nie kierowała się dobrem innych. Nauczmy się wtedy w pierwszym rzędzie cenić pracę i dobro bliźnich, a chęć zysków zejdzie na dalsze plany. Nie będziemy potrafili ograniczyć się do wrzucenia kilku groszy w podsuniętą skarbonkę! **Sumienie nakaże nam spotęgować wysiłek i ofiarność.** Bezrobotnym nie będziemy szczędzili dobrego słowa, pomocy materialnej i wspólnej troski o zatrudnienie.

Ks. B. P.

Sukces Ligi Narodów.



— Czy mi się zdaje, że gdzieś znowu strzelają z armat? No, ale to nie wojna, to pewnie z okazji koronacji króla Jerzego VI

Polityka antyreligijna zarządu Z. N. P. wywołuje sprzeciwy ogółu nauczycieli.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że za wystąpienia radykalne i antyreligijne grupy ludzi z zarządu głównego Związku Nauczycielsta Polskiego **nie można obwiniać ogółu nauczycieli.** Nawet wśród nauczycieli, zrzeszonych z różnych względów w ZNP., istnieją coraz silniejsze tendencje, mające na celu wyzwolenie się od szkodliwych wpływów grupy ludzi, nadających ton pracom Związku.

Bardzo charakterystyczne były pod tym względem **obrady prezesów powiatowych ZNP. z województwa krakowskiego,** odbyte w listopadzie br. w Krakowie. Według informacyj IKC. poddano tam działalność przywódców ZNP. druzgocącej krytyce i zażądano nawet od prezesa zarządu głównego p. Kolanki natychmiastowego **zwołania walnego zgromadzenia delegatów nauczycielstwa w Warszawie, celem ułożenia nowego statutu i dokonania wyboru nowych władz.**

Szczególnie znamienne jest ostre wystąpienie nauczycieli małopolskich przeciw tzw. „machowszczyźnie" (Machowski — wydawca „Płomyka") i przeciw nadmiernej, a kompromitującej ogół nauczycielstwa, akcji wydawniczej („Płomyk", obecnie lewicowy „Dziennik Poranny").

Poza tym zadeklarowano stanowczo, że **ogół nauczycielstwa jest katolicki i uczy w 80% dzieci katolickie.** Z tych względów **nie można aprobować polityki religijnej Zarządu Głównego, a tym bardziej wszczynać walki z klerem katolickim.**

Ta opinia samych nauczycieli jest najdobitniejszym przygwożdżeniem kampanii Zarządu ZNP., który na wszystkich frontach **walczy z religijnym wychowaniem, a jednocześnie się tej walki wykrętnie wypiera.**

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

13)

(Ciąg dalszy).

John dopiero teraz spostrzegł, że znaleźli się świadkowie tego wydarzenia — przed lożą portiera stało dwoje, prawdopodobnie świeżo przybyłych gości. Mężczyzna obserwował go zimnym spojrzeniem, z kąta w kąt przesuwając w ustach palącego się papierosa, co Sixsmith uznał za zaszczyt bezczelności. Miał gładko wygoloną twarz, na której pozostały tylko małe cienkie sznureczki czarnych wąsów. Przypominał Johnowi gwiazdę filmową starej szkoły. Był zanadto piękny, by jego uroda robiła wrażenie naturalnej, był piękny wprost do nieprzyzwoitości. Patrząc na niego, człowiek czuł gwałtowną chętkę podejść, zburzyć nieskazitelny przedział... i natychmiast porządnie wyszorować ręce.

Sixsmith osądził jednak, że musi ich przeprosić, ponieważ dżentelmen, za jakiego się uważał, nie powinien kląć w obecności kobiety.

— Mam nadzieję, że pańska małżonka zechce mi wybaczyć — zwrócił się do pięknego pana. — Nie przypuszczałem, że w tym momencie pani się znajdowała w pobliżu.

Nieznajomy uniósł brwi i spojrzał wyniośle. Trudno było uwierzyć, że brwi mogły same przez się przyjąć formę takich wspaniałych łuków.

— Żałuję bardzo, ale pan jest w błędzie — odpowiedział w doskonałej angielszczyźnie z ledwo uchwytnym obcym akcentem. — Ale ta pani i ja widzimy się po raz pierwszy w życiu.

John zwrócił się do niej.

— Zechce łaskawa pani przyjąć wyrazy ubolewania i przeproszenia.

Ujrzał wielkie ciemne oczy, które popatrzyły nań zimno i dumnie. Zdawało się przy tym, że arogancja była wspólną cechą tej pary.

— Tak — wycedziła — na pańskim miejscu byłabym w przyszłości ostrożniejsza w doborze słów.

— Knock-out... — mruknął Sixsmith dodając w myśli: Głupia gęś. Nie ma za grosz poczucia humoru... — Ostra odpowiedź nie dotknęła go wcale. — Ta baba ma złe oczy — pomyślał, schylając się w grzecznym ukłonie.

Spojrzał za oddalającą się kobietą, poprzedzaną przez tragarzy z walizkami. Była uderzająco piękna, nienagannie ubrana i elegancka jak jej sąsiad. Miała długą oślepiająco białą szyję o wspaniałych liniach, czarne włosy i klasyczne rysy twarzy. Byłaby skończoną pięknością, gdyby nie te złe oczy.

Tymczasem nieznajomy wpisał się do hotelowej księgi meldunkowej. Sixsmith rzucił okiem i odczytał: hrabia Pedro Jose Garcia de la Carbada los Tiajuntes. Być może, ale też za piękne, by się wydawało prawdziwe.

Powyżej, drobnymi, czytelnymi literami było wypisane: „Yvonne Durand". To mu też nasunęło wątpliwości, choć w porównaniu z następnym nazwiskiem krótkość tego nie pozostawiała wiele do życzenia.

IV.

Stryjenka Etelberta opowiada bardzo ciekawe rzeczy.

1.

Sixsmith umówił się z Dickiem Palmerem na wpół do dwunastej, a teraz dochodziła dopiero jedenasta. Zastanawiał się, jak spędzić najlepiej te pół godziny, gdy zbliżył się doń chłopak do posyłek.

— Lady Thornset prosi, aby pan zechciał odwiedzić ją w jej pokoju — powiedział boy.

John skinął głową i skierował się ku schodom. Stanął wkrótce przed drzwiami, prowadzącymi do numeru pani Etelberty i zapukał.

— Proszę — rozległ się niewzruszony głos.

Wszedł i skłonił się z szacunkiem przed staruszką. Już odzyskała zupełny spokój i tylko mocno zaciśnięte wargi i zmęczone oczy mówiły wyraźnie, ile ją kosztowała ta pozorna obojętność.

— Proszę, niech pan siada — rzekła życzliwie wskazując krzesło. — Uważam za konieczne omówić z panem pewne sprawy — ciągnęła, gdy Sixsmith zajął miejsce — sądzę, że im prędzej to zrobię, tym lepiej będzie dla pana. Chodzi mi o Billa. Przy tych słowach jej glos zadźwięczał sucho i rzeczowo, jak gdyby dawała swojemu ogrodnikowi wskazówki, dotyczące wysadzania kwiatów z cieplarni do klombów. — Czy pański stosunek do tej sprawy ma charakter oficjalny?

Robiła mu zaszczyt mówiąc bez ogródek. Nie pozostało mu nic innego, jak odpowiedzieć w tym samym tonie:

— Nie, mylady.

— Musi pan wiedzieć, że bratanek świętej pamięci mojego męża przyjechał z ramienia Scotland Yardu, aby zbadać tu na miejscu pewne wydarzenie.

— Podejrzewałem, że tak jest w istocie, mylady.

— Chodziło o młodego Yorka, który utonął.

— Beazely York był moim najbliższym przyjacielem, mylady.

— Pan już się przekonał chyba, że pierwsze poczynania nie wyszły na dobre. Czy nie lepiej w porę się wycofać z gry?

John się uśmiechnął, ale to wyglądało raczej na grymas.

— Tak jest, mylady. Ta rada byłaby równie dobra dla bratanka pani i dla Yorka. Wiedzieli niezawodnie, na co się narażają, a jednak żaden z nich nie pomyślał nawet o odwrocie. Widocznie mieli swoje powody po temu, jak ja mam swoje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Gdańska.

W Gdańsku - orłom polskim obcinają skrzydła.

(Od naszego korespondenta).

W czasie toczących się obecnie rokowań między Polską a Gdańskiem, wynikłych z mandatu, jaki otrzymaliśmy od Ligi Narodów w celu wyjaśnienia stosunku Wolnego Miasta do Genewy, a w znacznie większej jeszcze mierze mających prawdopodobnie na celu stanowcze sprecyzowanie **uprawnień polskich na terenie gdańskim** — nie od rzeczy zapewne będzie przypomnieć p. Greiserowi oraz jego towarzyszom na zapomnianą zdawało by się sprawę. Chodzi tu mianowicie **o niszczenie pamiątek Polskich w Gdańsku,** o zacieranie pod okiem i za wiedzą władz gdańskich — wszelkich śladów łączności polityczno-gospodarczej Wolnego Miasta z jego odwieczną macierzą, Rzeczpospolitą Polską — na przestrzeni minionych wieków. Ujawnienie perfidnych sposobów i „metod“, stosowanych w tym kierunku zwłaszcza za czasów narodowo-socjalistycznych rządów są tu jakby jakąś fatalną zmorą, przekreślającą oficjalnie głoszoną **„chęć współpracy i dobrego współżycia“** między dwoma organizmami politycznymi, stanowiącymi faktycznie wspólny obszar gospodarczy. Dlatego zrywając dziś tą maskę obłudy, pragniemy publicznie przypomnieć to, **o czym nie chce wiedzieć Gdańsk dzisiejszy,** kiedy pomny dobrodziejstw swego żywiciela — Gdańsk dawniejszy, chętnie manifestował swe przywiązanie do Korony, podobnie jak zresztą naonczas również Prusy Królewskie.

Pozwólmy przemówić... pomnikom.

Orły polskie oraz inne znaki z naszymi emblematami państwowymi były dla Gdańszczan dawniej czymś, co na dowód zażyłości i przyjaznych stosunków Wolnego Miasta z Polską, umieszczano zwykle na



Studnia Neptuna z orłem polskim, który został niedawno zniszczony.

miejscach honorowych. Ozdabiano nimi nie tylko gmachy publiczne, ale i prywatne, co w szczególnie swoisty sposób podkreślało nastroje wśród społeczeństwa nad Motławą. Jeśli przy tym chodzi o sposób ornamentacji, bywał on zwykle tego rodzaju, że orła polskiego umieszczano zwykle na miejscu honorowym tj. w środku, a po bokach jego: herb Prus Królewskich i Gdańska. Zestawienia takie jeszcze dzisiaj spotkać można na licznych bramach, jakkolwiek **orły Polskie w wielu wypadkach poprzerabiano względnie przemalowano na orły hohenzollernowskie,** np. na bramie Żuław (Werdertor) oraz na bramie Niskiej (Leegetor). Szczątki orłów z domów prywatnych, które niszczono stopniowo, można było jeszcze do niedawna oglądać na podwórzu tzw. Wieży Więziennej (Stockturm).

Jest rzeczą wielce znamienną i rzucającą nawet dość charakterystyczne światło w sprawie niszczenia pamiątek polskich w Gdańsku, że proces ten nie nabrał takiego tempa nawet w początkach zaboru pruskiego, jak to miało miejsce w czasach późniejszych, a specjalnie w okresie istnienia Wolnego Miasta, po utworzeniu go przez Traktat Wersalski.

Kiedy po drugim rozbiorze Polski w r. 1793 — Gdańsk oblegany był przez armię pruską i uległszy przemocy, złożyć musiał hołd dn. 7 maja t. r., generał von Raumer nie przystąpił bynajmniej do natychmiastowego usuwania zabytków polskich, ograniczając się jedynie do **skasowania urzędowych strojów burmistrzów** (haftowanych złotem — w myśl przywileju króla Kazimierza IV z r. 1457). Od tego czasu **zabytki i portrety królów Polskich zostawiono nietknięte** mniej więcej do r. 1860. Dopiero później następuje powolne usuwanie zabytków tych. Jako pierwsze usunięto portrety królów z tzw. białej sali Ratuszu w liczbie 7-miu, na miejsce których umieszczono obrazy malarzy niemieckich.

Za czasów pruskich usunięto też stopniowo **napisy polskie z kościołów:** z kaplicy św. Anny, z kościoła pokarmelickiego św. Józefa i podominikańskiego św. Mikołaja, zostawiając w nich jedynie wmurowane w ściany — tablice pamiątkowe. Z tzw. Kaplicy Królewskiej, z okien kopuły **usunięto orły polskie,** a z obok ołtarza **usunięto portret fundatora króla Jana Sobieskiego,** który znajduje się w mieszkaniu prywatnym proboszcza. Za czasów Wolnego Miasta rada kościelna usunęła obrazy z napisami polskimi z kościoła św. Józefa, umieszczając je w jego korytarzu.

Większa część zabytków polskich przetrwała czasy pruskie. Dopiero za czasów Wolnego Miasta — te z pośród nich, które znajdowały się na bardziej widocznych miejscach — ulegają systematycznemu niszczeniu oraz usuwaniu.

W r. 1922 **„zniknęła“ tarcza z orłem polskim,** która wisiała na suficie Zimowej Izby Radnej obok herbu Prus Królewskich. Od r. 1926 w niemieckich przewodnikach po Gdańsku przechrzczono statuę króla Zygmunta Augusta, który od r. 1561 znajduje się na wieży ratuszowej, na — „koronnego księcia“ względnie „Fahnenträgera“. **Orły polskie,** znajdujące się na domu burmistrza gdańskiego Ferbera (Langgasse 28) **przemalowano na czarne,** a nawet orła Prus Królewskich, który był wyjątkowo biały — zamieniono na orła cesarskiego. W r. 1927 **przemalowano orły polskie** na Bramie Panieńskiej (Frauentor) i na bramie Kramarskiej (Häkertor) na czarno kilkakrotnie, gdyż czerwone tło białego orła uporczywie przebijało. W r. 1930 przystąpiono do odrestaurowania staromiejskiego ratusza na Pfefferstadt, gdzie przy tej okazji w październiku 1930 r. usunięto małego orła białego z XVI-go wieku; znajdował się on w sieni ratusza nad drzwiami, prowadzącymi do biur w gmachu przyległym. Ze strony Elisabethkirchengasse w sieni na suficie, był układ herbu Polski, Litwy, Prus Królewskich i Gdańska. Na miejsce Pogoni Litewskiej namalowano herb cesarski.

„Specjalnej opieki“ doznały wszakże zabytki polskie w czasie dwa lata trwającego odnawiania **Dworu Artusa,** gmachu dzisiejszej giełdy, gdzie było ich stosunkowo najwięcej, a wśród nich prawdziwe dzieła sztuki. Podczas tego „gruntownego remontu“, który rozpoczęto w r. 1933 — **usunięte zostały nasamprzód dwa większych rozmiarów orły białe,** zwisające obok figury św. Krzysztofa, dalej **tarcza z orłem polskim,** mającym na piersiach herb Sobieskiego — Janinę wraz z podpisem „Vive Joannes III, rex Poloniae“. Poza tym usunięto jeszcze posąg króla Augusta III-go z r. 1755 (dzieło Meisnera w marmurze) z napisem na cokole: „Augusto III. fidelissimi et obsequentissimi... cives mercatores gedanienses“ oraz **sztandar z portretem króla Stanisława Poniatowskiego** z napisem „Stanislaus Augustus Rex Poloniae“ po jednej stronie, a po drugiej herby Litwy, Polski i rodziny Poniatowskich. Do Dworu Artusa wchodzi się przez tzw. Sień Gdańską (Danziger Diele). Na drzwiach tej Sieni Gdańskiej znajduje się orzeł polski z mosiądzu, kopia orła z króleskiego polskiego urzędu pocztowego w Elblągu, również pomalowana na czarno. Wiele z pośród domów gdańskich, a także Dwór Artusa posiadają przedproża, które były ozdąbiane różnymi rzeźbami, a nawet orłami polskimi. Obok słynnej, historycznej piwnicy ratuszowej (Ratskeller) przy wejściu na przedproże Dworu Artusa, znajdowały się na bardzo widocznym miejscu dwa lwy, wykute z piaskowca, trzymające tarcze z herbami. Jeden z nich trzymał tarczę z orłem polskim, drugi tarczę z herbem Gdańska. Gdy w r. 1922 uszkodzono bardzo grubą tarczę kamienną z orłem polskim, stworzyło to powód do usunięcia lwów z herbami, w celu ich „naprawienia“. Po pewnym czasie postawiono inne, zupełnie identyczne lwy na to same miejsce: tylko z tą różnicą, że orła polskiego, kóry przetrwał tam od XVI-go wieku, a nawet dzikie czasy Kulturkampfu — zastąpiono herbem gdańskim.

Pod koniec 1935 r. odsłonięta została na baszcie „Dzbanów Mlecznych“ (Milchkannenturm), w miejscu gdzie poprzednio znajdowały się orły polskie, które także usunięto wkrótce przedtem, tablica pamiątkowa dla poległych w r. 1914—1918 Niemców gdańskich. Żeby nie podpadało zbytnio usunięcie zabytkowej rzeźby, która była ozdobą baszty przez setki lat, przy nowej tablicy pamiątkowej zastosowano także motyw z orłami..., ale niemieckimi, jednak w kolorze, podobnym do usuniętej rzeźby z czasów polskich.

Ostatnim wreszcie, a zarazem najnowszym aktem wandalizmu gdańskiego, **to połamanie skrzydeł orłom polskim, wykonanym z żelaza,** przy studni Neptuna (Neptunbrunnen), ciekawego zabytku z r. 1634. Uszkodzenie to było oczywiście podobnie, jak w poprzednich wypadkach — powodem do zupełnego usunięcia w grudniu 1935 r. orłów tych, jako zbyt widocznych i zwracających publiczną uwagę.

Tak, jak orłom polskim przy historycznej i na publicznym miejscu znajdującej się sadzawce Neptuna, władze gdańskie powoli i systematycznie — starają się obcinać ludności polskiej w Wolnym Mieście — prawa, zawarowane jej zarówno w konstytucji gdańskiej, jak i obopólnych umowach polsko-gdańskich. (x)

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA. Pełna humoru i intryg komedia p. t. **„Kaprys pięknej pani“.** W roli gł. Nino Martini, Anita Louise.

BODEGA. Polski film **„Jego Ekscelencja Subiekt“.** W rolach głównych Ćwiklińska i Bodo. Nadprogram tygodniki.

CZARODZIEJKA. „Shanghai“. W roli gł. Loretta Young i Charles Boyer. Poza tym tygodni.

LIDO: Tryskająca niebywałym humorem arcykomedia p. t. **„Allotria“.** W rolach gł. Benata Müller, Jerzy Jugo i Adolf Wohlbrück. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Najweselsza operetka wiedeńska reżyserii Sternberga w filmie **„Cissy“.** W roli gł. Grace Moore i Franchot Tone. Nadprogram najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Urzędy pocztowe położone na terenie Gdyni, a mianowicie: Gdynia 1, Gdynia 3 (Oksywie), Gdynia 4 (Chylonia), Gdynia 6 (Obłuże), Gdynia 7 (Witomino), Gdynia 8 (ul. Świętojańska) oraz Gdynia-Orłowo czynne będą w niedzielę dnia 20 grudnia we wszystkich działach służby w godz. 9—12 i 15—18. Ponadto odbędzie się jednorazowe doręczanie przesyłek listowych i paczek.

Sekcja kulturalno-oświatowa przy gdyńskim oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w sobotę dnia 26 bm. w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali Kolejowego Przysposobienia Wojsk. przedstawienie pt. „Dwadzieścia dni kozy“ — arcywesoła komedia w 3 aktach.

„Dar Pomorza“ po dwutygodniowym postoju na wyspach Galapagos, w dniu 8 grudnia udał się w dalszą drogę. Święta Bożego Narodzenia zastaną „Dar Pomorza“ na oceanie Spokojnym w drodze na Tahiti. Na statku wszystko w porządku, uczniowie i załoga zdrowi.

Walne zebranie klubu żeglarskiego „Gryf“ odbędzie się w dniu 19 bm. w domu K. P. W. przy ul. Jana z Kolna w sali na II piętrze o godz. 17,30 w pierwszym terminie, a o godz. 18-ej w drugim terminie.

Walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów. Zarząd powiatowy Związku Rezerwistów w Gdyni zwołał na dzień 20 grudnia delegatów kół powiatu gdyńskiego. Zjazd odbędzie się w Gdyni przy ul. Sienkiewicza 7 (Kamienna Góra, świetlica Koła Marynarzy). Zbiórka delegatów i gości o godzinie 9 rano w kościele Serca Jezusowego. Otwarcie obrad zjazdu o godzinie 10,15. Po obradach delegacja uda się na Oksywie, gdzie na cmentarzu złoży wieniec na grobie gen. Gustawa Dreszera.

Ocieplenie nad Bałtykiem. Na wybrzeżu polskim nadal utrzymuje się wiatr południowy. Nastąpiło znaczne ocieplenie, przy czym opary mgieł nadal kłębią się nad Bałtykiem, utrudniając żeglugę. Temperatura morza utrzymuje się na 4 stopniach powyżej zera, natomiast zatoki puckiej na zero.

Śp. dr Teofil Zegarski. W szpitalu miejskim w Babim Dole zmarł na zapalenie płuc, przeżywszy 52 lata, dyrektor i założyciel gimnazjum w Orłowie Morskim, śp. dr Teofil Zegarski. Zmarły był w pierwszych latach niepodległości organizatorem szkolnictwa polskiego na Pomorzu i na terenie Gdańska, po czym zajmował stanowisko kuratora okręgu szkolnego w Brześciu nad Bugiem oraz wizytatora szkół średnich.

25 tysięcy skrzyń cytryn. W magazynach portowych znajduje się obecnie większa ilość cytryn włoskich — 15 tysięcy skrzyń, czyli ponad 500 ton. W tych dniach nadszedł dalszy transport w ilości 10 tysięcy skrzyń.

Przejechany przez pociąg. W nocy podczas przetaczania wagonów z węglem na nabrzeżu śląskim z niewiadomych dotychczas przyczyn dostał się pod pociąg bezrobotny marynarz fiński Lanic, któremu koła wagonu odcięły obie stopy. Wezwana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Warszawa — Gdynia 1936/37.

Inauguracja kursu wiedzy o morzu polskim dla studentów z zagranicy.

W lokalu klubu młodzieży polskiej z zagranicy w Warszawie odbyła się w dniu 14 bm. wieczorem uroczysta inauguracja kursu wiedzy o morzu polskim dla Polaków studentów z zagranicy, urządzonego przez kolegium międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków. Uroczystość zagaił rektor Kolegium prof. Hilarowicz, jako kierownik kursu, po czym przemawiali: dyrektor Światowego Związku Polaków p. Stefan Lenartowicz, prezes okręgu warszawskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej b. minister Antoni Kamiński, przewodnicząca oddziału kobiecego Ligi Morskiej i Kolonialnej p. Lucyna Kotarbińska, prezes zarządu okręg. akademickiego Związku Morskiego p. Przemysław Wodzinowski, przedstawiciele młodzieży polskiej z zagranicy pp. Łukaszewski (Stany Zjednoczone Am. Półn.), Siuda (Czechosłowacja), Materka (Argentyna) i Paszkiewicz (Litwa) i prezes Klubu Młodzieży Polskiej z zagranicy p. Wardas.

Następnie wygłosili wykłady inauguracyjne pp. radca Michał Pankiewicz o zadaniach i działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej, i pułkownik dr Henryk Eile — o stosunku króla Stefana Batorego do Gdańska (z powodu 350-ej rocznicy zgonu).

Kurs ten trwać będzie przez kilka miesięcy w Warszawie, po czym **w lecie 1937 przeniesie się do Gdyni.**

Ze Związku Oficerów rezerwy w Gdyni

Grudniowe zebranie odbyło się przy licznym udziale członków. Prof. Łącki wygłosił bardzo ciekawy referat o działalności mniejszości niemieckiej w Polsce, a szczególnie na Pomorzu.

Na strzelnicy witomińskiej odbyły się ostatnie w tym roku strzeleckie zawody towarzyskie. W strzelaniu do tarczy olimpijskiej z broni małokalibrowej na odległość 50 m wziął udział jako członek Koła p. Komisarz Rządu w Gdyni. W strzelaniu tym osiągnięto nast. wyniki: a) grupa pierwsza, zawodnicy posiadający odznakę strzelecką I klasy: por. rez. Wietrzyński 90 pkt na 100 możliwych, ppor. rez. Laska 89, ppor. rez. Masłowski 86. Minimum 85. b) grupa druga, zawodnicy posiadający odznakę strzelecką II klasy: por. rez. Andrzejewski 84 pkt. na 100 możliwych, pchor. rez. Kazimierowicz 79, por. rez. Duda-Morena 77, minimum 65; c) grupa trzecia, zawodnicy posiadający odznakę strzelecką III klasy i goście: ppor. rez. Balcer 64 pkt. na 100 możliwych, sierż. Mrozek (gość) 61, minimum 50. Wszyscy wyżej wymienieni wraz z kilku dalszymi zawodnikami zdobyli pamiątkowe nagrody.

Na zakończenie pracy tegorocznej, urządza Koło Zw. Oficerów Rezerwy wieczór sylwestrowy. Całkowity dochód z tego wieczoru przeznaczony jest na pomoc zimową.

Z GDAŃSKA.

Hitlerowcy uchwalili zaostrzenie regulaminu obrad Volkstagu. W razie niezjawienia się na sali posła, może on być wykluczony na kilka następnych posiedzeń. Prezydium Volkstagu zastosowało obecnie ten przepis także w stosunku do posłów opozycyjnych, osadzonych w areszcie ochronnym. Przewodniczący stronnictwa „niemiecko-narodowego“ b. senator dr Blavier i poseł socjalistyczny Goddau znajdujący się już około 2 miesięcy w areszcie ochronnym, zostali wykluczeni na 10 posiedzeń. Posłowi Goddau wstrzymano poza tym na 4 miesiące wypłatę diet poselskich za to, że nie zwrócił na wezwanie prezydium Volkstagu biletu kolejowego.

Nauczyciele propagowali komunizm w Hiszpanii.

OBECNIE W BARCELONIE I KATALONII HULAJĄ ANARCHIŚCI, NAD KTÓRYMI NIKT NIE MA WŁADZY.

SENSACYJNY ODCZYT HOLENDERSKIEGO ARCHEOLOGA.

Bolszewikom moskiewskim pozazdrościli ich „raju“ sowieckiego wyznawcy teoryj Michała Bakunina i za ich przykładem sami przystąpili w Katalonii do tworzenia **własnego „raju anarchistycznego“.**

W Barcelonie i Katalonii rej wodzą bynajmniej nie radykali ani komuniści, lecz osławiona „FA“ (Federacion Anarquista Iberica — iberyjska federacja anarchistyczna), praktycznie zatem **Katalonia jest obecnie państwem anarchistycznym.**

Jak zaś wygląda przelicytowujący pomysły sowieckie ten „raj“ anarchistyczny, dowiedzieć się można w grubszych zarysach z odczytu, który przed kilkunastu dniami wygłosił w Królewskim Towarzystwie Geograficznym w Hadze znany archeolog holenderski **prof. dr Grondijs.** Uczony ten w dniach pożogi hiszpańskiej wojny domowej znalazł się w Barcelonie, to wszystko zatem, co opowiada, oparte jest na własnej jego obserwacji i własnych jego przeżyciach, powaga zaś jego nazwiska jest dostateczną gwarancją wiarogodności i sumienności spostrzeżeń.

Panami życia i śmierci — mówił profesor Grondijs — są dziś w Barcelonie anarchiści, a ściślej, te około **80 tysięcy uzbrojonych od stóp do głów „milicjantów“ FAI,** którzy tylko tak długo słuchają swego „wodza“, dopóki dla różnych względów wydaje się im to konieczne. Od zmierzchu aż do wschodu słońca słychać w mieście i okolicach suchy trzask strzałów, a potem z rana znajduje się po ulicach, placach i zaułkach **trupy mężczyzn i niewiast pomordowanych bez wyroku i sądu przez wszędzie włóczących się „syndykalistów“ nieodpowiedzialnych nigdy i przed nikim...**

Każdy kapłan i zakonnik, każda mniszka, zjawiająca się na ulicy, oczywiście w ubraniu świeckim, w razie rozpoznania przez kogokolwiek zabijani są na miejscu bez litości i **nie ma władzy, nie ma instancji, któraby zatroszczyła się o pościg za mordercą. Co dzień ginie w ten sposób dziesiątki osób wartościowych. A obok nich ofiarą rozbestwionych band padają nieoszacowane skarby sztuki, muzea, biblioteki, zbiory arcydzieł, budynki publiczne...**

Przywódcy FAI sami stwierdzali przed uczonym holenderskim, że **całkowicie bezsilni** wobec rozpętanej samowoli mas, zasady anarchizmu odrzucają bowiem wszelki przymus, wszelką powagę autorytetu, nawet samą myśl o możliwości podporządkowania jednych woli drugich.

Poeta i pisarz kataloński Gasoll, zajmujący obecnie stanowisko ministra oświaty, w Barcelonie, i wielu innych przywódców zanarchizowanej Katalonii nieraz w obecności prof. Grondijsa dawali wyraz swego niepokoju z powodu tych tragicznych wprost stosunków. Zwalczając nacjonalistyczną „Generalitat“ w obronie republiki, dali oni anarchistom broń do ręki, nie przypuszczając, że broń ta przeciw nim również skierowaną zostanie. Obecnie ci przywódcy, szczerze już dziś o przyszłość kraju zatroskani, zmuszeni są do formowania Katalonii na zasadach anarchistyczno-syndykalistycznych...

W oswobodzonej przez powstańców prowincji Navarra i niektórych sąsiadujących z nią okolicach **miała Moskwa** — zanim wybuchło powstanie — dość **mocne wpływy** rozporządzając sporą siecią w rozlicznych punktach zorganizowanych na modłę moskiewską komórek bolszewickich. **Tworzyli te komórki głównie ludowi nauczyciele. Wśród nauczycielstwa wiejskiego było bardzo wielu bezbożników, którzy propagandę bezbożnictwa prowadzili wśród dzieci szkolnych.** (Porównaj nasz „Płomyk“ i Z. N. P. — dop. red.). Te wpływy moskiewskie skończyły się, gdy na odezwę generała Franco powstała ludność tej samej właśnie Navarry, Burgos, Valladolid i innych prowincji, a mieszkańcy wsi tych okolic samorzutnie **rozprawili się z propagatorami komunizmu,** jednych wtrącając do więzienia, innych zabijając.

Z Barcelony prof. Grondijs przez Port-Venres udał się do Francji, skąd przez St. Jean-de-Luz i Pireneje do Burgos. Tu uczonego holenderskiego uderzył przede wszystkim fakt prawie całkowitej po wsiach nieobecności ludności męskiej, która walczy na froncie. Wprost odwrotnie dzieje się w Katalonii, gdzie, mimo nagabywań i propagandy anarchistów, nikt z ludności wiejskiej nie chce brać udziału w walkach. Po stronie powstańców jedno jeszcze nadto uderza, co prof. Grondijs z naciskiem podkreślił, to **absolutna jedność i solidarność ludności z powstańcami,** czego po przeciwnej stronie stanowczo zaobserwować nie można. (KAP).

Niemieckie „promienie śmierci“

nie zabijają, ale wywołują trwogę i pesymizm.

Wiedeń, 18. 12. (Tel. wł.) Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że stowarzyszenie naukowe im. cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi od r. 1935 sensacyjne doświadczenia z „promieniami śmierci“. Kolebką „zabijających“ promieni jest Jena. W r. 1929 wynalazł je i poczynił z nimi pierwsze próby profesor uniwersytetu w Jenie, dr. Esau.

Prof. Esau wypuścił promienie pomiędzy dwoma mosiężnymi płytami. Umieszczone w obrębie tych płyt muchy zostały zabite natychmiast, a szczury i myszy po kilku sekundach. W r. 1930 eksperymenty z promieniami śmierci przeniesione zostały do Ameryki. Tam wypróbowano ich moc zabijającą na wołach i małpach. Wół zabity został przez promienie śmierci dopiero po 92 sekundach. Śmierć nastąpiła wskutek porażenia serca.

W laboratoriach wojennych stwierdzono następnie, że promienie śmierci, wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3—4 m, działają przede wszystkim na krew i wywołują krwotoki. Pod wpływem promieni krew, kości i tkanki stają się gorącymi.

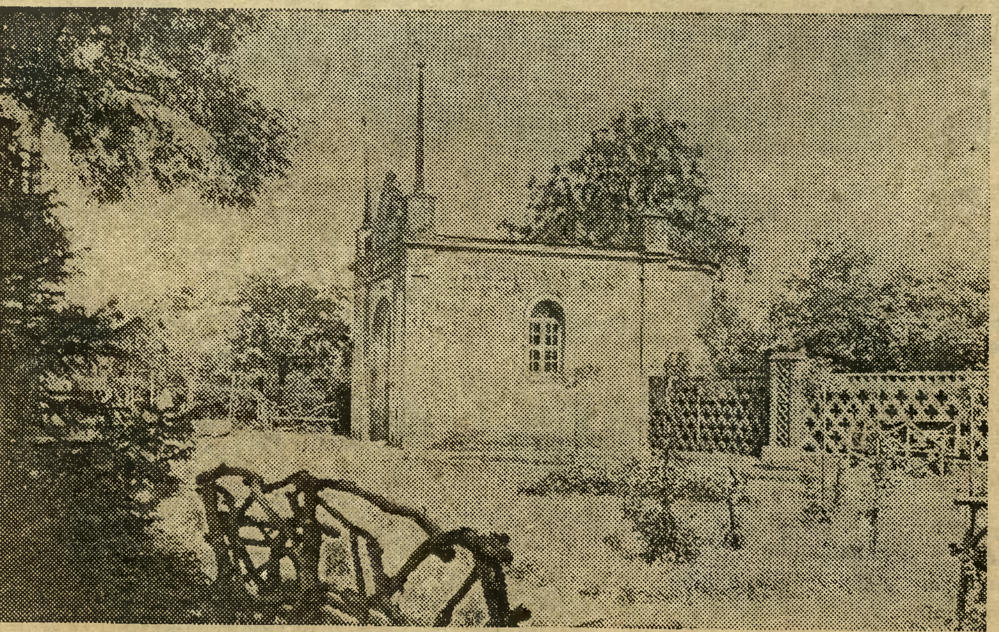
Doświadczenia, prowadzone od półtora roku w Berlinie, zmierzają do wypróbowania działania promieni śmierci specjalnie na mózg i system nerwowy. Eksperymenty wykazały, że znane dotychczas promienie śmierci są za słabe, aby zabić mogły człowieka, znajdującego się poza polem objętym przez miedziane płyty. Natomiast stwierdzone zostało wszechstronnie szkodliwe działanie „zabijających“ promieni na nerwy i umysł, przy czym akcja promieni występuje tu niezależnie od płyt miedzianych i rozwija się na całkiem wolnej przestrzeni.

„Promienie śmierci“, wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3 m, wywołują u ludzi natychmiastowe podrażnienie, uczucie trwogi i przestrachu, pesymizm i poczucie niemocy. Wielokrotnie dokonywane w Berlinie eksperymenty dały w tej mierze zupełnie pozytywne rezultaty. Ze szczególną siłą działają „promienie śmierci“, wypuszczone przez aparat o sile 400 watt.

Uczeni berlińscy przyznają, że przy obecnym stanie wiedzy nie jest możliwe zabijanie „promieniami śmierci“ żołnierzy w rowach strzeleckich, ani cywilnej ludności w kraju nieprzyjacielskim. Możliwe jest natomiast uczynienie niezdolnymi do walki wojsk przeciwnika przez wywołanie w ich szeregach uczucia przestrachu i trwogi.

Badania nad działaniem „promieni śmierci“ nie zostały jeszcze zakończone i prowadzone są nadal w Jenie i w Berlinie. (r)

Przyjdźcie z pomocą!



Na zachodnich kresach Rzeczypospolitej, tuż przy granicy niemieckiej, we wsi Rzadkowo ma powstać na miejsce małej, niewystarczającej zupełnie kapliczki, uwidocznionej na obrazku, — kościół parafialny. Parafia już erygowana, ale brak kościoła. Kapliczka pomieści 40—50 osób. Reszta (parafia liczy 1000 dusz) w czasie nabożeństwa musi stać na dworzu, narażając przez to zdrowie swoje na różne złe następstwa. Kochani Rodacy! Wy „z całej Polski — dopomóżcie ubogiej, kresowej parafii wybudować skromny pomnik w postaci kościoła — na cześć Matki Boskiej Anielskiej. Czasy ciężkie! Do drzwi naszych puka wielu. Ale prosimy o datek na sprawę Bożą i polską. Kresy mają przecież swoje prawa i zasługują chyba na poparcie wszystkich.

Za wszelką ofiarę, nawet najmniejszą, zachowamy dozgonną wdzięczność, a Bóg miłosierny wynagrodzi chyba za nas każdą, wspaniałomyślną pomoc.

Za Komitet Budowy Kościoła
ks. proboszcz Feliks Niedbał.

Ofiary proszę przesyłać na konto P. K. O. 209.516 lub na adres: Ks. proboszcz Feliks Niedbał, Miasteczko n/Notecią, Poznańskie.

Grudzień na Kaszubach.

Miesiąc grudzień jest specjalnie lubiany przez rybaków. W miesiącu tym **lud nadmorski wybrał sobie kilku świętych, których otacza głęboką czcią.** Znana już jest **św. Barbara,** jako opiekunka w niebezpieczeństwie rybaków, następnie **św. Mikołaj,** który cieszy się specjalną czcią w Jastarni, uważany również za patrona w grożących niebezpieczeństwach na morzu. Nie mniejszą czcią otaczana jest **św. Łucja,** uważana za patronkę marynarzy i żeglarzy. Rybacy, jak już donosiliśmy, uważają św. Łucję za wróżkę pogody. Coraz częściej zdarza się, że **marynarze wyruszają w podróże z medalikami tej świętej,** coraz częściej na polskich statkach handlowych widzi się wizerunki tej świętej.

Blok drzewa przygniótł rolnika.

Gąsawa. W ub. wtorek, 15 bm. wydarzył się niespodziewany wypadek przy zwożeniu drzewa z lasu państwowego do spławu. Do zwożenia zgłosił się rolnik p. Marcinkowski z Komratowa koło Gąsawy. W czasie wkładania na wóz olbrzymiego bloku drzewa z niewyjaśnionych przyczyn blok spadł i przygniótł Marcinkowskiego. Wezwany lekarz p. dr Bogusławski stwierdził u rannego wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Marcinkowski walczy ze śmiercią w szpitalu w Żninie.

Z kraju.

Obwałowanie Wisły w Kieleckiem. Roboty przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły i jej dopływów zostaną wznowione wczesną wiosną i prowadzone będą jednocześnie w okolicy Szczucina i Sandomierza. Na finansowanie tych robót, które uchwalono zakończyć w ciągu najbliższych 3 lat, zostanie wyasygnowanych 16 milionów zł. Plan robót przewiduje regulację Wisły na przestrzeni 180 km od Potoku Kościelnego do Zawichostu, wskutek czego zabezpieczonych zostanie od powodzi kilkadziesiąt wsi.

Zbójcy na ławie oskarżonych. W Białymstoku rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko 6-ciu uczestnikom krwawych napadów rabunkowych, dokonanych w maju i wrześniu r. bież. na nadleśnictwo w Złotej Wsi i na proboszcza w Czarnej Wsi pod Białymstokiem. W napadzie na nadleśnictwo zamordowany został sekretarz nadleśnictwa a 2-ch urzędników zostało ciężko poranionych. Bandyci zrabowali z kasy nadleśnictwa 160 zł. Ofiarą drugiego napadu padł proboszcz ks. Poczobutt-Odlanicki, który został zabity. Na ławie oskarżonych znaleźli się Pantalejmon Hramenko, z zawodu stolarz, J. Opacki, Mikołaj Chlabicz, obaj robotnicy tartaczani oraz Szymon Romanczuk, Michał Chlabicz i F. Wolski.

Drobne wiadomości.

— **Anglia rozporządza 11.000 lotników wojennych.** W służbie czynnej oraz w rezerwie armii brytyjskiej pozostaje obecnie 6.000 lotników wojskowych, w rezerwie ponadto 5.000 lotników cywilnych — razem 11.000.

— **50 wypadków miesięcznie w lotnictwie niemieckim.** Jak donosi „Daily Telegraph“, do końca października br. było przeciętnie w lotnictwie niemieckim po 50 wypadków — przeważnie śmiertelnych. Sprawozdawca fachowy „Daily Telegraph“ donosząc o tym, jako przyczynę podaje zbyt szybkie szkolenie personelu latającego. Gwałtowna rozbudowa lotnictwa niemieckiego powodowała tyle ludzkich ofiar. Ostatnie zarządzenia Göringa zmierzają do ulepszenia metod szkolenia, liczącego się więcej z materiałem ludzkim.

— **Na szuaku kolejowym Berlin—Królewiec** na otwartym przejeździe pociąg osobowy najechał na przechodzącą przez tor orkiestrę robotniczą. 3 osoby zginęły.

— **W Holandii zbudowano olbrzymi most** pod Moerdijk nad zalewem. Most budowano trzy lata, koszt budowy wynosi 4.300.000 guldenów.

— **Aresztowanie dr. Metznera** w Rosji stanowi 34 w ciągu ostatnich tygodni wypadek pozbawienia wolności obywatela niemieckiego przez Sowiety.

— **Restauratorzy niemieccy** wypowiedzieli się za zmniejszeniem ilości potraw na jadłospisach, proponując zwiększenie ilości potraw rybnych. Przystosowano potrawy do sytuacji na rynku spożywczym.

— **Ameryka sprzedała Sowietom samoloty.** W listopadzie wywieziono ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej samolotów wartości 3.454.496 dolarów. Rosja Sowiecka zakupiła za 934.000 dolarów, Japonia za 682.000 dolarów.

— **Najkrótsza wojna na świecie.** W związku z wojną domową w Hiszpanii pisma angielskie przytaczają statystykę, dotyczącą długości trwania wojen. Najdłużej trwała wojna 30-letnia, najkrócej wojna sułtana Zanzibaru z Anglią. Sułtan Zanzibaru wypowiedział Anglii wojnę w dniu 27 sierpnia 1896 roku. Stojący na kotwicy angielski krążownik rozpoczął natychmiast bombardowanie, niszcząc jedyny uzbrojony statek sułtana w porcie oraz zasypując granatami pałac sułtana. Po 37 minutach na pałacu pojawiła się biała chorągiew.

Pani Simpson wzorem podstarzałych piękności.

Niesłychana ciekawość kobiet. — Zawziętość i szał naśladowczyń. — Zazdrość.

Tragiczny konflikt, jaki przeżywał Edward VIII, wstrząs, który grozi Anglii nie dającymi się przewidzieć komplikacjami, ma też i nie tak dramatyczne, a nawet komiczne echa.

Pani Simpson od czasu zawitania do Cannes stała się nagle bożyszczem wszystkich podstarzałych piękności, spędzających czas na Jasnym Brzegu. Jej willa, strzeżona przez detektywów Scotland Yardu i niezliczoną ilość agentów tajnej policji francuskiej, jest od świtu do późnej nocy oblegana przez tłum, w którym przeważają damy. Każdy szczegół dotyczący pani Simpson wzbudza niesłychaną ciekawość. Damy chcą wiedzieć, gdzie się ubiera, jaką nosi bieliznę, czy sypia w pijamach?

Pewna amerykańska milionerka obiecała 1000 dolarów nagrody jednej z agencyj detektywów prywatnych w Nicei, za dowiedzenie się, jakich perfum używa pani Simpson. Agencja zachęcona wspaniałą nagrodą uruchomiła najzdolniejszych agentów i udało jej się ustalić tylko tyle, że pani Simpson kupuje kilkanaście rozmaitych gatunków perfum i sama sobie robi z nich mieszankę, której sekret posiada tylko ona i jej garderobiana, do której agentom dotrzeć się nie udało.

W Nicei pokazały się już ołówki do ust, jakoby tego samego gatunku, który używa pani Simpson. Ołówki te cieszą się niezwykłym powodzeniem i pomysłowy skład perfumerii, który je sprzedaje, robi świetne interesy. Kilkanaście salonów kosmetycznych dodało do swych ogłoszeń komunikaty, twierdząc, że ich klientką jest pani Simpson. Gdyby komunikatom tym dać wiarę, należałoby przypuścić, że pani Simpson nie robi nic innego, tylko nieustannie poddaje się zabiegom kosmetycznym w salonach piękności.

Osoby, które naprawdę znają panią Simpson, a takich na Jasnym Brzegu nie brak, twierdzą jednak wręcz przeciwnie, że właśnie pani Simpson czaruje swym naturalnym wdziękiem i urodą, zakonserwowaną raczej przez przebywanie często na świeżym powietrzu i przez używanie racjonalnie sportów, aniżeli nadmiernym używaniem kosmetyków. Owszem, używa ich, bo to jest dzisiaj modne, lecz robi to z umiarem, co sprawia, że tylko podkreśla tym sposobem swą urodę naturalną.

Pani Simpson, jak wszystkie Amerykanki z wyższych sfer towarzyskich, jest zawołaną sportsmenką. Prowadzi samochód, jeździ na nartach, gra w tenisa, pływa doskonale i wspaniale jeździ konno. Ten ostatni talent bardzo do niej zbliżył króla Edwarda, który jest też wielkim miłośnikiem jazdy konnej.

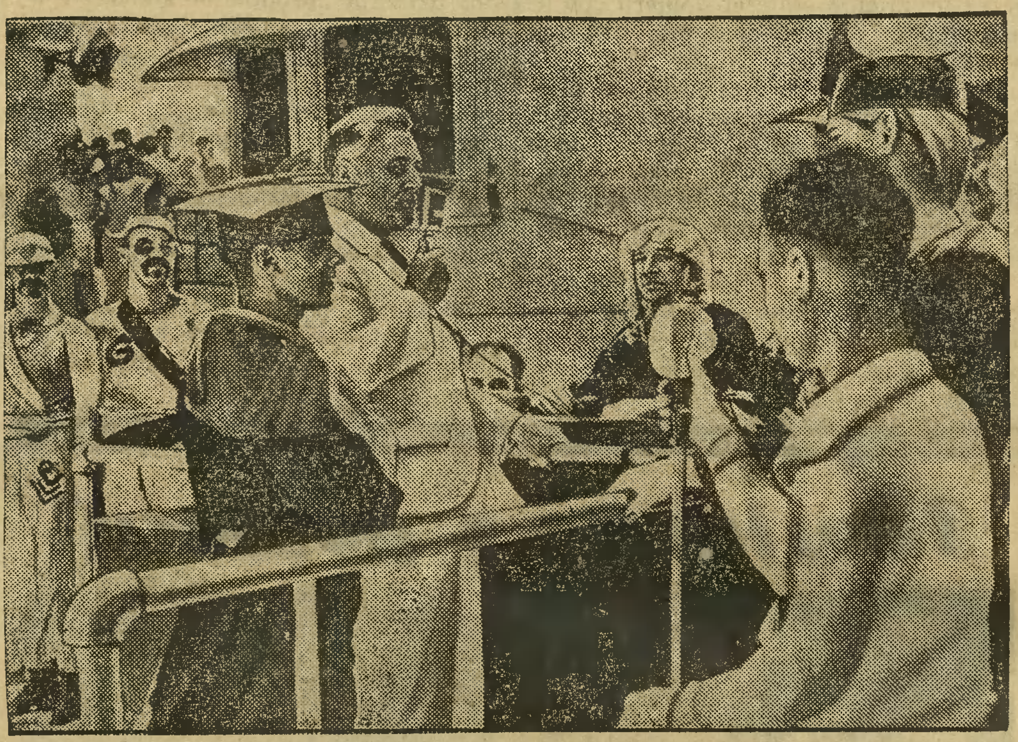
Wszystko to jest ogólnie wiadome w eleganckim świecie Riviery, a ponieważ nie ma kobiety, któraby nie chciała dziś imitować pani Simpson, nauczyciele pływania, konnej jazdy i gry w tenisa, robią świetne interesy. Niestety śniegu na Rivierze nie ma i panie chcące się upodobnić do pani Simpson, nie mogą jeździć na nartach, na pewno jednak będą i takie, które specjalnie pojadą do Szwajcarii, do miejscowości, które odwiedzała pani Simpson, aby tam nauczyć się tego sportu.

Chociaż jednak eleganckie damy imitują panią Simpson, chociaż starają się naśladować ją we wszystkim, to jednak wyrażają się o niej przeważnie z przekąsem. Łatwo przyczynę tego zrozumieć. Niejedna z nich w skrytości ducha myśli: „Dlaczego król upatrzył sobie właśnie panią Simpson? Wszak bywał nieraz na Rivierze, widział i mnie, czyż nie mógł zakochać się we mnie? Pomyślawszy tak, dama traci humor i przez dłuższy czas jest zgryźliwa...

Nowy król angielski posiada fachowe wyszkolenie wojskowe dwóch najważniejszych broni.

Szeroka opinia, nie tylko angielska, ale i światowa, jest doskonale poinformowana o tym, że nowy król angielski, Jerzy VI, posiada gruntowne wyszkolenie, jako oficer brytyjskiej marynarki wojennej, łącznie z czynami wojennymi, biorąc udział w wielkiej bitwie morskiej z flotą niemiecką pod Skagerrak. Ze służby czynnej w marynarce został zwolniony z powodu operacji. Operowano go na ślepą kiszkę, wskutek postawienia złej diagnozy, podczas, gdy był chory na wrzód w żołądku. Przed zwolnieniem go ze służby wojskowej dwa lata służył jeszcze w lotnictwie, mianowicie od roku 1916 do 1920, zdając egzamin pilota. W czerwcu rb. został mianowany marszałkiem broni lotniczej. Prasa angielska, podając te szczegóły o nowym królu angielskim, podkreśla z uznaniem, że jest on wybitnym fachowcem w dwóch najważniejszych broniach — obrony narodowej brytyjskiej.

Roosevelt musiał złożyć hołd Neptunowi.



Według obyczajów marynarskich, każdy marynarz i pasażer, który po raz pierwszy „przekroczy" linię równika, musi złożyć hołd Neptunowi, nim otrzyma chrzest morski. Prezydent Roosevelt, jadąc na konferencję panamerykańską, musiał się na krążowniku „Indianopolis" poddać sądowi Neptuna. Jak widzimy na zdjęciu, uczynił to z humorem.

Windsor.

Jak wiadomo, b. król Edward VIII przybrał po abdykacji nazwisko Dawida Windsor, a ostatnio otrzymał od nowego króla tytuł księcia Windsoru. Nazwy tej używa obecny dom panujący w Anglii od roku 1917, w którym to roku przyjęto ją w miejsce nazwy linii domu panującego saksońsko-koburgskiego oraz gotajskiego. Samą zaś nazwę wzięto od prastarego zamku królewskiego, znajdującego się w miejscowości Windsor.

Miasto Windsor położone jest nad Tamizą w prowincji Bershise. Liczy ono około 30.000 mieszkańców. Jest odległe o 30 kilometrów na zachód od Londynu. Posiada stylowy ratusz, który został zbudowany w roku 1686 przez znanego budowniczego angielskiego Wren'a. Miasto to posiada pięć wyższych szkół. Wspaniały zamek królewski, Windsor Castle, jest siedzibą królów angielskich od czasów anglosaskich, a mianowicie od króla Wilhelma Zdobywcy. Nowy zamek królewski polecił zbudować Edward III i ten jest dziełem Wilhelma Wykeham. Zbudowany na górze kredowej, nad samą Tamizą, posiada dwa olbrzymie dziedzińce, okrągłą basztę, kaplicę, groby królewskie, galerię obrazów, zbiory broni starożytnej, bibliotekę. Otoczony jest dwoma parkami, małym o przestrzeni 160 ha, z t. zw. Frogmon House, oraz dużym o przestrzeni 7285 ha.

—::—

W Polsce ginie przy pracy codziennie 3 ludzi.

Prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Biedrzycki, podaje dane, dotyczące nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Polsce. Wypadków śmiertelnych było w r. 1929 — 1214, w r. 1932 — 844. Ciężkich uszkodzeń: w r. 1929 — 20.667, w r. 1932 — 17.232. Z tego wynika, że w Polsce mają miejsce codziennie trzy śmiertelne wypadki oraz około 60 ciężkich.

Ford i Chaplin na ekranie.

Znakomity artysta i komik filmowy oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że najbliższy jego film będzie olbrzymią rewelacją. Scenariusz został opracowany wspólnie z miliarderem, fabrykantem samochodów, Henry Fordem. Treścią scenariusza są przygody młodych ludzi, poszukujących pracy. W jednej z ról występuje również, aczkolwiek epizodycznie, znakomity król aut, znanych na całym świecie. Właściwym motywem filmu jest dążenie do pokoju, które winno cały świat przepoić silną więzią współpracy. Chaplin zapytany o szczegóły ze swego życia prywatnego, oświadczył z naciskiem, że nie lubi, jak ktoś patrzy w zakamarki jego osobistych spraw przez dziurkę od klucza. Jest nader szczęśliwy, że choć w części mógł przyczynić się do zwycięstwa wyborczego Roosevelta. Na jednym z meetingów wygłosił on mowę, która przyniosła mu prawdziwy aplauz wśród zebranych tłumów. Mistrz ekranu zdradził przedstawicielom prasy, że przygotowanie tej mowy wyborczej pochłonęło u niego 4 dni żmudnej pracy.

Gdzie mieszczą się niemieckie centra wyszkolenia pojedyńczych gatunków broni.

Wyższa szkoła piechoty łącznie z pułkiem szkolnym piechoty armii niemieckiej mieści się w dawnej wiosce olimpijskiej w Döberitz w Berlinie. Wyższa szkoła artyleryjska, podobnie jak w czasach przedwojennych, pod Jüterbog na poligonie Fläminghöhen. Szkoła kawaleryjska w Hannowerze, wojsk motorowych w Wünsdorf obok Zossen, 40 km. od Berlina w kierunku na Drezno.

Z Rosji sowieckiej.

NIEWDZIĘCZNOŚĆ BOLSZEWICKA.

Znany lotnik Kukanow, który się wsławił bohaterskim niesieniem pomocy uwięzionym lodowcami „czeluskinowcom", został **zamknięty w obozie koncentracyjnym na przeciąg sześciu lat.** Kukanowowi przypisują winę katastrofy samolotu „Ant-7", która zdarzyła się w sierpniu br. Zginął w niej wówczas naczelnik GPU okręgu ewenikijskiego.

„Prawda" donosi, że słynny pisarz sowiecki, **Leonid Sawin popadł w niełaskę.** Napisał on w 1933 r. książkę pt. „Nafta", w której odmalował stosunki i życie w przemyśle naftowym na Kaukazie przed bolszewikami i podczas ich gospodarki. Książka ta nie podobała się obecnie władzom sowieckim, choć byli kiedyś jej wydawcami.

Jak donieśli z Lizbony, w Madrycie **zginęło kilkunastu oficerów sowieckich,** zdradzających zbytnią samodzielność podczas odpierania ataków ze strony powstańców. Oficerów zamordowała czerwona milicja.

POMAŁU PRZYWRACAJĄ TRADYCJE.

Władze sowieckie w Moskwie pozwoliły na sprzedaż choinek z podstawkami na zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Ludowemu Komisariatowi przemysłu lokalnego **polecono również przygotować zabawki dziecięce i ozdoby choinkowe,** między innymi figurki „gwiazdora".

„Izwiestia" stwierdzają, że „gwiazdor" kosztuje **od 10 do 26 rb.** Zwykłą szyszkę sosnową, pomalowaną jednym kolorem, ceni się do **60 kopiejek** za sztukę. Narazie za tradycję lud rosyjski będzie drogo płacić.

MASOWE PARTACTWO.

Dla nowego kanału wodnego Moskwa—Wołga budują flotę w dwudziestu przedsiębiorstwach okrętowych. Do dnia 1 maja przyszłego roku ma być wykonanych 189 statków. Dotychczas zbudowano 34 parowców. Statki pasażerskie wykończone są zaledwie w połowie. Jakość wykonanych robót okazuje się bardzo licha. Szczególnie kadłuby, nieszczelnie spajane, posiadają wklęsłości. **Pokłady i kajuty zbudowano z mokrego drzewa.** Wszystko się paczy. Ale proletariat sowiecki pracuje szybko i dużo, pomimo, że masowe partactwo nie popłaca.

To samo dzieje się z budową samolotów. W konstrukcji olbrzymich samolotów „Maksym Gorkij" wypadło wprowadzić wiele zmian. Jak wiadomo, po katastrofie z pierwszym aparatem tego typu, władze sowieckie **postanowiły zbudować szesnaście następnych o ulepszonej konstrukcji.** Pierwsze dwa samoloty mają być wypróbowane w ciągu czterech najbliższych miesięcy.

SPIS LUDNOŚCI.

W nocy z 5 na 6 stycznia 1937 r. przeprowadzony będzie w Rosji sowieckiej spis ludności. Do wykonania spisu powołano **1 milion 28 tysięcy urzędników.**

MORD POLITYCZNY.

Delegatka na kongres Sowietów i członek konstytucyjnej komisji redakcyjnej Maria Poronina została zamordowana. Poroninę pokłuło nożami trzech nieznanych osobników, podczas gdy wracała z dworca w Milekisewie do domu. Władze sowieckie podejrzewają o morderstwo „wrogów klasowych", którzy jakoby już mieli z góry przygotowany krwawy akt terrorystyczny.

Jubileusz ministra.

Bern, 17. 12. (PAT.) Na poniedziałkowym posiedzeniu szwajcarska rada federalna obchodziła uroczyście rzadką uroczystość w historii Szwajcarii. Przed **25 laty M. Motta, minister spraw zagranicznych, szef federalnego departamentu politycznego, został mianowany członkiem rady federalnej.** 29 bm. Motta będzie obchodził 65 rocznicę swych urodzin. W roku 1937 będzie on po raz piąty prezydentem federacji szwajcarskiej.

Kieszonkowy atlas polityczny.

Potrzeby społeczeństwa w zakresie map i atlasów są dzisiaj jeszcze dalekie od zaspokojenia.

Część tej luki zapełnia nowy „Polityczny atlas kieszonkowy" Romera (wyd. książnicy „Atlas", w Bydgoszczy u Gierynа). Główną jego częścią są barwne mapy polityczno- topograficzne w liczbie 38 na 65 stronach wraz z 3 stronami flag narodowych.

Drugą częścią atlasu jest 26 stron wykonanych w druku czarnym a przedstawiających całokształt zjawisk i związków przyrody i człowieka oraz wykresy dla rozlicznych zagadnień gospodarczych zarówno w odniesieniu do poszczególnych krajów, jak i Polski.

Zamyka ten mały, ale niezmiernie — jak widzimy — treściwy atlas **skorowidz około 10.000 nazw geograficznych** zamieszczonych na poszczególnych mapach a umożliwiający ich odszukanie. Cechuje całą publikację wzorowa strona graficzna.

Nauczyciele propagowali komunizm w Hiszpanii.

OBECNIE W BARCELONIE I KATALONII HULAJĄ ANARCHIŚCI, NAD KTÓRYMI NIKT NIE MA WŁADZY.

SENSACYJNY ODCZYT HOLENDERSKIEGO ARCHEOLOGA.

Bolszewikom moskiewskim pozazdrościli ich „raju" sowieckiego wyznawcy teoryj Michała Bakunina i za ich przykładem sami przystąpili w Katalonii do tworzenia **własnego „raju anarchistycznego".**

W Barcelonie i Katalonii rej wodzą bynajmniej nie radykali ani komuniści, lecz osławiona „FA" (Federacion Anarquista Iberica — iberyjska federacja anarchistyczna), praktycznie zatem **Katalonia jest obecnie państwem anarchistycznym.**

Jak zaś wygląda przelicytowujący pomysły sowieckie ten „raj" anarchistyczny, dowiedzieć się można w grubszych zarysach z odczytu, który przed kilkunastu dniami wygłosił w Królewskim Towarzystwie Geograficznym w Hadze znany archeolog holenderski **prof. dr Grondijs.** Uczony ten w dniach pożogi hiszpańskiej wojny domowej znalazł się w Barcelonie, to wszystko zatem, co opowiada, oparte jest na własnej jego obserwacji i własnych jego przeżyciach, powaga zaś jego nazwiska jest dostateczną gwarancją wiarogodności i sumienności spostrzeżeń.

Panami życia i śmierci — mówił profesor Grondijs — są dziś w Barcelonie anarchiści, a ściślej, te około **80 tysięcy uzbrojonych od stóp do głów „milicjantów" FAI,** którzy tylko tak długo słuchają swego „wodza", dopóki dla różnych względów wydaje się im to konieczne. Od zmierzchu aż do wschodu słońca słychać w mieście i okolicach suchy trzask strzałów, a potem z rana znajduje się po ulicach, placach i zaułkach **trupy mężczyzn i niewiast pomordowanych bez wyroku i sądu przez wszędzie włóczących się „syndykalistów" nieodpowiedzialnych nigdy i przed nikim...**

Każdy kapłan i zakonnik, każda mniszka, zjawiająca się na ulicy, oczywiście w ubraniu świeckim, w razie rozpoznania przez kogokolwiek zabijani są na miejscu bez litości i **nie ma władzy, nie ma instancji, któraby zatroszczyła się o pościg za mordercą. Co dzień ginie w ten sposób dziesiątki osób wartościowych. A obok nich ofiarą rozbestwionych band padają nieoszacowane skarby sztuki, muzea, biblioteki, zbiory arcydzieł, budynki publiczne...**

Przywódcy FAI sami stwierdzali przed uczonym holenderskim, że **całkowicie bezsilni** wobec rozpętanej samowoli mas, zasady anarchizmu odrzucają bowiem wszelki przymus, wszelką powagę autorytetu, nawet samą myśl o możliwości podporządkowania jednych woli drugich.

Poeta i pisarz kataloński Gasoll, zajmujący obecnie stanowisko ministra oświaty w Barcelonie, i wielu innych przywódców zanarchizowanej Katalonii nieraz w obecności prof. Grondijsa dawali wyraz swego niepokoju z powodu tych tragicznych wprost stosunków. Zwalczając nacjonalistyczną „Generalitat" w obronie republiki, dali oni anarchistom broń do ręki, nie przypuszczając, że broń ta przeciw nim również skierowaną zostanie. Obecnie ci przywódcy, szczerze już dziś o przyszłość kraju zatroskani, zmuszeni są do formowania Katalonii na zasadach anarchistyczno-syndykalistycznych...

W oswobodzonej przez powstańców prowincji Navarra i niektórych sąsiadujących z nią okolicach **miała Moskwa** — zanim wybuchło powstanie — dość **mocne wpływy** rozporządzając sporą siecią w rozlicznych punktach zorganizowanych na modłę moskiewską komórek bolszewickich. **Tworzyli te komórki głównie ludowi nauczyciele. Wśród nauczycielstwa wiejskiego było bardzo wielu bezbożników, którzy propagandę bezbożnictwa prowadzili wśród dzieci szkolnych.** (Porównaj nasz „Płomyk" i Z. N. P. — dop. red.). Te wpływy moskiewskie skończyły się, gdy na odezwę generała Franco powstała ludność tej samej właśnie Navarry, Burgos, Valladolid i innych prowincji, a mieszkańcy wsi tych okolic samorzutnie **rozprawili się z propagatorami komunizmu,** jednych wtrącając do więzienia, innych zabijając.

Z Barcelony **prof. Grondijs** przez Port-Venres udał się do Francji, skąd przez St. Jean-de-Luz i Pireneje do Burgos. Tu uczonego holenderskiego uderzył przede wszystkim fakt prawie całkowitej po wsiach nieobecności ludności męskiej, która walczy na froncie. Wprost odwrotnie dzieje się w Katalonii, gdzie, mimo nagabywań i propagandy anarchistów, nikt z ludności wiejskiej nie chce brać udziału w walkach. Po stronie powstańców jedno jeszcze nadto uderza, co prof. Grondijs z naciskiem podkreślił, to **absolutna jedność i solidarność ludności z powstańcami,** czego po przeciwnej stronie stanowczo zaobserwować nie można. (KAP).

Z kraju.

Obwałowanie Wisły w Kieleckiem. Roboty przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły i jej dopływów zostaną wznowione wczesną wiosną i prowadzone będą jednocześnie w okolicy Szczucina i Sandomierza. Na finansowanie tych robót, które uchwalono zakończyć w ciągu najbliższych 3 lat, zostanie wyasygnowanych 16 milionów zł. Plan robót przewiduje regulację Wisły na przestrzeni 180 km od Potoku Kościelnego do Zawichostu, wskutek czego zabezpieczonych zostanie od powodzi kilkadziesiąt wsi.

Zbójcy na ławie oskarżonych. W Białymstoku rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko 6-ciu uczestnikom krwawych napadów rabunkowych, dokonanych w maju i wrześniu r. bież. na nadleśnictwo w Złotej Wsi i na proboszcza w Czarnej Wsi pod Białymstokiem. W napadzie na nadleśnictwo zamordowany został sekretarz nadleśnictwa a 2-ch urzędników zostało ciężko poranionych. Bandyci zrabowali z kasy nadleśnictwa 160 zł. Ofiarą drugiego napadu padł proboszcz ks. Poczobutt-Odlanicki, który został zabity. Na ławie oskarżonych znaleźli się Pantalejmon Hramenko, z zawodu stolarz, J. Opacki, Mikołaj Chlabicz, obaj robotnicy tartaczani oraz Szymon Romanczuk, Michał Chlabicz i F. Wolski.

Niemieckie „promienie śmierci"

nie zabijają, ale wywołują trwogę i pesymizm.

Wiedeń, 18. 12. (Tel. wł.) Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że stowarzyszenie naukowe im. cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi od r. 1935 sensacyjne doświadczenia z „promieniami śmierci". Kolebką „zabijających" promieni jest Jena. W r. 1929 wynalazł je i poczynił z nimi pierwsze próby profesor uniwersytetu w Jenie, dr. Esau.

Prof. Esau wypuścił promienie pomiędzy dwoma mosiężnymi płytami. Umieszczone w obrębie tych płyt muchy zostały zabite natychmiast, a szczury i myszy po kilku sekundach. W r. 1930 eksperymenty z promieniami śmierci przeniesione zostały do Ameryki. Tam wypróbowano ich moc zabijającą na wołach i małpach. Wół zabity został przez promienie śmierci dopiero po 92 sekundach. Śmierć nastąpiła wskutek porażenia serca.

W laboratoriach wojennych stwierdzono następnie, że promienie śmierci, wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3—4 m, działają przede wszystkim na krew i wywołują krwotoki. Pod wpływem promieni krew, kości i tkanki stają się gorącymi.

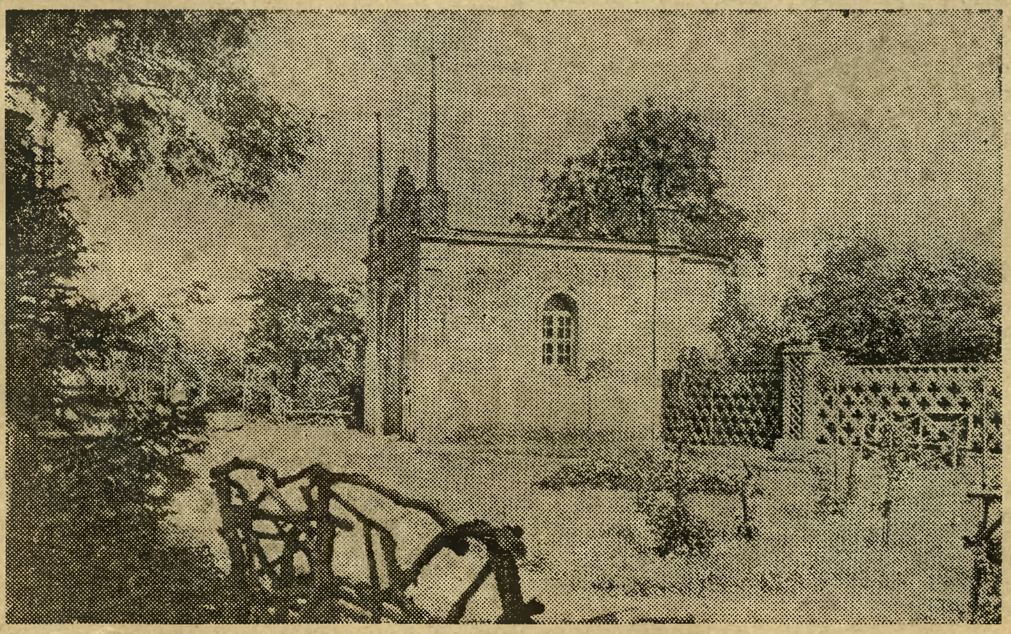
Doświadczenia, prowadzone od półtora roku w Berlinie, zmierzają do wypróbowania działania promieni śmierci specjalnie na mózg i system nerwowy. Eksperymenty wykazały, że znane dotychczas promienie śmierci są za słabe, aby zabić mogły człowieka, znajdującego się poza polem objętym przez miedziane płyty. Natomiast stwierdzone zostało wszechstronnie szkodliwe działanie „zabijających" promieni na nerwy i umysł, przy czym akcja promieni występuje tu niezależnie od płyt miedzianych i rozwija się na całkiem wolnej przestrzeni.

„Promienie śmierci", wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3 m, wywołują u ludzi natychmiastowe podrażnienie, uczucie trwogi i przestrachu, pesymizm i poczucie niemocy. Wielokrotnie dokonywane w Berlinie eksperymenty dały w tej mierze zupełnie pozytywne rezultaty. Ze szczególną siłą działają „promienie śmierci", wypuszczone przez aparat o sile 400 watt.

Uczeni berlińscy przyznają, że przy obecnym stanie wiedzy nie jest możliwe zabijanie „promieniami śmierci" żołnierzy w rowach strzeleckich, ani cywilnej ludności w kraju nieprzyjacielskim. Możliwe jest natomiast uczynienie niezdolnymi do walki wojsk przeciwnika przez wywołanie w ich szeregach uczucia przestrachu i trwogi.

Badania nad działaniem „promieni śmierci" nie zostały jeszcze zakończone i prowadzone są nadal w Jenie i w Berlinie. (r)

Przyjdźcie z pomocą!



Na zachodnich kresach Rzeczypospolitej, tuż przy granicy niemieckiej, we wsi Rzadkowo ma powstać na miejsce małej, niewystarczającej zupełnie kapliczki, uwidocznionej na obrazku, — kościół parafialny. Parafia już erygowana, ale brak kościoła. Kapliczka pomieści 40—50 osób. Reszta (parafia liczy 1000 dusz) w czasie nabożeństwa musi stać na dworzu, narażając przez to zdrowie swoje na różne złe następstwa. Kochani Rodacy! Wy „z całej Polski — dopomóżcie ubogiej, kresowej parafii wybudować skromny pomnik w postaci kościoła — na cześć Matki Boskiej Anielskiej. Czasy ciężkie! Do drzwi naszych puka wielu. Ale prosimy o datek na sprawę Bożą i polską. Kresy mają przecież swoje prawa i zasługują chyba na poparcie wszystkich.

Za wszelką ofiarę, nawet najmniejszą, zachowamy dozgonną wdzięczność, a Bóg miłosierny wynagrodzi chyba za nas każdą, wspaniałomyślną pomoc.

Za Komitet Budowy Kościoła
ks. proboszcz Feliks Niedbał.

Ofiary proszę przesyłać na konto P. K. O. 209.516 lub na adres: Ks. proboszcz Feliks Niedbał, Miasteczko n/Notecią, Poznańskie.

Grudzień na Kaszubach.

Miesiąc grudzień jest specjalnie lubiany przez rybaków. W miesiącu tym **lud nadmorski wybrał sobie kilku świętych, których otacza głęboką czcią.** Znana już jest **św. Barbara,** jako opiekunka w niebezpieczeństwie rybaków, następnie **św. Mikołaj,** który cieszy się specjalną czcią w Jastarni, uważany również za patrona w grożących niebezpieczeństwach na morzu. Nie mniejszą czcią otaczana jest **św. Łucja,** uważana za patronkę marynarzy i żeglarzy. Rybacy, jak już donosiliśmy, uważają św. Łucję za wróżkę pogody. Coraz częściej zdarza się, że **marynarze wyruszają w podróże z medalikami tej świętej,** coraz częściej na polskich statkach handlowych widzi się wizerunki tej świętej.

Blok drzewa przygniótł rolnika.

Gąsawa. W ub. wtorek, 15 bm. wydarzył się niespodziewany wypadek przy zwożeniu drzewa z lasu państwowego do spławu. Do zwożenia zgłosił się rolnik p. Marcinkowski z Komratowa koło Gąsawy. W czasie wkładania na wóz olbrzymiego bloku drzewa z niewyjaśnionych przyczyn blok spadł i przygniótł Marcinkowskiego. Wezwany lekarz p. dr Bogusławski stwierdził u rannego wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Marcinkowski walczy ze śmiercią w szpitalu w Żninie.

Drobne wiadomości.

— **Anglia rozporządza 11.000 lotników wojennych.** W służbie czynnej oraz w rezerwie armii brytyjskiej pozostaje obecnie 6.000 lotników wojskowych, w rezerwie ponadto 5.000 lotników cywilnych — razem 11.000.

— **50 wypadków miesięcznie w lotnictwie niemieckim.** Jak donosi „Daily Telegraph", do końca października br. było przeciętnie w lotnictwie niemieckim po 50 wypadków — przeważnie śmiertelnych. Sprawozdawca fachowy „Daily Telegraph" donosząc o tym, jako przyczynę podaje zbyt szybkie szkolenie personelu latającego. Gwałtowna rozbudowa lotnictwa niemieckiego powodowała tyle ludzkich ofiar. Ostatnie zarządzenia Göringa zmierzają do ulepszenia metod szkolenia, liczącego się więcej z materiałem ludzkim.

— **Na szlaku kolejowym Berlin—Królewiec** na otwartym przejeździe pociąg osobowy najechał na przechodzącą przez tor orkiestrę robotniczą. 3 osoby zginęły.

— **W Holandii zbudowano olbrzymi most** pod Moerdijk nad zalewem. Most budowano trzy lata, koszt budowy wynosi 4.300.000 guldenów.

— **Aresztowanie dr. Metznera** w Rosji stanowi 34 w ciągu ostatnich tygodni wypadek pozbawienia wolności obywatela niemieckiego przez Sowiety.

— **Restauratorzy niemieccy** wypowiedzieli się za zmniejszeniem ilości potraw na jadłospisach, proponując zwiększenie ilości potraw rybnych. Przystosowano potrawy do sytuacji na rynku spożywczym.

— **Ameryka sprzedała Sowietom samoloty.** W listopadzie wywieziono ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej samolotów wartości 3.454.496 dolarów. Rosja Sowiecka zakupiła za 934.000 dolarów, Japonia za 682.000 dolarów.

— **Najkrótsza wojna na świecie.** W związku z wojną domową w Hiszpanii pisma angielskie przytaczają statystykę, dotyczącą długości trwania wojen. Najdłużej trwała wojna 30-letnia, najkrócej wojna sułtana Zanzibaru z Anglią. Sułtan Zanzibaru wypowiedział Anglii wojnę w dniu 27 sierpnia 1896 roku. Stojący na kotwicy angielski krążownik rozpoczął natychmiast bombardowanie, niszcząc jedyny uzbrojony statek sułtana w porcie oraz zasypując granatami pałac sułtana. Po 37 minutach na pałacu pojawiła się biała chorągiew.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Mayerling".
Stylowe: „Wesołe szaleństwo".
Świt: „Wieczna rzeka".
Kino Mątwy: „Jaśnie pan szofer".

Za awanturowanie się w stanie podchmielonym na ulicach naszego miasta i wszczynanie bójki z przechodniami doprowadzono do Komisariatu PP. na m. Inowrocław mieszkańca Tupadeł Józefa Mikołajczaka, który przesiedział w celi aresztanckiej aż do wytrzeźwienia.

Zwycięzcy w konkursie brydżowym. Zapowiadany przez nas wielki konkurs bridżowy szczęścia, zorganizowany w ub. niedzielę przez Tow. gimn. „Sokół" w Inowrocławiu, zgromadził w sali Sokolni licznych konkursistów i obfitował w niezwykle emocjonujące rozgrywki. Ostatecznie, „konkurs szczęścia" wygrali: 1 — p. Wieszczycki, 2 — p. inż. Mochliński, z Janikowa. Nagrodę dla pań otrzymała p. dyr. Pannenkowa z Tuczna. Nagrodę pocieszenia zdobyli pp. sędzia Lutobarski i Kaźmierczakowa.

Zmiany w zarządzie Aeroklubu Kujawskiego. Donoszą nam z zarządu Aeroklubu Kujawskiego o nast. zmianach, które zaszły wskutek przeniesienia służbowego z Inowrocławia do Torunia b. dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu, mjr pil. rez. Matuli. Otóż dotychczasowy członek zarządu mjr Rudnicki dzierży obecnie funkcję I wiceprezesa, a członkiem zarządu wybrano mjr Kaczmarczyka.

Kto zgubił portfel. Władze policyjne w Inowrocławiu zawiadomiła p. Emma Streich o znalezieniu na ulicy Król. Jadwigi w Inowrocławiu, portfelu męskiego z zawartością gotówki. Oczywiście, ani wysokości kwoty, ani wyglądu portfelu nie zdradzamy, gdyż znaki rozpoznawcze musi szczegółowo udzielić właściciel, który po zgubę powinien się zgłosić w komisariacie PP. na m. Inowrocław w godzinach urzędowych.

—::—

Samochód w płomieniach.

Mogilno (mk). Na drodze pomiędzy Przyjezierzem a Gębicami (pow. Mogilno) wskutek eksplozji benzyny w zbiorniku zapalił się samochód, należący do właściciela tartaku w Gębicach p. Szymaniaka, a prowadzony przez szofera Waszaka.

Samochód spłonął doszczętnie. Szofer dzięki przytomności umysłu, wyskoczył w ostatniej chwili z samochodu, doznając jedynie lekkich poparzeń.

—::—

PAKOŚĆ. Z zebrania Związku Hallerczyków. W ub. tygodniu odbyło się plenarne zebranie Zw. Hallerczyków plac. Pakość przy licznym udziale członków. Na zebraniu p. Wardyński wygłosił bardzo aktualny referat.

— **Do walki z bezrobociem.** Miejscowy Komitet do walki z bezrobociem rozpoczął akcję zbiórkową. Z roku na rok liczba bezrobotnych powiększa się, to też Komitet czyni usilne starania, zwracając się apelem do miejscowego obywatelstwa o niesienie pomocy bezrobotnym.

— **Z kroniki żałobnej.** W Pakości zmarła ś. p. Kazimiera Jeszkowa z d. Duszyńska, wdowa po nauczycielu, siostra emer. insp. szkoln. p. Duszyńskiego z Poznania. Niech odpoczywa w spokoju.

— **Otwarcie wykładów U. P.** W ub. sobotę w auli szkolnej odbyło się uroczyste otwarcie wykładów uniwersytetu powszechnego. Pierwszy wykład wygłosił p. Tomala. Na wykłady uczęszcza bardzo dużo osób.

TRZEMESZNO. Kradzieże. (mk) U osadnika Fr. Cieślickiego w Lubiniu skradziono z zamkniętego sklepu około 75 ft. smalcu i różne wędliny. Strata wynosi 100 zł. — W Trzemesznie w domu p. Sędzierskiej skradziono ze sklepu 5 m. rury ołowianej wraz z kurkiem. Strata wynosi 15 zł.

— **Z życia „Sokoła".** W salce p. Talagowej odbyło się zebranie „Sokoła", któremu przewodniczył prezes p. Bisikiewicz. Druh prezes odczytał nadeszłe komunikaty, a dh. Majewski wygłosił obszerny i zajmujący referat o Henryku Sienkiewiczu. Z kolei dh. Weberówna zdała sprawozdanie z zjazdu okręgowego Sokolic w Gnieźnie. W końcu uchwalono urządzić wieczornicę w sali p. Przewoźnego w dniu 3 stycznia.

— **Kradzież tucznika.** U rolnika Grzechowiaka Jana w Nowejwsi skradli nieznani sprawcy tucznika, którego w stogu ubili. Sprowadzony na miejsce pies policyjny „Krzyżak" odnalazł część mięsa w stogu w okolicy Mokrego (p. Mogilno).

— Agentura „Dziennika Bydgoskiego" w Trzemesznie w Księgarni p. Łukasiewicza przyjmuje zamówienia na abonament naszego pisma na styczeń, już teraz. Abonament miesięczny wynosi 2,95 zł, luźny egz. 20 gr.

WRZEŚNIA. Pierwszy jarmark bez żydów. Dnia 15 bm. odbył się we Wrześni jarmark ogólny tj. kramny, na bydło i konie. Był to pierwszy jarmark, na którym nie było żydów. Wrzesińskie Tow. Kupców Chrześcijańskich zakupiło cały rynek i odnajmowało miejsca tylko kupcom katolickim, nie chcąc dopuścić do targu żydów. Kupiectwo przeprowadzało w tym ścisłą kontrolę, ustanawiając tzw. porządkowych, którzy czuwali nad tym, by na rynku nie rozłożył się ani jeden żyd. Żydzi, jak zwykle zjechali się tłumnie, nie mogąc się jednakże dostać na rynek poustawiali się wozami w ulicach przy rynku. Po bezskutecznej interwencji u władz miejscowych i po bezskutecznym oczekiwaniu, żydzi zmuszeni byli odjechać.

OSTRÓW WLKP. Nagły zgon. Powracając z młyna do domu, zasłabł nagle na ulicy 79-letni właściciel nieruchomości Paweł Nalewski, a doprowadzony do mieszkania, wyzionął ducha. Przywołany lekarz stwierdził udar serca.

— **Prace inwestycyjne.** W wykonaniu planu inwestycyjnego naszego miasta przeprowadzono obecnie sieć wodociągową i kanalizacyjną przez ul. M. Konopnickiej; równocześnie ulicę tą zniwelowano, a chodniki umocniono krawężnikami.

— **Dobry przykład.** Znany kupiec-bławatnik z Ostrowa p. Władysław Bielawny uruchomił nowy oddział swego sklepu w Zduńskiej Woli. Otwarty przez niego przed kilkunastu miesiącami podobny sklep w Wieluniu rozwija się wspaniale. Zdrowa ekspansja gospodarcza p. Bielawnego zasługuje na prawdziwe uznanie.

— **Zabójstwo na tle zawodu miłosnego.** W piątek rano Stefan Norczak z Flieszenka (pow. Kępno) znany na tamt. gruncie opryszek, zastrzelił swoją kochankę, 23-letnią Pelagię Koprys we wsi Przytocznica. Po czynie tym zabójca zbiegł, wkrótce jednak sam oddał się w ręce policji. Przyczyną zabójstwa była prawdopodobnie odmowa ze strony Korpysówny, która nie chciała wyjść za mąż za Korczaka, mimo, że owocem ich miłości było dziecko. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, zabójcę przetransportowano do więzienia karno-śledczego w Ostrowie.

Klęska sadzi w pow. brodnickim.

Olbrzymie szkody. — Przerwanie połączeń telefonicznych.

Brodnica. (jr) Po mrozach, które panowały w pierwszych dniach grudnia, nastąpiła odwilż. Wskutek nagłego po niej znów spadku temperatury, która pokryte wilgocią przedmioty ścięła w lodową masę, powstały ogromne szkody. Najbardziej ucierpiały linie telefoniczne w pow. brodnickim, które w ogromnej części uległy prawie **kompletnemn zniszczeniu.** Przewrócone słupy telefoniczne, zerwane przewody sprawiły, że niektóre miejscowości utraciły zupełnie kontakt ze światem. Od niedzieli plutony łączności miejscowego garnizonu oraz zmobilizowane oddziały monterów powiatów brodnickiego i wąbrzeskiego pracują z wytężeniem w celu przywrócenia porządku. Również wyrządziła sadź ogromne szkody w ogrodach, gdzie ciężar lodu spowodował połamanie się gałęzi. Wsie, przez które przeszła fala niekorzystnych wpływów atmosferycznych, przedstawiają obraz zniszczenia i wyglądają jak po burzy. Również w lasach powstały szkody. Zjawiska takiego nie pamiętają mieszkańcy od długich lat i wróżą z niego długą i srogą zimę.

BIAŁOŚLIWIE. Z posiedzenia Tow. Kupców i Przemysłowców. W niedzielę 13 bm. odbyło się plenarne zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców pod przewodnictwem prezesa p. Sawińskiego, protokół prowadził sekretarz p. Feliks Cyprych. Omówiono sprawę bezrobocia i przyjęto do wiadomości ustalone normy opłat na rzecz bezrobocia. Następnie uchwalono urządzić doroczny bal maskowy w dniu 19 stycznia 1937. Po wyborze komisji zabawowej prezes solwował zebranie.

Zuchwała kradzież z włamaniem. Nieznani złoczyńcy w nocy z piątku na sobotę dokonali zuchwałego włamania przez wybicie szyby do mieszkania stolarza Gustawa Paula przy ulicy Ogrodowej i wynieśli wszelką bieliznę, ubrania i obuwie, wartości 600 zł. Zawiadomiony Posterunek PP. w Miasteczku o godz. 6 przybył o 10 i rozpoczął dochodzenia, lecz na razie bez wyniku. Zaznaczyć wypada, że znajdujący się w Białośliwiu Posterunek PP. został swego czasu zlikwidowany i dotychczas nie ma policji na miejscu, lecz w oddalonym o 7 klm. Miasteczku. Możeby władze kompetentne przywróciły Postrunek z powrotem, tym bardziej, że znajduje się tu gmach policyjny.

NOWEMIASTO. Posiedzenie rady miejskiej. (jr) Zebraniu przewodniczył p. burmistrz. Na forum obrad weszła sprawa nabycia od zarządu gminy żydowskiej starego cmentarza. Żydzi żądają jednak wygórowaną sumę (to nic nowego), a mianowicie 3 zł za 1 m kw. Rada miejska uważa słusznie cenę tą za zbyt wysoką. Następnie omówiono sprawę dalszej kanalizacji ulicy Łąkowskiej oraz uporządkowanie powierzchni rynku (przebrukowanie); na prace te przeznacza się ewtl. dochód ze sprzedaży parcel. Dalej omawiano sprawę dokatków komunalnych do państw. podatku, od handlu i przemysłu, od podatku grunt. i inne. Potem uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Tow. Okr. popierania budowy szkół powszechnych na roboty związane z ukończeniem rozbudowy szkoły powszechnej. Kwota opiewa na 10 tysięcy złotych. Po załatwieniu sprawy dot. przeniesienia ambulatorium miejskiego do budynku urzędu skarbowego, oraz innych drobnych jeszcze spraw, przewodniczący solwował zebranie.

LUBAWA. Nowa świątynia na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. (jr) Przywiązanie ludności pow. lubawskiego do wiary ojców, która była puklerzem w walce z germanizacją, nie straciło na swej gorliwości w wolnym państwie Polskim. Dowodem tego jest fakt budowy nowego domu Bożego na rubieżach zachodnich, w powiecie lubawskim. W dniu 20 bm. (niedziela) odbędzie się w Mrocznie, pow. lubawskiego, poświęcenie tego dzieła rąk ludzkich ku czci Stwórcy. Aktu poświęcenia dokona dziekan i prob. parafii w Grążawach pow. brodnickiego ks. Tymecki.

LIDZBARK. Obozy wypoczynkowe. (jr) Jak się dowiadujemy, Ubezpieczalnia Społ. w porozumieniu z władzami pw. i wf. urządzi w Lidzbarku obozy wypoczynkowe dla pracującej młodzieży robotniczej. Ubezpieczalnia w porozumieniu z inspektorami pracy kwalifikować będzie młodzież robotniczą do wym. obozów. Z turnusów, których będzie prawdopodobnie dwa, odbędzie się pierwszy już w najbliższym czasie.

GÓRZNO. Nieszczęśliwy wypadek. (jr) Na dziedzińcu szkoły powszechnej wskutek pośliźgnięcia się, upadł uczeń tej szkoły Szymborski, wskutek czego złamał nogę. Ofiarę wypadku odesłano do szpitala w Brodnicy. Jest to 3 wypadek nieszczęśliwy w tej rodzinie.

BRODNICA. Zwolennicy uboju rytualnego. (jr) Przy ulicy Pocztowej znajduje się sklepik mięsa koszernego rzezaka żydowskiego. Pobyt na mięso koszerne, jak ostatnio skonstatowaliśmy, zaznaczył się w sferach pewnego odłamu społeczeństwa m. Brodnicy, które (podobno) z powodu niższej (!) o 5 groszy ceny na ½ kg mięsa koszernego, popiera przez to potępiony ogólnie barbarzyński ubój rytualny, prowadzony przez przybysza, żyda Maranowicza Hersza.

CZERSK. Z życia „Sokoła". (al) Dnia 15 bm. odbyło się na sali p. Szewla zebranie Tow. Gimn. Sokola, któremu przewodniczył dh. K. Piwnicki. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, dh. nacz. Landowski wygłosił referat o obowiązkach członków. Dalej ogłoszono, że 7, 8 i 9 stycznia 1937 r. odbędzie się w Czersku kurs gimnastyczny przy udziale Zarz. Okr. z Chojnic, skąd przybędzie 16 członków. W wolnych głosach dh. wiceprezes Piwnicki omówił sprawę wyboru nowego prezesa, gdyż poprzedni prezes p. Weltrowski przeprowadził się na Wołyń. Hasłem „Czołem" zakończono zebranie.

— **Z zebrania KSM.** W salce parafialnej odbyło się przy licznym udziale członków zebranie KSM. Zabrał głos ks. Tuszyński, omawiając sprawy biblioteki parafialnej. Następnie uchwalono urządzić 27 bm. wieczorek wigilijny. W wolnych głosach instruktor pw. i wf. zachęcał członków, zwłaszcza bezrobotnych, do zaciągania się do armii narodowej na 3-miesięczny okres. Hasłem „Gotów" zebranie zakończono.

— **Echa z jarmarku.** Podczas ostatniego jarmarku dokonano licznych kradzieży i tak: z przed składu p. Gostkowskiego przy ul. Chojnickiej skradziono na szkodę p. Gnaczyńskiego z Karsina rower męski; na szkodę p. Narlocha z Brus skradziono z woza skórzany koc; p. Kaliszewskiemu z Iwiczna skradziono portfel z zawartością 18 zł.

Dwie rodziny zaprosiły

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na ojca chrzestnego siódmego syna.

Świecie n. W. (t) Mieszkaniec wsi Zbrachlin p. Roman Bredow zaprosił Pana Prezydenta Reczypospolitej prof. Ign. Mościckiego na ojca chrzestnego do swego siódmego z rzędu syna. Pan Prezydent zaproszenie przyjął i wyraził zgodę na zapisanie go w księgach urzędu stanu cywilnego jako ojca chrzestnego owego dziecka; a ponadto przesłał swemu chrześniakowi upominek we formie 50 zł złożonej na książeczce oszczędnościowej.

Także i włościaninowi Janowi Stosikowi w Nowych Laskowicach urodził się z kolei siódmy syn i tutaj rodzice również poprosili na ojca chrzestnego do swego noworodka p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent i w tym wypadku prośbę uwzględnił, przychylił się do życzeń rodziców i przesłał również upominek, książeczkę oszczędnościową.

Ostatnia sensacja Brodnicy.

Dyrektor elektrowni miejskiej — przestępcą dewizowym.

Brodnica. (Tel. wł.) jr. W sobotę 12 bm. dyrektor elektrowni brodnickiej, Krąkowski, udał się pociągiem w kierunku terytorium W. M. Gdańska (podobno na polowanie na teren gdański). Dyrektor Krąkowski podczas rewizji urzędników kontroli dewizowej nie zadeklarował całej posiadanej przy sobie gotówki, wskutek czego przez odnośne organy został przytrzymany na stacji w Tczewie. Wiadomość powyższa wywołała ogromne wrażenie wśród wszystkich sfer tut. społeczeństwa.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Nocny dyżur pełnią: Apteka Pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka Pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Ostatni akord".
Gryf: „Doktór X".
Orzeł: „Teraz i zawsze".

Budowa remizy strażackiej w Tarpnie. W tych dniach odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budującą się remizę strażacką w M. Tarpnie, którego dokonał ks. proboszcz Blericq, wygłaszając z tej okazji okolicznościowe przemówienie. Założenie kamienia węgielnego dokonał w im. zarządu miejskiego, w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa, p. naczelnik Stołowski. Koszty budowy remizy pokrywa się z ofiarności społeczeństwa i przy pomocy zarządu miejskiego.

Opłatki wigilijne. Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo poleca na obchody gwiazdkowe wszystkim stowarzyszeniom i organizacjom opłatki wigilijne, które nabyć można w biurze Stowarzyszenia przy ul. 3 Maja 17, wzgl. od pań Stow., które już chodzą po domach. Zysk ze sprzedaży opłatków przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych.

Kradzież narzędzi stolarskich. Do warsztatu mistrza stolarskiego p. Bolesława Szczechowskiego zam. przy ul. Szkolnej 11, włamali się złodzieje i skradli narzędzia stolarskie, wartości 30 zł. Warsztat stolarski poszkodowanego mieści się przy ul. Mickiewicza 18.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 grudnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Gracjana.
Jutro: Urbana V pap.
Wschód słońca o godzinie 8.07.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

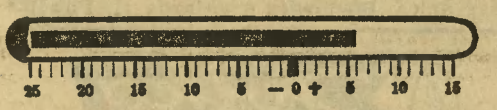
Stan pogody.

POCHMURNO I DESZCZE.

Wskutek napływu ciepłych i wilgotnych mas powietrza morskiego nad kraje Europy zachodniej i środkowej, trwa już od kilku dni na tych obszarach pogoda stosunkowo ciepła o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnymi opadami. O godz. 14-ej zanotowano: 12 st. w Paryżu, 11 w Marsylii, 10 w Zurychu, 8 w Berlinie i Pradze, 5 w Budapeszcie, 7 w Bydgoszczy, 6 w Poznaniu, 5 w Gdyni, 4 w Krakowie, 3 w Warszawie, 2 w Wilnie i 1 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy padał deszcz. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNE DYŻURY APTEK od 14 — 20 bm.:

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich“.

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę odbędzie się premiera pogodnej komedii M. Bałuckiego **„DOM OTWARTY“** w koncepcji reżyserskiej J. Szyndlera. Świetna ta komedia znajdzie w naszym teatrze rewelacyjną wprost obsadę, którą tworzą pp.: Hermanowa, Michalska, Podgórska, Szabelakówna, Dytrych, Gajdecki, Jaglarz, Koczanowicz, Korecki, Leśniowski, Lochman, Nowakowski, Połoński, Serwiński i Ziemski. Nad stroną taneczną przedstawienia czuwa p. Soboltówna. Komedia Bałuckiego będzie wystawiona z wielkim pietyzmem i zastosowaniem oryginalnych kostiumów i dekoracyj.

W niedzielę o godz. 16 ukaże się po raz ostatni piękna baśń T. Konczyńskiego **„KRÓLEWNA LILIJKA“** dla dzieci i rodziców. Pozostałe **bilety w cenie od 10 gr do 1,15 zł** nabywać można w kasie teatru.

W niedzielę wieczorem teatr nasz powtórnie rozbrzmiewać będzie śmiechem **na** przedstawieniu **„DOM OTWARTY“**, tej pełnej pogody i słonecznych uśmiechów komedii M. Bałuckiego.

Dwa przedstawienia po cenach od 10 gr do 1,15 zł. W poniedziałek, 21 bm. i we wtorek, 22 bm. o godz. 20 dane będą ostatnie dwa przedstawienia w okresie przedświątecznym. W poniedziałek ukaże się świetna sztuka Bus-Fekete **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ“** w pierwszorzędnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej, we wtorek zaś **„CZWARTY DO BRYDŻA“**, komedia A. Grzymały-Siedleckiego z udziałem pp.: Paszkowskiej, Szabelakównej, Jaglarza, Połońskiego i Serwińskiego.

Na marginesie.

Linia podziału, jaka istnieje między grupą uprzywilejowanych, zarabiających grube tysiące, a wielką rzeszą tych, co nie mają czego do ust włożyć — ta linia podziału nie od dziś jest zarodkiem niepokoju i niezadowolenia. Ta niewspółmierność uposażeń nielicznych dygnitarzy i np. głodowych emerytur stała się powodem, dla którego w Sejmie zgłosił poseł Szczepański projekt ustawy o najwyższej normie wynagrodzenia wypłaconego z funduszów publicznych.

Projekt ten przewiduje, iż zasadnicze uposażenie funkcjonariusza publicznego nie może przekraczać 1000 zł miesięcznie, pełne zaś wynagrodzenie 1500 zł. Przypadki, w których uposażenie zasadnicze funkcjonariusza publicznego może być podwyższone do kwoty 1500 zł, pełne zaś wynagrodzenie jego do wysokości wynagrodzenia podsekretarza stanu oznaczy rada ministrów. Najwyższa norma pełnego wynagrodzenia funkcjonariusza publicznego piastującego stanowiska kierownicze uznane za równorzędne ze stanowiskiem ministra może być wyższe o jedną trzecią od określonego powyżej. Odprawy lub odszkodowania wypłacane z jakiegokolwiek tytułu lub w razie rozwiązania umów służbowych z funkcjonariuszami publicznymi pobierającymi 1000 zł uposażenia zasadniczego lub więcej, nie mogą przenosić 6-miesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia zasadniczego.

Projekt ten — bardzo zresztą względny i opatrzony możliwością wyjątków — może usposobić społeczeństwo przychylniej do izb ustawodawczych, które na nadmiar popularności nie mogą narzekać. Społeczeństwo przyjmie z wdzięcznością ograniczenie dochodów tej „elity“, u której „surowe życie“ jakoś dotąd nie znalazło sobie wyznawców.

Należy wątpić, czy dla tych, którzy raz się dorwali do żłobu, jakieś apele i wezwania będą wystarczające. Tylko ustawa może powstrzymać przelewanie się funduszów publicznych do zachłannych kieszeni prywatnych. A przecież tych funduszów tak nam trzeba: i na obronę narodową i na „pomoc zimową“ i na tyle innych wielkiej wagi konieczności państwowych.

Najbiedniejsza szkoła.

Dzieci biedoty z baraków pod lasem są bose i półnagie. Gdzie sprawiedliwość społeczna?

Prócz wielkiej ilości biedoty, która zwykle zamieszkuje na peryferiach miasta, **Bielawki dają kilkuset rodzinom bezrobotnych przytułek w barakach** przy ul. Dwernickiego, przy ul. Leśnej i przy ul. Stepowej. Wszystkie dzieci tej biedoty uczęszczają do **szkoły im. Estkowskiego.** Na tysiąc dzieci przeszło połowę stanowi najskrajniejsza nędza. Czwarta część, to biedota, która przy największych wysiłkach daje sobie radę i koniec z końcem wiąże i łata dziury. Pozostała czwarta część, to skromni ludzie pracy, którzy odmówiwszy sobie i swoim dzieciom najpotrzebniejszych rzeczy mogą złożyć drobniutkie groszowe ofiary dla innych biedniejszych. A gdzie są bogaci? Gdzie są ludzie z tych pięknych will? Dzieci ich uczą się osobno w „lepszych“ szkołach.

Przeszło 200 dzieci najzamożniejszych rodzin zarejestrowanych w szkole na Bielawkach uczy się gdzie indziej. Tutaj uczą się ci, których nie stać na opłaty.

Na barki maleńkiej grupki ludzi spada olbrzymi ciężar **udzielania pomocy biedocie** nagromadzonej w jednej szkole w takich rozmiarach, jak nigdzie indziej. Na same podręczniki i zeszyty dla tej olbrzymiej masy biednych dzieci **Opieka Rodzicielska** zbiera i wydaje **około trzech tysięcy złotych.** Więcej już nikt nie jest w stanie wycisnąć. Ale i ten olbrzymi wysiłek nie rozwiązuje sprawy, bo **dzieci są bose i półnagie!** W zimniejsze dni brakuje połowy klas. Dzieci strasznie chorują i nie uczą się.

Wprowadzony od dwóch lat obowiązek uczęszczania wszystkich dzieci razem do kościoła na nabożeństwa szkolne pod opieką wychowawców klasowych jest wykonywany w 50%.

Mimo kontroli, mimo upominania, mimo zachęcania i wszelkich możliwych zabiegów do tej pory nie dało się poprawić złego stanu. **Dzieci nie mają w czym iść!**

Była nadzieja, że połowa tej biedoty odejdzie na **Zimne Wody.** Wówczas Bielawki z drugą połową prędzej dałyby sobie radę. Niestety, nadzieje zawiodły; wszystko pozostało na miejscu, a prócz tego **szereg rodzin bezdomnych z Zimnych Wód sprowadzono na Bielawki.**

Wytworzyła się sytuacja rozpaczliwa. Wytworzył się wielkiej wagi problem społeczny.

Niechaj ta najnieszczęśliwsza szkoła, skupiająca w swych murach największą ilość biedoty z całej Bydgoszczy, dozna choć **na Gwiazdkę** tej radości, by prowadząc swe dzieci do kościoła, mogła je zabrać wszystkie i tam u stóp ołtarza złożyć Panu Jezusowi podziękowanie, że **natchnął dobre serca do chrześcijańskiego czynu,** a wszystkim dobrym ludziom, że usłuchali głosu swego sumienia.

Przy sposobności zarząd Opieki Rodzicielskiej, kwitując odbiór ofiary ks. dra Moski w kwocie 20 zł, firmy Schlaak i Dąbrowski 20 zł, pp. Brońskiej 10 zł, Pinkowskiej 5 zł, Felskiego 2 zł, Dyrki Władysławy 1 zł, Jankowskiego Bronisława 1 zł, Spitzy 1 zł, Gruszczyńskiej 1 zł i Gierszewskiego 50 gr.

Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać“.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Franciszek Kaźmierczak

Pierwszy, samodzielny występ publiczny Kaźmierczaka uznać trzeba za udany. Jeszcze jako uczeń Miejsk. Konserw. Muz. (klasa prof. Zdzisława Jahnkego) dawał on niejednokrotnie na szkolnych popisach dowody swych nieprzeciętnych uzdolnień. Złożywszy w ub. roku szkolnym egzamin dyplomowy, nie ustawał widocznie Kaźmierczak w pracy nad sobą, skoro stać go dziś na swój recital, o programie całkiem poważnym. Podkreślenia godna jest ambicja tego młodego artysty, który, nie zrażając się wielkimi trudnościami, jakie dziś towarzyszą karierze muzyka, nie rezygnuje ze swych ideałów, nie zdradza sprawy, z którą złączyły go widocznie bardzo silne więzy. I nie w kierunku taniej wirtuozerii idą aspiracje Kaźmierczaka: nie zauważyliśmy w jego grze i zachowaniu żadnego gestu, obliczonego na efekt zewnętrzny, w programie jego recitalu nie znaleźliśmy żadnego utworu, o wartości tandetnej. Te pozornie mało mówiące szczegóły zdradzają jednak uczciwość artysty w stosunku do swej sztuki i jego poważne podejście do swych zadań. Cechy te nabierają szczególnego znaczenia z uwagi na młody wiek koncertanta i fakt, że stanął on przed krytycznym ruchem publiczności po raz pierwszy, jako skrzypek „wyzwolony“. Oby te wartości towarzyszyły wszystkim jego poczynaniom w obranej karierze!

Pod względem techniki skrzypcowej osiągnął dziś Kaźmierczak stopień rozwoju, który pozwala odtwórcy skupić swą uwagę głównie na problemie interpretacyjnym. Wśród elementów jego gry wyróżnia się miły, wyrównany w barwie i natężeniu, soczysty, pełen naturalnego ciepła, ton — atut bardzo cenny, nie zawsze stojący do dyspozycji młodym skrzypkom. Nieco więcej umiaru w używaniu zmysłowego „portamenta“ (dobre w Różyckim, nie zawsze konieczne w Bruchu), nadałoby może tej jego zalecie więcej szlachetności i powabu. Technika smyczka i lewej ręki jest solidna, o cechach wirtuozowskich, lekka i płynna, nie wysuwająca się na plan pierwszy: nie męczy słuchacza, pozwalając mu skupiać uwagę na muzyce samej. Także i pod względem interpretacji i odczuwania odtwarzanej muzyki, umie już dziś Kaźmierczak zainteresować. Odczuwa się tu zdrową muzykalność i wrażliwość, opanowanie, które jednak nie jest chłodem, zdolność budzenia nastrojów i narzucania ich słuchaczom. Są to wartości, które dają gwarancję dalszego rozwoju młodego artysty.

Dwuczęściowy program recitalu obejmował trudną technicznie i zespołowo sonatę c-moll Griega, Koncert Brucha g-moll, Poloneza Wieniawskiego D-dur i szereg drobniejszych utworów skrzypcowych.

Akompaniament do utworów skrzypcowych wykonała **Helena Stefaniakówna** (również absolwentka Miejsk. Kons. Muz.), nie zawsze, niestety, wyczuwając intencje solisty (mimo starannego opracowania swych partyj). Zdolność do akompaniowania jest darem spotykanym na ogół nie często, nawet wśród dobrych pianistów; potrzeba tu bowiem specjalnej intuicji, pozwalającej z góry przewidzieć zamierzenia solisty. Tego się niestety nauczyć nie można. W sonacie Griega a zatem utworze, stawiającym wykonawców na równym poziomie ważności, miała Stefaniakówna dużo interesujących momentów, wystawiających jej pianistycznym umiejętnościom świadectwo pochlebne.

Alf. Rösler.

Aktualia wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Z naszych i cudzych podwórek.

Po exposé.

Uwaga przemysł, co **kroczy w górę!**
łatwo jest główkę rozbić o chmurę!

Przyganiał...

Przyganiał **kocioł garnkowi,**
że taki od sadzy brudny,
a **Niemiec bolszewikowi,**
że jest we współżyciu trudny.

Albo tak albo nie.

Wyraźnie widać na życia mapce,
że Gdańsk wykarmion na lepkiej **papce,**
ale ciąg dalszy może być taki,
że go przydepną **chodaki.**

E. Klessa.

— **Odznaczeni.** Za zasługi przy budowie linii kolejowej Sierpc—Toruń nadał prezes Rady Ministrów srebrny krzyż zasługi: kierownikom odcinków budowy kolei w dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Toruniu: inż. Janowi Grubeckiemu, inż. Stefanowi Gutowskiemu, inż. Ludwikowi Szygendowskiemu, inż. Edwardowi Tołłoczko, pracownikowi oddziału bud. kolei w dyr. w Toruniu; brązowy krzyż zasługi: pracownikom kolejowym w dyr. okr. kol. państwowych w Toruniu: Ludwikowi Gimplowi, technikowi; Stanisławowi Kłosowi, torowemu; Wiktorowi Roszkowskiemu, technikowi; Kazimierzowi Trębali, asesorowi.

— **Z rejestru handlowego wykreślono** następujące firmy żydowskie: Dom Mebli Frajda Beatus, skład konfekcji „Polczester“ — właścicielka Rojza Liberman z domu Opatowska — w Bydgoszczy.

Realna praca społeczna „dziewcząt w mundurkach".



„Dziewczęta w mundurkach" podejmują codziennie 24 biednych dzieci gorącym obiadem.

(hak). Dużo jest głodnych na świecie, dużo jest głodnych w Bydgoszczy. Mówią o tym wskaźniki cyfr, wykazujących bezrobocie i bardziej jeszcze przekonywujące wskaźniki twarzy bladych i wynędzniałych, warg bezkrwistych, oczu przyćmionych mgłą łez.

O, **po tych dzieciach widać, że u ich kołyski nie stał dobrobyt.**

Jesteśmy w dużej, jasnej sali, mieszczącej się w podziemiach **Miejskiego Kat. Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica,** i przyglądamy się dzieciom, których nie spodziewaliśmy się zastać w tym budynku. Właśnie się schodzą. Raz po raz ukaże się we drzwiach nieśmiała twarzyczka dziewczynki. Grzeczny dyg i — widać, że zna swoją drogę — odrazu do mycia rąk. A potem — do stołu.

Stół jest duży, czysto nakryty, a przy nim krzątają się „dziewczęta w mundurkach", — gimnazjastki, — gospodynie tej sali.

Przybyły już z różnych krańców miasta wszystkie dziewczynki — jest ich dwadzieścia cztery w wieku od lat 4—14. Że biedne — widać, ale czyste, schludne, uczesane starannie. Dziś **są gośćmi koła młodzieży Czerwonego Krzyża przy Miejskim Katolickim Gimnazjum Żeńskim.** Dziś i codzień są zapraszane na obiad, który nie zawsze mają w domu. Bo w domu bieda. **Ojcowie — weterani powstań narodowych, wszyscy zarejestrowani bezrobotni.** I dlatego gorący, smaczny obiad jest dla tych dzieci bodaj najważniejszym zdarzeniem w ciągu całego dnia.

Pewnie, że kuchnia ludowa wydaje więcej obiadów, niż dzielne uczennice, zrzeszone w kółku Czerwonego Krzyża. Pewnie, że są organizacje, które w swej akcji charytatywnej operują większymi funduszami i możliwościami. A nie to jest ważne.

Ważna jest treść tej akcji młodzieży. Jak nas informują **p. dyr. Rolbieska i p. Prof. Wacowski,** dziewczęta same wystąpiły z tą inicjatywą i same ją — przy pomocy osób dobrej woli — realizują. W zeszłym roku dożywianie biednych dzieci trwało aż do wielkich wakacyj, teraz też się na to samo zanosi.

Przy każdym obiedzie kilka uczennic ma dyżur. Odmawiają z dziećmi modlitwę, roznoszą obiad, opiekują się troskliwie. A tymczasem posilna zupa z mięsem znika z talerzy, znikają też sute dolewki. Legumina wywołuje prawdziwą radość u tych dzieci bezrobotnych. **Radość, której tak mało mają w życiu.**

W dużej, jasnej sali w podziemiach Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego panuje **radość i realna, nie deklamowana, miłość bliźniego.** Gimnazjastki spotykają się oko w oko z nędzą i uczą się jej przeciwstawiać. Przeciwstawiać swoje współczujące serca, ofiarność i nieraz samozaparcie. Spełniają z zapałem swój obowiązek pracy społecznej. Gdyby ta praca była wszędzie w ten sam sposób traktowana, — może nędzy by było mniej na świecie i może w ogóle byłoby jaśniej i promienniej...

APEL WYDAWNICTWA „Dziennika Bydgoskiego" do społeczeństwa!

Pamiętajcie o gwiazdce! Nie każdy przyjmie ten apel bez zastrzeżeń. Nędza i kłopoty z którymi dziś mniej lub więcej wszyscy muszą walczyć nie stwarzają bowiem prawdziwego nastroju gwiazdkowego. Nauczyliśmy się rezygnować i odmawiać sobie wielu rzeczy, które dawniej wydawały się nam być niezbędnymi do życia. Ale właśnie dlatego, że żyjemy w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, w czasach ogólnej nędzy i odmawiania sobie wszystkiego, mamy tym większy obowiązek stwarzania radości gwiazdkowej, o ile jesteśmy w stanie to uczynić. W dzisiejszych ciężkich czasach bowiem potrzebujemy wszyscy więcej radości niż kiedykolwiek. Przez zakupy i podarki gwiazdkowe — o czym należy pamiętać — stwarza się radość nietylko dla obdarowanego i kupującego, lecz daleko więcej: dajemy przede wszystkim zatrudnienie i pracę wielu pracownikom w różnych gałęziach produkcji oraz podwyższamy obroty i uchronimy dużo egzystencji przed upadkiem.

Kupiectwo bydgoskie przygotowało się należycie na święta. Przez najniższą kalkulację wszelkich towarów kupiectwo bydgoskie umożliwiło szerokim rzeszom społeczeństwa kupno podarków gwiazdkowych. Dla wielu kupców interes gwiazdkowy stał się jedyną deską ratunku. Jedyna nadzieja od spełnienia której będzie można nadal utrzymać przedsiębiorstwo a tym samym dać w dalszym ciągu zatrudnienie pracownikom i przeciwdziałać wzrastającymu bezrobociu.

Dlatego obowiązkiem każdego rozumnego obywatela jest podtrzymanie i zasilenie polskich warsztatów pracy przez zakupy podarków gwiazdkowych. W ten sposób więc nie tylko sprawimy radość sobie i swoim, lecz równocześnie podtrzymujemy wiele egzystencyj od zagłady. Popierajmy więc kupców bydgoskich a w szczególności firmy poważne i renomowane, z których w pierwszym rzędzie uwzględniajmy ogłaszające się w naszym piśmie.

Pamiętajcie o gwiazdce! Składy czekają na was. Kupujcie jak najprędzej. Stwórzcie radość sobie i innym.

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** komunikuje: Doroczne rozdanie obrazów odbędzie się w piątek 18 grudnia o godz. 20 w salonie sprzedaży (kawiarnia Berendta, ul. Dworcowa 6). Udział w losowaniu biorą tylko członkowie, którzy zapłacili pełną roczną składkę. Zaległe składki uregulować można przed rozdaniem od godz. 19 do 20 w salonie sprzedaży. (23821

— **Upolowano nie 20, lecz 26 dzików.** Naszą wzmiankę z dnia 12 bm. o niezwykłej sensacji łowieckiej uzupełniamy, gdyż w Szczepicach upolowano jednego dnia nie 20, lecz 26 dzików.

Sokolstwo było, jest i będzie.

Zjazd prezesów i naczelników Okręgu V. Sokoła w Bydgoszczy.

(jk.) Ostatni rok zaznaczył się w życiu Sokoła znacznym postępem i rozwojem. Postęp ten wyraża się przede wszystkim w coraz większym zainteresowaniu społeczeństwa sprawami sokolemi i uznaniu ze strony władz. Nowe drogi Sokoła stawiają przed nim nowe zadania. W związku z potrzebą omówienia całego szeregu spraw dotyczących pracy gniazda odbył się w Bydgoszczy w ubiegłą niedzielę zjazd prezesów i naczelników Okręgu V Sokoła.

Zjazd zagaił o godz. 9,15 w sali Resursy Kupieckiej prezes okręgu **p. Malczewski,** witając licznie przybyłych prezesów, naczelników oraz innych członków zarządów. W słowie wstępnym omówił pan prezes cele i zadania zjazdu, zwracając specjalną uwagę na coraz większe wymagania, które życie współczesne stawia przed organizacją sokolą.

Pierwszy referat na temat pracy technicznej w gniazdach wygłosił naczelnik okręgowy **p. Gołębiewski,** który wskazał, w jaki sposób winien naczelnik gniazda prowadzić pracę, począwszy od należytego dobierania sobie ludzi, szkolenia przodowników, stworzenia w gnieździe wydziału WF. itp., by gniazdo postawić na odpowiednim technicznym poziomie. Na ten odcinek pracy trzeba położyć specjalny nacisk w związku ze zlotem ogólnopolskim w Katowicach, który odbędzie się w roku przyszłym, a w którym okręg chce wziąć jak najliczniejszy udział.

Następny referat wygłosił **p. prof. Albrycht,** który omówił program pracy kulturalno-oświatowej w gnieździe. Referent podzielił pracę tę na trzy działy: a) wychowawczy, b) kulturalno-oświatowy, c) gospodarczy. Największy nacisk położyć należy na dziale 1-szym, bowiem dewizą Sokoła jest właśnie wychowanie obywatela. Dobrze opracowany referat p. prof. Albrychta nagrodzili zebrani oklaskami.

O organizacji i administracji gniazda mówił **p. Urbański,** który przede wszystkim wyraził okręgowi uznanie za zwołanie zjazdu, tak potrzebnego dla dobra pracy w sokole. P. Urbański omówił szczegółowo przepisy i regulaminy sokole, których znajomość jest wszystkim prezesom i naczelnikom niezwykle potrzebna. Wskazania i uwagi referenta spotkały się z ogólnym uznaniem zebranych.

Skarbnik okręgowy **p. Gosieniecki** omówił rolę finansów w życiu gniazda. Referat swój, ilustrowany szczegółowymi danymi, zakończył apelem do gniazd o regulowanie zaległych składek.

Na zakończenie zabrał głos p. prezes Malczewski, który apelował do członków o zainteresowanie się fachowymi wydawnictwami sokolemi. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni przedstawiciele gniazd: pp. **Nowacki** — prezes gniazda Koronowo, **Niewitecki** — z Fordonu, **Stefan Malczewski** z Nakła, **Nowak, Kaczmarczyk, dyr. Sokołowski, Kniola** z Solca, **Biedowicz** z gniazda II, **Pawlicz** z Wysokiej, **prof. Albrycht, Urbański, Malczewski, Woźniak** i inni. Przyszłoroczny zlot okręgowy uchwalono urządzić poza Bydgoszczą, w Nakle lub Szubinie. P. prezes Malczewski przedstawił również sprawę kursów dzielnicowych w Białobłotach i zachęcał gniazda do wysyłania jak największej liczby delegatów na te pożyteczne kursy. Omówieniem szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zakończono dyskusję.

Zjazd Okręgu V Sokoła stanie się niewątpliwie nowym etapem w rozwoju sokolstwa na terenie Bydgoszczy i okolicy.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 19 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** „Śpiewajmy piosenki" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert zespołu Pawła Rynasa. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **13,00:** Programy lokalne. **14,30:** Teatr wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Gwiazdka Marcina" w-g Eryka Kästnera w radiofonizacji Jerzego Tepy, reżyseria Ady Artzt (ze Lwowa). **15,00:** Wiadomości gospod. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Na północy" — koncert w wyk. ork. pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **17,00:** Koncert solistów. Wyk.: Eugeniusz Szumpich - tenor, Marceli Neumiller - skrz. Akomp. Teodor Ryder (z wystawy radiowej w Łodzi). **17,50:** „Przegląd wydawnictw" - prof. Henryk Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Wrażenia z koncertów polskich zagranicą" — wygł. Wład. Burkath. Pieśni polskie w wyk. Michała Zabeydy-Sumickiego. Akomp. prof. L. Urstein. **19,30:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna) i chóru Orlanda (z Warszawy). **20,30:** Nowości literackie omówi Stan. Adamczewski. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **21,30:** „Na dobranoc" — audycja muzyczna w wyk. chóru solistów konserwatorium pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Partie solowe odśpiewa Karol Gross — tenor (ze Lwowa). **22,00:** Wesoła syrena. **22,30:** Robert Schumann: Fantazja C-dur op. 17 w wyk. Ryszarda Wernera. **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty). **12,50:** „Pasza treściwa w żywieniu krów" — pog. wygł. inż. Wł. Skrzypek. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Karnawał (płyty). **16,05:** Nasz program. **18,20:** Gawęda gdańska. **18,30:** Melodie ludowe (płyty). **23,00:** Tańce (płyty).

ZAGRANICA.

19,25: Leningrad. Koncert symf. **20,10: Lipsk.** Koncert rozrywkowy. **Hamburg.** Wesoły wieczór. **21,10: Królewiec.** Program rozrywkowy. **21,45: Radio Paris.** Wieczór oper. **22,05: Poste Parisien.** Piosenki. **22,15: Luksemburg.** Symfonia VII Beethovena. **22,50: Budapeszt.** Muzyka salonowa. **23,40: Anglia** (Reg. Progr.) Muzyka lekka. **24,00: Sztutgart.** Koncert rozrywkowy.

— **Koło Przyjaciół Harcerzy 24 B. D. H. im. Kazimierza Wielkiego** przy szkole powszechnej imienia Księdza Piramowicza, zaprasza na opłatek wigilijny, który odbędzie się dnia 19 grudnia bm. o godz. 18-tej w gmachu przy ulicy Jagiellońskiej 10, II piętro.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 18 grudnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Gracjana.
Jutro: Urbana V pap.
Wschód słońca o godzinie 8.07.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

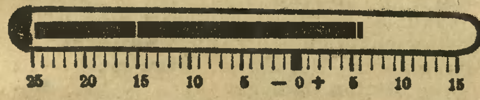
Stan pogody.

POCHMURNO I DESZCZE.

Wskutek napływu ciepłych i wilgotnych mas powietrza morskiego nad kraje Europy zachodniej i środkowej, trwa już od kilku dni na tych obszarach pogoda stosunkowo ciepła o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnymi opadami. O godz. 14-ej zanotowano: 12 st. w Paryżu, 11 w Marsylii, 10 w Zurychu, 8 w Berlinie i Pradze, 5 w Budapeszcie, 7 w Bydgoszczy, 6 w Poznaniu, 5 w Gdyni, 4 w Krakowie, 3 w Warszawie, 2 w Wilnie i 1 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy padał deszcz. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka“ (śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Miłość szpiega“.
Świt: „Nocny patrol“ i „Złota dziewczyna“.
Corso: „Potępienie“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Jutro premiera.

Już w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się premiera pięknego, narodowego widowiska muzycznego Jana Nep. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki“. Jest to melodyjne widowisko z muzyką Buschnego, oparte na motywach mozartowskich. Dyrekcja przygotowała premierę z wielką starannością.

Sobotnia premiera ściągnie niewątpliwie do teatru miłośników sztuki narodowej.

W niedzielę o godz. 20-tej zostaną „Skalmierzanki“ powtórzone.

Stanisława Mazarekówna opuszcza Toruń.

Jak się dowiadujemy, miasto nasze opuszcza niebawem znakomita artystka scen warszawskich p. Stanisława Mazarekówna, która od kilku tygodni bawiła w Toruniu na występach gościnnych, którymi wzmogła znacznie sympatię, jaką obdarzała ją nasza toruńska publiczność. Po raz ostatni ujrzymy p. Mazarekównę jako Małgorzatę Gautier w dramacie Dumasa p. t. „Dama Kameliowa“ na niedzielnej popołudniówce o godz. 16-tej, po czym artystka na dłuższy czas wraca do Warszawy. Będzie to ostatnia okazja przeżycia potężnego dramatu psychologicznego, który rozgrywa się na scenie. Z okazji tej skorzystają niezawodnie wszyscy teatromani. Ceny miejsc znacznie zniżone — od 25 gr do 2,10 zł. Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w przedsprzedaży — ratusz — Tow. Krajoznawcze.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W piątek 18 bm. z powodu generalnej próby ze sztuki „Skalmierzanki“ — teatr nieczynny.

Sobota 19 bm. godz. 20 Toruń: „Skalmierzanki“.

Niedziela 20 bm. godz. 16 Toruń: „Dama kameliowa“. Godz. 20 „Skalmierzanki“.

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu

współpracuje z PCK dla obrony lotniczo-gazowej i bezpieczeństwa ubezpieczonych.

Z pilną uwagą śledząc wysiłki Polskiego Czerwonego Krzyża, zdążające do przygotowania ludności cywilnej do samoobrony na czas grozy wojennej, podawiliśmy już wielokrotnie do wiadomości, że rosną nasze zorganizowane drużyny ratowniczo-sanitarne, wyszkolone przez PCK dla ratownictwa przeciwgazowego w czasie wojny, oraz do okazywania doraźnej pomocy sanitarnej w nagłych wypadkach życia codziennego. W pracy tej PCK napotyka na wielkie trudności, szczególnię natury materialnej, gdyż wyszkolenie i wyekwipowanie drużyn ratowniczych wymaga wielkich nakładów pieniężnych.

Z radością dzisiaj notujemy głębokie i obywatelskie zrozumienie tej tak ważnej sprawy przez **Ubezpieczalnię Społeczną w Toruniu, która przekazała do Polskiego Czerwonego Krzyża środki potrzebne dla przeprowadzenia nowego kursu ratowniczo-sanitarno-przeciwgazowego, obliczonego na około 70 ratowników, oraz nabyła dla mających się wyszkolić drużyn najnowocześniejszy ewkipunek.**

Dnia 7 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie kursu. W obecności przedstawicieli władz miejskich, czerwonokrzyskich i Ubezpieczalni Społecznej w pięknie udekorowanej auli Szkoły Specjalnej do zebranych delegatów przemówił prezes oddziału toruńskiego PCK p. sędzia **Karakulski,** wzywając ich do spełnienia zaszczytnego obowiązku i stawiając im za wzór te zastępy, które już stoją pod sztandarem PCK, gotowi w każdej chwili poświęcić swoje życie dla ratunku bliźnich.

W imieniu p. prezydenta miasta powitał zebranych p. **dr Skowroński,** lekarz miejski, zapewniając, iż zarząd miasta z wielką przychylnością popiera tę piękną obywatelską pracę, której pomyślne wyniki tym bardziej podnoszą znaczenie stolicy, iż jej grozi większe niebezpieczeństwo, niż innym miastom.

P. mjr Jachimowski, który jako szef drużyn w zarządzie PCK powiatu toruńskiego jest kierownikiem kursów, podkreślił w gorących słowach zasługę władz Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu, a szczególnie obecnego na sali jej naczelnego lekarza, **p. dra Dasiewicza,** którego staraniom zawdzięczamy istnienie obecnego kursu.

Starania te są dowodem stałej troski władz Ubezpieczalni Społecznej o zapewnienie bezpieczeństwa ubezpieczonym i o uświadomienie społeczeństwa o grożącym mu niebezpieczeństwie.

Żywić należy nadzieję, iż zapoczątkowana w ten sposób współpraca Ubezpieczalni Społecznej i PCK da jak najlepsze wyniki i będzie się stale pogłębiać.

Tania kuchnia „Caritas'u“.

Toruński Okręg „Caritas“ od przyszłego poniedziałku począwszy, tj. od dnia 21 bm. przystępuje do akcji dożywiania bezrobotnych i biednych m. Torunia. W tym celu otwiera w lokalu przy ul. Wały (dawniej Kuchania Ludowa) tzw. „Tanią Kuchnię“, gdzie za opłatą 5 gr bezrobotni i biedni miasta Torunia będą mieli możność spożyć ciepłą strawę. Komitet „Taniej Kuchni“ przy T. O. „Caritas“ pobiera tę minimalną opłatę dlatego, by dając ciepłą strawę wpływać i wychowawczo, bo dawniej strawę darmo dawaną często wylewano, lub w najgorszym razie karmiono nią trzodę chlewną, — a rzecz, za którą choć drobny grosz się zapłaci, ceni się wyżej.

Organizacja „Taniej Kuchni“ przedstawia się następująco:

Bzerobotni i biedni, którzy będą chcieli korzystać z „Taniej Kuchni“, muszą dzień przed tym zgłosić się w biurze „Caritas'u“, lub w administracji „Taniej Kuchni“ i zaopatrzyć się w bon, który upoważni do odbioru obiadu w dzień następny wzgl. przez kilka następnych dni. Zgłoszenie uprzednie jest konieczne ze względu na administrację „Taniej Kuchni“, bo Komitet „Taniej Kuchni“ nie ma funduszów na to, by część porcyj obiadowych pozostała niewydana. Staraniem Komitetu będzie, by obiady „Taniej Kuchni“ były naprawdę treściwe, a tym samym pożywne, więc wydatek 5 groszowy nie będzie bezużyteczny.

T. O. „Caritas“ zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa toruńskiego, by akcję dożywiania szeroko poparło. Wdzięczni będziemy za wszelką okazaną nam pomoc, czy to w naturaliach, czy w gotówce. T. O. „Caritas“ będzie sprzedawał bloczki obiadowe, z których pojedyńcze 5 groszowe bony będzie można rozdzielać między ubogich i bezrobotnych, jako jałmużnę.

Walne zgromadzenie właścicieli tartaków i kupców drzewnych na Pomorzu.

W Toruniu odbyło się walne zgromadzenie członków Związku właścicieli tartaków i kupców drzewnych na Pomorzu. Obrady zagaił prezes Związku **p. Marian Kubica z Osia,** po czym **p. inż. Mund** z Rady Naczelnej Związków Drzewnych wygłosił odczyt o inwestycjach w przemyśle drzewnym. Sprawozdanie z prac zarządu w ostatnim półroczu wygłosił **dyrektor J. Kunert.** Następnie przystąpiono do omówienia ogólnej sytuacji w przemyśle drzewnym na Pomorzu, przy czym stwierdzono, że **nadmierna podwyżka cen na surowiec** doprowadzić może do pozbawienia tutejszego prywatnego przemysłu możności zaopatrzenia się w surowiec i spowodować unieruchomienie tartaków w miesiącach zimowych, tj. w czasie, kiedy normalnie winno rozpocząć się przecieranie drewna na przyszły sezon. Omówiono również sprawy związane z eksportem materiałów tartych do Niemiec, przy czym stwierdzono, że **dotychczasowe przydziały kontyngentów wywozowych dla przemysłu pomorskiego są zbyt małe** i nie uwzględniają nastawienia tutejszego rynku tartacznego na wywóz do Niemiec, co wpływa ujemnie na warunki egzystencji tutejszych tartaków i stwarza poważne trudności gospodarcze.

W dalszej części obrad omówiono **taryfę płac robotniczych,** umów zbiorowych oraz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Zebranie uchwaliło wezwać wszystkich członków do złożenia ofiar na rzecz pomocy zimowej w minimalnej wysokości 1 pro mille od obrotu w r. 1935. Następnie załatwiono szereg spraw organizacyjnych, jak zmianę statutu, zmianę preliminarza budżetowego itp.

Przed rozwiązaniem walnego zgromadzenia na wniosek jednego z członków zarządu, przeprowadzono wśród obecnych na zebraniu dorywczą składkę na bezrobotnych i zebrano 300 zł.

Międzymiastowe zawody Bydgoszcz-Grudziądz-Toruń.

Chcąc wypróbować swe siły i wyeliminować najlepszych siatkarzy do reprezentacji Pomorza na turniej miast polskich, Pom. O. Z. Piłki Ręcznej urządza w najbliższą niedzielę 20 bm. po raz pierwszy międzymiastowe zawody w siatkówce męskiej między drużynami Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Który z tych ośrodków prezentuje najlepszą klasę, trudno orzec. Drużyny bydgoska i grudziądzka będą bezwzględnie trudnym orzechem do zgryzienia.

Przed południem od godz. 10 rozpoczynają się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w siatkówce żeńskiej gdzie spotkają się Gryf z KPW Bydgoszcz oraz męskiej z udziałem mistrzów podokręgów bydgoskiego i grudziądzkiego oraz zwycięzcy sobotniego meczu: Gryf—Pomorzanin. Zawody powyższe odbędą się w hali Okr. Ośr. W. F.

Inauguracyjny koncert.

Staraniem Pom. Tow. Muzycznego została zorganizowana orkiestra symfoniczna. Zespół prowadzą prof. Zygmunt Grabowski i prof. Lucjan Guttry. W najbliższy poniedziałek 21 bm. o godz. 20,30 odbędzie się inauguracja działalności nowej placówki. Tym razem orkiestra smyczkowa P. T. M. pod dyrekcją prof. tutejszego konserwatorium, p. Lucjana Guttry, wystąpi z pięknym programem, poświęconym muzyce [illegible]wnej.

Wstęp na audycję tylko dla członków Pom. Tow. Muzycznego za okazaniem zaproszeń.

Gryf—Pomorzanin i Sokół—KSZS.

W sobotę 19 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w hali Okr. Ośr. WF trzecie spotkanie w siatkówce męskiej między WKS Gryf-Toruń a KS KPW Pomorzanin. Zwycięzca tego meczu walczy w niedzielę 20 bm. w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza. Tego samego dnia o godz. 19,30 spotkają się Sokół Toruń z KSZS Toruń. Oba mecze zapowiadają się nader ciekawie.

— **Odznaczeni.** Za zasługi przy budowie linii kolejowej Sierpc—Toruń nadał prezes Rady Ministrów srebrny krzyż zasługi: kierownikom odcinków budowy kolei w dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Toruniu: inż. Janowi Grubeckiemu, inż. Stefanowi Gutowskiemu, inż. Ludwikowi Szygendowskiemu, inż. Edwardowi Tołłoczko, pracownikowi oddziału bud. kolei w dyr. w Toruniu; brązowy krzyż zasługi: pracownikom kolejowym w dyr. okr. kol. państwowych w Toruniu: Ludwikowi Gimplowi, technikowi; Stanisławowi Kłosowi, torowemu; Wiktorowi Roszkowskiemu, technikowi; Kazimierzowi Trębali, asesorowi.

Realna praca społeczna

„dziewcząt w mundurkach".



„Dziewczęta w mundurkach" podejmują codziennie 24 biednych dzieci gorącym obiadem.

(hak). Dużo jest głodnych na świecie, dużo jest głodnych w Bydgoszczy. Mówią o tym wskaźniki cyfr, wykazujących bezrobocie i bardziej jeszcze przekonywujące wskaźniki twarzy bladych i wynędzniałych, warg bezkrwistych, oczu przyćmionych mgłą łez.

O, **po tych dzieciach widać, że u ich kołyski nie stał dobrobyt.**

Jesteśmy w dużej, jasnej sali, mieszczącej się w podziemiach **Miejskiego Kat. Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica,** i przyglądamy się dzieciom, których nie spodziewaliśmy się zastać w tym budynku. Właśnie się schodzą. Raz po raz ukaże się we drzwiach nieśmiała twarzyczka dziewczynki. Grzeczny dyg i — widać, że zna swoją drogę — odrazu do mycia rąk. A potem — do stołu.

Stół jest duży, czysto nakryty, a przy nim krzątają się „dziewczęta w mundurkach", — gimnazjastki, — gospodynie tej sali.

Przybyły już z różnych krańców miasta wszystkie dziewczynki — jest ich dwadzieścia cztery w wieku od lat 4—14. Że biedne — widać, ale czyste, schludne, uczesane starannie. Dziś **są gośćmi koła młodzieży Czerwonego Krzyża przy Miejskim Katolickim Gimnazjum Żeńskim.** Dziś i codzień są zapraszane na obiad, który nie zawsze mają w domu. Bo w domu bieda. **Ojcowie — weterani powstań narodowych, wszyscy zarejestrowani bezrobotni.** I dlatego gorący, smaczny obiad jest dla tych dzieci bodaj najważniejszym zdarzeniem w ciągu całego dnia.

Pewnie, że kuchnia ludowa wydaje więcej obiadów, niż dzielne uczennice, zrzeszone w kółku Czerwonego Krzyża. Pewnie, że są organizacje, które w swej akcji charytatywnej operują większymi funduszami i możliwościami. A nie to jest ważne.

Ważna jest treść tej akcji młodzieży. Jak nas informują **p. dyr. Rolbiecka i p. Prof. Wacowski,** dziewczęta same wystąpiły z tą inicjatywą i same ją — przy pomocy osób dobrej woli — realizują. W zeszłym roku dożywianie biednych dzieci trwało aż do wielkich wakacyj, teraz też się na to samo zanosi.

Przy każdym obiedzie kilka uczennic ma dyżur. Odmawiają z dziećmi modlitwę, roznoszą obiad, opiekują się troskliwie. A tymczasem posilna zupa z mięsem znika z talerzy, znikają też sute dolewki. Legumina wywołuje prawdziwą radość u tych dzieci bezrobotnych. **Radość, której tak mało mają w życiu.**

W dużej, jasnej sali w podziemiach Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego panuje **radość i realna, nie deklamowana, miłość bliźniego.** Gimnazjastki spotykają się oko w oko z nędzą i uczą się jej przeciwstawiać. Przeciwstawiać swoje współczujące serca, ofiarność i nieraz samozaparcie. Spełniają z zapałem swój obowiązek pracy społecznej. Gdyby ta praca była wszędzie w ten sam sposób traktowana, — może nędzy by było mniej na świecie i może w ogóle byłoby jaśniej i promienniej...

APEL WYDAWNICTWA „Dziennika Bydgoskiego" do społeczeństwa!

Pamiętajcie o gwiazdce! Nie każdy przyjmie ten apel bez zastrzeżeń. Nędza i kłopoty z którymi dziś mniej lub więcej wszyscy muszą walczyć nie stwarzają bowiem prawdziwego nastroju gwiazdkowego. Nauczyliśmy się rezygnować i odmawiać sobie wielu rzeczy, które dawniej wydawały się nam być niezbędnymi do życia. Ale właśnie dlatego, że żyjemy w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, w czasach ogólnej nędzy i odmawiania sobie wszystkiego, mamy tym większy obowiązek stwarzania radości gwiazdkowej, o ile jesteśmy w stanie to uczynić. W dzisiejszych ciężkich czasach bowiem potrzebujemy wszyscy więcej radości niż kiedykolwiek. Przez zakupy i podarki gwiazdkowe — o czym należy pamiętać — stwarza się radość nietylko dla obdarowanego i kupującego, lecz daleko więcej: dajemy przede wszystkim zatrudnienie i pracę wielu pracownikom w różnych gałęziach produkcji oraz podwyższamy obroty i uchronimy dużo egzystencji przed upadkiem.

Kupiectwo bydgoskie przygotowało się należycie na święta. Przez najniższą kalkulację wszelkich towarów kupiectwo bydgoskie umożliwiło szerokim rzeszom społeczeństwa kupno podarków gwiazdkowych. Dla wielu kupców interes gwiazdkowy stał się jedyną deską ratunku. Jedyna nadzieja od spełnienia której będzie można nadal utrzymać przedsiębiorstwo a tym samym dać w dalszym ciągu zatrudnienie pracownikom i przeciwdziałać wzrastającymu bezrobociu.

Dlatego obowiązkiem każdego rozumnego obywatela jest podtrzymanie i zasilenie polskich warsztatów pracy przez zakupy podarków gwiazdkowych. W ten sposób więc nie tylko sprawimy radość sobie i swoim, lecz równocześnie podtrzymujemy wiele egzystencyj od zagłady. Popierajmy więc kupców bydgoskich a w szczególności firmy poważne i renomowane, z których w pierwszym rzędzie uwzględniajmy ogłaszające się w naszym piśmie.

Pamiętajcie o gwiazdce! Składy czekają na was. Kupujcie jak najprędzej. Stwórzcie radość sobie i innym.

Sokolstwo było, jest i będzie.

Zjazd prezesów i naczelników Okręgu V. Sokoła w Bydgoszczy.

(jk.) Ostatni rok zaznaczył się w życiu Sokoła znacznym postępem i rozwojem. Postęp ten wyraża się przede wszystkim w coraz większym zainteresowaniu społeczeństwa sprawami sokolemi i uznaniu ze strony władz. Nowe drogi Sokoła stawiają przed nim nowe zadania. W związku z potrzebą omówienia całego szeregu spraw dotyczących pracy gniazda odbył się w Bydgoszczy w ubiegłą niedzielę zjazd prezesów i naczelników Okręgu V Sokoła.

Zjazd zagaił o godz. 9,15 w sali Resursy Kupieckiej prezes okręgu **p. Malczewski,** witając licznie przybyłych prezesów, naczelników oraz innych członków zarządów. W słowie wstępnym omówił pan prezes cele i zadania zjazdu, zwracając specjalną uwagę na coraz większe wymagania, które życie współczesne stawia przed organizacją sokolą.

Pierwszy referat na temat pracy technicznej w gniazdach wygłosił naczelnik okręgowy **p. Gołębiewski,** który wskazał, w jaki sposób winien naczelnik gniazda prowadzić pracę, począwszy od należytego dobierania sobie ludzi, szkolenia przodowników, stworzenia w gnieździe wydziału WF. itp., by gniazdo postawić na odpowiednim technicznym poziomie. Na ten odcinek pracy trzeba położyć specjalny nacisk w związku ze zlotem ogólnopolskim w Katowicach, który odbędzie się w roku przyszłym, a w którym okręg chce wziąć jak najliczniejszy udział.

Następny referat wygłosił **p. prof. Albrycht,** który omówił program pracy kulturalno-oświatowej w gnieździe. Referent podzielił pracę tę na trzy działy: a) wychowawczy, b) kulturalno-oświatowy, c) gospodarczy. Największy nacisk położyć należy na dziale 1-szym, bowiem dewizą Sokoła jest właśnie wychowanie obywatela. Dobrze opracowany referat p. prof. Albrychta nagrodzili zebrani oklaskami.

O organizacji i administracji gniazda mówił **p. Urbański,** który przede wszystkim wyraził okręgowi uznanie za zwołanie zjazdu, tak potrzebnego dla dobra pracy w sokole. P. Urbański omówił szczegółowo przepisy i regulaminy sokole, których znajomość jest wszystkim prezesom i naczelnikom niezwykle potrzebna. Wskazania i uwagi referenta spotkały się z ogólnym uznaniem zebranych.

Skarbnik okręgowy **p. Gosienicki** omówił rolę finansów w życiu gniazda. Referat swój, ilustrowany szczegółowymi danymi, zakończył apelem do gniazd o uregulowanie zaległych składek.

Na zakończenie zabrał głos p. prezes Malczewski, który apelował do członków o zainteresowanie się fachowymi wydawnictwami sokolemi. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni przedstawiciele gniazd: pp. **Nowacki** — prezes gniazda Koronowo, **Niewitecki** — z Fordonu, **Stefan Malczewski** z Nakła, **Nowak, Kaczmarczyk, dyr. Sokołowski, Kniola** z Solca, **Biedowicz** z gniazda II, **Pawlicz** z Wysokiej, **prof. Albrycht, Urbański, Malczewski, Woźniak** i inni. Przyszłoroczny zlot okręgowy uchwalono urządzić poza Bydgoszczą, w Nakle lub Szubinie. P. prezes Malczewski przedstawił również sprawę kursów dzielnicowych w Białobłotach i zachęcał gniazda do wysyłania jak największej liczby delegatów na te pożyteczne kursy. Omówieniem szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zakończono dyskusję.

Zjazd Okręgu V Sokoła stanie się niewątpliwie nowym etapem w rozwoju sokolstwa na terenie Bydgoszczy i okolicy.

HASŁO PRZEDŚWIĄTECZNE:

Kup podarek gwiazdkowy u Nozdrzykowskiego!

Panowie wiedzą, gdzie się ubierać tanio i elegancko — a czy panie wiedzą, gdzie kupić odpowiedni podarek gwiazdkowy dla panów? Proszę się przekonać. Nozdrzykowski przy **ul. Mostowej 6** ma kolosalny wybór i rzetelne niskie ceny.

Zatem **kapelusze** Hückla, Gepperta, Schlee'a i innych fabrykatów, **koszule** wierzchnie, nocne, sportowe i trykotowe, **rękawiczki, getry, szale, piżamy, bonżurki, poranniki** tylko od Nozdrzykowskiego. **Kołnierzyki, skarpety, czapki, szelki, chusteczki, pończochy sportowe, pulowery i kamizelki** tylko od Nozdrzykowskiego.

Płaszcze męskie najmodniejsze desenie przy pierwszorzędnym kroju i specjalnie **zniżonych cenach** gwiazdkowych, również tylko od Nozdrzykowskiego.

Każdy podarek, kupiony u Nozdrzykowskiego, sprawi podwójną radość. Kupującemu, że naprawdę korzystnie nabył piękne upominki dla swoich najdroższych, a obdarzonemu, że otrzymał dobre i praktyczne podarki gwiazdkowe. Wśród mnóstwa rozmaitych artykułów męskich, sortowanych od najtańszych do najdroższych, znajdzie każdy klient coś odpowiedniego. Zatem wszyscy po podarki gwiazdkowe dla panów do największego magazynu galanterii męskiej **A. Nozdrzykowskiego przy ul. Mostowej 6.** (23949

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 19 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** „Śpiewajmy piosenki" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert zespołu Pawła Rynasa. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **13,00:** Programy lokalne. **14,30:** Teatr wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Gwiazdka Marcina" w-g Eryka Kästnera w radiofonizacji Jerzego Tepy, reżyseria Ady Artzt (ze Lwowa). **15,00:** Wiadomości gospod. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Na północy" — koncert w wyk. ork. pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **17,00:** Koncert solistów. Wyk.: Eugeniusz Szumpich - tenor, Marceli Neumiller - skrz. Akomp. Teodor Ryder (z wystawy radiowej w Łodzi). **17,50:** „Przegląd wydawnictw" - prof. Henryk Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Wrażenia z koncertów polskich zagranicą" — wygł. Wład. Burkath. Pieśni polskie w wyk. Michała Zabeydy-Sumickiego. Akomp. prof. L. Urstein. **19,30:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna) i chóru Orlanda (z Warszawy). **20,30:** Nowości literackie omówi Stan. Adamczewski. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **21,30:** „Na dobranoc" — audycja muzyczna w wyk. chóru solistów konserwatorium pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Partie solowe odśpiewa Karol Gross — tenor (ze Lwowa). **22,00:** Wesoła syrena. **22,30:** Robert Schumann: Fantazja C-dur op. 17 w wyk. Ryszarda Wernera. **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty). **12,50:** „Pasza treściwa w żywieniu krów" — pog. wygł. inż. Wł. Skrzypek. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Karnawał (płyty). **16,05:** Nasz program. **18,20:** Gawęda gdańska. **18,30:** Melodie ludowe (płyty). **23,00:** Tańce (płyty).

ZAGRANICA.

19,25: Leningrad. Koncert symf. **20,10: Lipsk.** Koncert rozrywkowy. **Hamburg.** Wesoły wieczór. **21,10: Królewiec.** Program rozrywkowy. **21,45: Radio Paris.** Wieczór oper. **22,05: Poste Parisien.** Piosenki. **22,15: Luksemburg.** Symfonia VII Beethovena. **22,50: Budapeszt.** Muzyka salonowa. **23,40: Anglia** (Reg. Progr.) Muzyka lekka. **24,00: Sztutgart.** Koncert rozrywkowy.

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** komunikuje: Doroczne rozdanie obrazów odbędzie się w piątek 18 grudnia o godz. 20 w salonie sprzedaży (kawiarnia Berendta, ul. Dworcowa 6). Udział w losowaniu biorą tylko członkowie, którzy zapłacili pełną roczną składkę. Zaległe składki uregulować można przed rozdaniem od godz. 19 do 20 w salonie sprzedaży. (23821

— **Upolowano nie 20, lecz 26 dzików.** Naszą wzmiankę z dnia 12 bm. o niezwykłej sensacji łowieckiej uzupełniamy, gdyż w Szczepicach upolowano jednego dnia nie 20, lecz 26 dzików.

— **Koło Przyjaciół Harcerzy 24 B. D. H. im. Kazimierza Wielkiego** przy szkole powszechnej imienia Księdza Piramowicza, zaprasza na opłatek wigilijny, który odbędzie się dnia 19 grudnia bm. o godz. 18-tej w gmachu przy ulicy Jagiellońskiej 10, II piętro.

Ostatnie wiadomości.

Przykra przygoda ks. Prymasa Hlonda na Pomorzu.

Polska Agencja Telegraficzna rozgłasza: W czasie ostatniego pobytu na Pomorzu spotkała J. Em. ks. kardynała prymasa Hlonda przykra przygoda. W drodze z Pelplina do Torunia, najprawdopodobniej przy wsiadaniu lub wysiadaniu, zgubił ks. prymas **złoty krzyż wartości około 5 tysięcy złotych.** O zgubie powiadomiono policję w Toruniu, dotychczas jednak krzyża nie odnaleziono.

Przedświąteczne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). W nadchodzący wtorek, dnia 22 bm. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu. Porządek obrad nie został jeszcze ogłoszony. (r).

Minister sprawiedliwości Grabowski na urlopie.

Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Minister sprawiedliwości Witold Grabowski wyjechał wczoraj na kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy. Ministra Grabowskiego zastępować będzie w czasie urlopu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Sieczkowski. (r).

Delegacje legionistów z Bydgoszczy u premiera.

Warszawa, 18. 12. (PAT). P. premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację Związku Legionistów z Bydgoszczy w osobach **posła Dudzińskiego, dra Bermańskiego i p. Kanickiego.**

Sensacyjne oświadczenie p. Kossaka.

Kto jest autorem Panoramy Racławickiej?

Lwów. Jeden z dziennikarzy lwowskich miał sposobność rozmawiać z wybitnym artystą-malarzem Wojciechem Kossakiem, od którego uzyskał rewelacyjne zeznanie, że on jest, a nie, jak dotąd sądzono, Jan Styka, malarzem i twórcą słynnej Panoramy Racławickiej we Lwowie. Wojciech Kossak twierdzi, że Jan Styka malował wyłącznie scenę modlitwy dzieci i lirnika pod krzyżem. Resztę zaś malował wyłącznie Kossak. Artysta twierdzi, iż utarło się przekonanie, że twórcą Panoramy Racławickiej jest Styka, ponieważ taką pogłoskę rozpuszczał sam właśnie obecnie nie żyjący już artysta.

Skarga przeciw organowi Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Warszawa (KAP). **Z powodu napaści „Dziennika Porannego (ostatnio przekształconego na „Gazetę Wieczorną“) na Polską Katolicką Agencję Prasową i jej dyrektora przeciwko redakcji tego dziennika została skierowana sprawa na drogę sądową.**

Menerzy Związku tracą głowy, wszczynają procesy, które przegrywają, skierowują przeciwko sobie — jak w tym wypadku — skargi sądowe, których echa rozejdą się po całej Polsce. Katolicka Agencja Prasowa jest organem naszego Episkopatu, to też z najwyższą uwagą proces ten śledzić będzie cała katolicka Polska. Z takich i tym podobnych pociągnięć Z. N. P. właściwe wnioski wyciągnąć winni nauczyciele nasi, z gruntu patriotyczni i katoliccy.

Płace dla robotników sezonowych.

Poznań. (PAT). W dniach 15 i 16 grudnia 1936 r. obradowała w Poznaniu nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana przez min. opieki społecznej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w województwach poznańskim i pomorskim. Orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej ogólne warunki pracy pozostały na ogół bez zmiany, płace zaś gotówkowe dla chałupników, rzemieślników i sezonowych robotników zostały podwyższone.

Banda szantażystów wymusiła 23 tys. zł

Warszawa, 18. 12. Przed Sądem Najwyższym rozpoczął się proces bandy szantażystów z **Poznania,** którzy wyłudzili od właściciela domu w Poznaniu, Kordylewskiego, 23.000 zł. Aferę zorganizował obrońca sądowy z Poznania, niej. Sztober, wraz z niej. Kornaszewskim. Obaj wiedzieli, że Kordylewski znany jest z bojaźni o dobrą opinię. Szantażyści dowiedzieli się, że Kordylewski brał odstępne za mieszkania i wyznaczył w swym domu wyższe komorne od ustawowego.

Szantażyści wciągnęli do sprawy aplikanta adwokackiego Maciulewicza, Fryderykę Olberti i niej. Antoniewskiego, który wobec Kordylewskiego odgrywał rolę sędziego. Szantażyści grożąc K. ujawnieniem „skandali“, wymuszali od niego pieniądze i zdołali wymusić 23.000 zł.

Wreszcie szantaż wyszedł na jaw i wszystkich uczestników pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd okręgowy a następnie i sąd apelacyjny w Poznaniu skazał Sztobera na 2 lata, Antoniego na rok, Kornaszewskiego na 8 miesięcy, a Fryderykę Olberti na 6 miesięcy więzienia.

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Łodzi.

Demonstracje żydowskie i antyżydowskie.

Łódź, 18. 12. (PAT.) Wczorajsze pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej miało miejscami charakter **dość burzliwy.** W czasie dyskusji nad sprawą uposażenia prezydenta i wiceprezydentów miasta zabrał głos **adw. Szwajdler,** którego słowami poczuli się dotknięci radni żydzi. Powstało zamieszanie i wrzawa. Przewodniczący dłuższą chwilę usiłował uspokoić salę, po czym na wniosek PPS przewodniczący ogłosił przerwę. Po wznowieniu obrad uchwalono wniosek o uposażeniach. Następnie przewodniczący zawiadomił radę, że wpłynęły dwa wnioski nagłe, złożone przez frakcję narodową, lecz nie poddaje ich pod dyskusję, gdyż wniesione zostały w terminie nie przepisanym.

Ponownie powstała wrzawa w czasie przemówienia żyda Milmana (Bund), który poruszył sprawę zajść akademickich na uczelniach wyższych. Radni z klubu narodowego głośno protestowali. Hałas zupełnie zagłuszył słowa radnego Milmana. Uspokojenie nastąpiło dopiero po dłuższej chwili.

Proces o nadużycia w woj. urzędzie rozjemczym w Toruniu trwa.

Toruń, 18. 12. Jak już donosiliśmy, na ławie oskarżonych przed toruńskim sądem okręgowym zasiadł sekretarz woj. urzędu rozjemczego **Aleksander Kubuszewski,** oskarżony o dokonanie nadużyć na szkodę skarbu państwa na kwotę sięgającą 30.000 zł.

Oskarżony przyznaje się do przywłaszczenia sumy **22.287,70 zł.**

Kubuszewski na pytanie przewodniczącego odpowiada głosem cichym i dość spokojnym. Skreślił więc swój życiorys i podał, w jaki sposób dostał się na stanowisko urzędu rozjemczego, po czym wyjaśnił motywy przestępstwa oraz pierwsze dokonane sprzeniewierzenie.

Ogólne kłopoty i choroba żony — oto zasadnicze pobudki, które skłoniły Kubuszewskiego do przestępstwa. Na pytanie sędziego, ile wydał na leczenie chorej żony, oświadczył, że około 6.000 zł, poza tym miał długów 8.000 zł. Razem więc dla pozbycia się „kłopotów“ i wyleczenie żony wydał 14.000 zł. Powstało więc pytanie, dlaczego brał pieniądze w dalszym ciągu, narażając skarb państwa na poważne straty.

Na to pytanie udzielił oskarżony szczerej odpowiedzi, stwierdzając smutną prawdę, że „pieniądz łatwo zdobyty łatwo idzie“... pił więc wódkę „dla zagłuszenia sumienia“ w czym pomagali mu inni, którzy umieli wykorzystać jego słabość.

Oskarżony wyjaśnia, że niemożliwością jest, aby sprzeniewierzył 29.584,40 zł, gdyż sumy, które brał, dokładnie notował i na tej podstawie twierdzi, że przywłaszczona przez niego suma nie przekracza **22.287,70 zł.**

Chodzi więc o dość poważną różnicę 7.296,70 zł, co do których oskarżony nie przyznaje się.

Wobec powyższego sąd przystąpił do ponownego dokładnego zbadania wszystkich pozycyj. Rozprawa została przerwana o godz. 14. Dalszy jej ciąg dziś.

Bezrobotni demolują wnętrze Magistratu w Gnieźnie.

Policja opanowała sytuację. — Sędzia śledczy na miejscu wypadków. Spokój w mieście został przywrócony.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Gniezno, 18. 12 (ap). Wczoraj, w czwartek bezrobotni już od samego rana poczęli zbierać się grupami na ulicach miasta. Najliczniej grupowali się oni na ul. Chrobrego. Około godz. 10.30 delegacja bezrobotnych udała się do magistratu, by uzyskać audiencję u prezydenta miasta Maćkowiaka w sprawie pomocy zimowej. Kiedy oświadczono jej, że nie ma prezydenta (bawił w Kościanie w związku z przeprowadzką rodziny do Gniezna), zażądała ona widzenia się z wiceprezydentem inż. Gałęzewskim, który ją też przyjął. W czasie, kiedy prowadził pertraktacje z bezrobotnymi, do sali konferencyjnej magistratu **wtargnęła większa ilość młokosów,** którzy nie czekając na wynik rozmowy z wiceprezydentem, **poczęli demolować całe wnętrze sali.** Nowe umeblowanie zostało zdruzgotane. Z 32 okazałych foteli pozostało całych tylko sześć. Nie oszczędzano nawet palm i kwiatów. Szyby w dużych 3 oknach sali zostały częściowo wybite. Przez „dziurawe“ okna **wyrzucono kilka krzeseł na ulicę Chrobrego, gdzie zgromadzeni bezrobotni zużytkowali je do rzucania w budynek.** Jedna noga krzesła dostała się poprzez kraty do okna kasy miejskiej; szyba została wytłuczona. **Wiceprezydenta pobito.**

W chwili wkroczenia policji do gmachu powstał popłoch wśród młodej tej bandy. Zamknięto drzwi wyjściowe. Sytuacja uciekinierów stała się fatalna. Policja puściła pałki w ruch. Kiedy rozbójnicy spostrzegli, że i brama na podwórzu jest zamknięta, wtargnęli oni do budynku magistrackiego od strony Rzeźnickiej i stamtąd po wybiciu szyb w pięciu oknach na parterze dostali się „na wolność“.

Tłum na ulicy rósł. Na miejsce przybył oddział policji w hełmach i z karabinami. Przy pomocy pałek usunięto demonstrantów z ulic. Akcją policyjną kierowali b. sprężyście kier. wydz. śled. **Buszkiewicz** i st. przod. **Pawlus.**

Kilka osób jest rannych, dwie przebywają w szpitalu.

O godz. 13 przybył delegowany do Gniezna **komendant P. P. komisarz Kamieniecki z Inowrocławia,** który urzędował do późnej nocy, do czasu przeprowadzenia dalszych aresztowań. Na miejscu wypadków zjawił się sędzia śl. okr. **Węclewicz.** Nadzór nad całokształtem śledztwa objął osobiście prokurator **Dąbrowski,** szef prokuratury.

W tragiczny dzień bawili poza Gnieznem **starosta Kasprzak, prezyd. Maćkowiak, kdt PP. nadk. Walter** i kier. komis. P. P. **asp. Gwiżdż.**

Akcja bezpieczeństwa spoczywała zatem tego dnia w rękach wicestarosty Szczepańskiego.

Nazwisk demonstrantów i agitatorów nazwiska aresztowanych oraz bliższych danych, które odsłoniłyby całokształt zajść ze względu na dobro śledztwa dzisiaj podać nie możemy.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 3-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 3970 189864

5.000 zł.: 287 7415 68505 172016

2.000 zł.: 112565 95794 139473 157390 152713 189889

Po 1.000 zł.: 18848 103191 106148 117958

Po 500 zł.: 63840 72036 78183 117062 122141 139389 184297

Po 400 zł. 3840 7204 19717 22807 26415 40040 67952 6755 79155 87212 92530 134764 145486 154220 158960 162152 189074

Po 300 zł.: 3777 4215 5479 33590 37045 47697 47495 53028 56176 60766 73356 108925 116017 124909 124121 143172 155279 166217 178089 182217 190206

Po 250 zł.: 1029 1100 3536 11430 14752 18153 23058 26024 26137 35393 39134 43534 441855 47009 48234 53279 54185 56078 58961 60849 63404 1623 68960 70849 71964 79918 84037 89956 89225 92467 92588 93107 94035 98046 99159 101716 107572 111139 126866 129805 157579 162808 163446 164876 170924 176069 178065 1816673 189557

Wygrane po 200 zł.

212 96 303 24 412 1631 724 821 988 2251 62 525 46 755 3534 82 628 726 4648 5603 13 813 6131 41 244 370 539 7004 271 399 484 782 952 8027 9288 436 632 10038 161 244 11340 513 12014 42 261 557 13009 34 110 265 517 898 14148 446 538 15125 54 365 432 767 817 16217 53 340 90 17054 38 593 675 802 32 18219 628 965 72 19609 761 99 20326 95 865 73 21212 829 22160 401 23346 501 883 24646 714 84 988 25755 969 80 26611 27050 238 54 528 700 833 28375 29549 739 866 30204 27 58 31066 229 54 363 453 786 32167 676 965 33066 689 774 34486 590 802 35965 36144 357 541 37089 337 583

38151 39686 752 406 17 774 853 41115 931 89 42152 216 397 967 43917 44047 91 660 770 45269 810 46001 193 539 820 47187 392 562 48042 575 683 49267 465 549 613 74 954 50018 19 283 98 413 51436 58 530 62869 53300 434 76 880 54189 735 883 55105 71 56686 905 58802 58438 90 742 836 71 978 69169 306 856 75 60221 69 597 978 96 61257 372 517 92 62226 814 63240 687 713 64303 970 66671 871 67495 658 68390 734 960 74 82 69236 537 73 70124 86 71035 158 980 72694 839 84 73012 167 518 21 74103 18 415 49 893 75437 87 553 976 99

76139 750 971 32 77363 581 875 78207 532 711 991 79374 80245 487 546 91 81207 468 755 81 82355 968 84028 179 216 530 85539 86549 87119 352 408 89283 333 571 794 90382 413 879 91530 831 88 92067 991 93214 688 94197 352 518 716 904 57 95655 96579 925 97267 99326 84 612 21 914 100507 58 101600 55 824 102603 720 103181 228 397 465 89 866 104353 511 105160 637 926 106640 63 846 107648 108132 274 651 811 109132 435 44 577 760 807

110468 111806 07 22 112866 113955 909

114042 62 503 939 115331 78 801 116121 32 66 406 117307 86 526 61 949 119065 377 91 816

120193 458 607 771 986 121576 501 974 122296 304 496 505 76 123817 463 626 37 57 124808 125295 311 126100 54 654 987 127111 8 267 335 446 632 79 725 982 98 74 128285 486 129111 888 616 713 130339 684 238 131206 568 93 878 132245 442 133573 134051 76 219 656 135184 245 516 88 610 772 136094 399 824 137192 244 509 746 959 138615 88 91 903 139201 447 453 734 140034 172 346 142306 448 701 143635 144081 482 589 772 806 96 145072 243 532 929 34 42 146414 652 721 48 926 45 74 147120 148035 624 84 149191 340 55 504 28 150101 1 278 324 68 571 706 151036 68 152978 85 72 252 153398 414 542 694 726 834 154781 858 155002 156126 533 157013 158216 338 159381.

161005 75 366 162081 481 524 796 545 163120 236 336 605 164308 84 435 734 165624 709 829 98 166080 514 62 167978 168520 21 910 169672 809 42 23 48 170167 385 822 978 171082 355 77 172131 376 78 982 173382 653 755 174242 737 62 91 985 80 175042 161 127 558 695 176522 839 935 177491 752 839 906 178032 327 406 877 179023 392 489 593 683 951 180163 621 181120 182200 183061 632 761 846 50 988 184013 755 185103 215 430 570 910 186200 746 187074 810 188015 36 292 374 465 82 535 853 912 189506 190160 204 67 337 45 451 60 842 191346 553 192120 201 583 854 193310 591 194243 320 603 72 809 953.

Wygrane po 50 zł.

136 327 662 97 828 1120 2467 779 3338 491 969 4018 339 584 686 5170 6178 678 910 7298 303 872 914 71 8483 624 9665 80 10452 11139 539 12320 412 617 861 13288 420 734 930 14178 712 59 15401 633 16544 17025 927 18014 225

20006 294 418 750 908 21320 567 812 990 22422 839 939 23222 27 863 341 24198 770 25506 726 26202 87 415 626 81 27173 255 906 29055 393 849 913 30086 727 31894 968 32191 533 68 611 960 33389 748 955 34157 463 661 35392 36520 79 664 703 934 37263

38780 864 39415 40012 231 833 974 41282 403 42358 72 576 670 759 43311 432 79 776 853 44566 662 451 13 46822 47018 122 316 40 549 48035 329 699 837 62003 306 484 59 405 587 951 937 51035 522 52718 53124 66 402 54041 258 68 469 658 56938 89 67718 51 824 53 974 77 58140 413 823 58 901 59127 270 60655 942 61288 55 63381 413 698 64060 393 430 565 407 65314 602 13 64 837 66015 314 433 880 884 70064 120 826 71550 776 74205 876 903 29 73321 629 998 74120 105 839 45 75002 89 785

76989 78193 79169 369 647 80309 813 81880 926 82702 83209 454 774 84343 689 973 85027 90 339 525 86644 85 840 968 87210 757 903 89741 826 90021 124 217 684 986 92053 149 216 441 554 850 93913 94 94299 775 909 95910 96195 97366 99420 882 100829 56 101226 307 521 36 713 30 102152 77 937 103372 104434 105316 552 728 106203 310 23 107526 730 108304 422 530 99 829 45 109053 648 978 110665 948

111214 628 50 741 809 113091 201 343 449 526 72 114394 98 835 974 115026 117047 93 538 696 815 118076 444 119666

120365 452 676 750 121122 204 1233 585 122096 126 253 794 850 124057 172 268 863 125223 855 412 126024 91 184 802 456 127179 822 424 29 539 61 76 927 129129 858 64 130158 205 428 710 131640 132152 257 508 600 133079 198 553 134063 208 23 395 416 135518 702 850 136186 255 375 989 137838 1381 139341 140563 634 141090 164 33 195 142484 570 820 79 915 14307 115 327 468 93 625 144464 62 145311 406 87 701 147830 14862 942 149393 572 734 151022 220 851

152131 312 760 951 153122 47 225 176 541 154046 203 73 790 894 155069 163 156282 716 841 157336 517 707 927 7 158002 882 159289 379 404 94.

160085 314 414 52 537 162041 17 214 163180 92 931 164947 50 165014 3 307 318 972 166069 948 51 167277 36 168172 346 640 57 169358 463 507 41 999 170473 171901 172228 337 53 55 173230 326 603 896 174085 30 402 13 711 175855 176127 642 17708 167 384 872 970 178043 168 809 96 179044 437 566 180041 259 182061 95 183147 529 184227 530 67 91 624 7 99 739 185160 529 52 767 91 18611 187188 878 188335 730 189594 66 190136 491 665 853 191371 494 530 643 912 192499 521 748 193197 394 496 194036 173 376 708.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

519 1065 142 506 2679 987 824 492 653 75 5210 861 7145 222 51 804 8054 9125 11531 12377 705 1364 14141 592 15009 484 16054 869 1760 308 18363 20502 30 22244 23038 5 24408 629 789 25489 877 26163 91 27845 28116 836 29220 304 23 62 78 894 30253 95 547 58 641 32000 34164 497 35171 311 960 36495 532 3745. 38397 790 39077 708 880 40076 41474 849 42609 96 824 43071 565 678 44295 45085 722 46386 47058 48164 365 49050 663 50478 930 51594 52558 53452 515 54842 968 55129 56504 57406 567 753 994 58815 59245 424 990 60516 61463 714 63325 490 64966 65216 335 588 67436 68566 814 76 69260 589 604 728 70448 614 848 71116 669 859 72569 73314 705 888 74073 75183 957 76113 23 596 628 842 77355 795 78037 57 164 368 665 751 79412 865 80005 880 992 81238 82660 787 83634 924 84056 57 272 85019 282 351 566 86395 87350 89 88190 538 89017 359 700 90401 45 502 43 91056 195 518 92255 572 93228 63 94361 640 95909 67 96525 833 98485 582 609.

100097 981 102633 103009 104060 496 105826 106700 107420 563 109084 364 11015 409 112481 113863 114803 92 115500 116251 333 606 117296 119199 264 120671 911 123477 807 60 124234 125030 501 24 305 126568 127462 128775 833 916 130725 131027 491 132517 720 827 133024 38 134020 727 135648 781 136333 630 138067 493 139679 140387 806 91 141158 142016 55 885 143738 144025 851 145378 146031 846 147008 162 148789 148093 150211 452 151424 153311 403 154447 156196 157082 386 159208 807 982 160049 292 446 161226 162812 163622 164191 633 165251 63 167095 168567 852 966 199494 528 820 170668 171582 172019 104 173031 87 541 174746 870 943 175482 176191 178148 308 422 179582 810 180702 181573 916 49 182632 98 183143 184648 844 185991 961 187594 188245 865 189777 190649 86 816 192677

Wygrane po 50 zł.

22 852 1111 326 923 2004 62 3179 330 4363 5067 456 961 6071 583 8062 333 830 9596 10281 405 11067 12192 329 885 13219 14239 15320 16192 17033 21377 22431 46 98 23027 24344 595 757 25124 272 26502 27258 64 98 450 941 28737 29163 812 993 30712 31019 32359 33081 34493 35408 59 834 36264 37398 549 38196 39215 6. 605 919 27 40653 709 91 41663 790 875 42738 43112 313 452 701 44101 45319 493 46188 571 47720 48469 49771 50354 915 51322 416 53106 2 83 488 704 54617 700 55211 572 5864. 709 59604 60828 61724 62307 448 518 63066 64749 65893 66440 67680 68191 367 69695 70285 442 533 879 71143 98 840 73545 876 948 74951 76608 78239 943 79038 853 80026 344 799 926 32 81119 245 861 914 82689 83391 874 84484 629 85246 418 935 86306 856 87318 88642 89075 375 83659 90407 93133 755 94993 95536 621 96437 528 717 97618 99299 444.

100423 946 103073 158 340 975 104573 105679 944 106044 971 107423 70 606 11 702 971 108713 109136 110158 3332 111604 758 112235 853 110300 422 910 141208 885 118443 683 120067 646 933 121390 786 912 122108 99 702 72 581 123316 531 747 124283 670 80 755 125278 126319 127149 128803 905 139035 357 426 576 979 131879 132463 957 133032 250 518 134463 948 135085 136801 137093 138030 426 692 139430 140473 142985 143812 144225 847 145101 379 146000 150924 147168 528 151339 153144 158130 159647 717 160269 161410 163665 164708 165248 899 168442 169220 170377 173076 531 174490 175517 176460 177252 178044 179129 543 808 180602 787 181704 182978 183840 97 185872 187501 910 99 188538 189078 819 190617 191070 568 192652 54 771 193123

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 złotych padła na numer 104195.

10.000 111951.

5.000 71206 138539.

2.000 zł. 17193 57177 57238 25641 115123 18386.

1000 2352 18878 67405 114454 121545 153654 165930

500 zł. 4726 165564 51686 55166 56382 64647 70752 104028 108163 123057 127917 139518 175120 1777359 185369 186120 187417 192153

400 zł. 19307 39199 55918 65055 74684 104644 117389 124355 125416 134689 138945 141726 156722 159303 160 197 173209 179774.

Po 300 zł.: 35328 36226 41512 65276 76708 90263 109300 115482 116207 119679 126480 132409 133195 137541 166532 176664 186440.

Po 250 zł.: 1194 6420 7426 9735 10647 17253 18100 27784 27944 28193 37531 38477 50944 54409 58741 59090 60426 66130 73160 73222 83765 84000 87336 89742 105493 113875 129602 131314 132678 135653 140861 142010 144565 154064 157042 165418 168265 171829 175879 178799 186612.

Wygrane po 200 zł.

1095 3423 639 4373 5780 7921 8709 9467 10495 11293 12322 695 13124 15254 16620 17154 376 603 18161 140 1924 2000 21546 23512 25203 26482 663 812 27129 304 28763 992 29863 30181 464 31502 788 999 32198 365 796 34022 35344 37676 390

38205 693 39062 40987 41060 42464 44465 884 973 47126 444 75 50004 424 553 54008 487 55068 640 56701 57444 58419 59977 62793 64125 65279 579 66698 69281 70692 71232 908 73361 649.

76345 77919 80805 82494 705 62 84339 86616 88229 737 91051 92361 560 93213 99977 104324 83 108890 109686 11141 112050 113269 308 561 116458 117107 118759 122858 123027 124657 125393 596 126422 128713 131823 132622 135043 96 13808 224 905 139936 142022 143597 674 145923 148378 501 149715 154580 155776 157235 301 158049 313 905 159923 164085 263 165473 167048 169474 398 172097 173182 759 175361 440 177124 564 178362 523 182944 183487 185303 811 186127 188350 940 191092 193159 823.

Wygrane po 50 zł.

42 909 1363 2786 3752 910 4976 5243 346 714 6994 7012 769 92 8360 699 847 9691 718 11929 13628 14469 508 991 15884 16845 506 17310 89 636 751 18097 160 19394 78 20061 630 21166 23504 25038 26252 954 27206 21357 28012 566 29346 488 967 30807 31805 32265 39 33631 732 957 34430 962 35166 36535 37422 917

38308 40029 106 553 41855 925 47 42200 67 531 43317 434 555 990 44017 411 565 948 45522 902 46022 76 441 44 707 966 47830 34 77 791 879 48284 49323 951 50003 33 156 239 51119 403 723 52774 983 95 53658 872 77 54267 683 55082 247 56712 58828 59434 819 60426 822 61052 101 207 870 62069 75 270 346 401 570 63087 483 957 64757 65213 67611 68671 955 70644 71204 349 60 721 73103 301 693 74483 867 75035 527 699 989.

76614 804 77077 774 78327 684 80764 81393 449 579 96 782 94 82118 36 41 299 803 83154 431 85348 555 85871 86816 87612 88870 9074 90107 221 476 91971 79 9224 65 875 93145 232 312 787 94020 229 95821 96586 97439 752 78 98172 99116 573 102061 119 368 103294 782 934 104143 105283 107122 301 108453 109492 110286 487 671 112015 190 323 780 113065 890 978 114447 115710 882 116112 225 117472 627 984 118264 675 919 119169 613 120194 121082 158 410 122367 93 123079 65 315 718 124193 649 792 125875 954 126136 384 631 33 127126 514 129602 52 130057 450 131050 132442 734 133641 134328 939 135136 136490 138035 281 139048 146 407 51 140223 356 487 141578 142273 144565 747 857 145064 523 674 752 902 146553 147368 148316 149508 150130 854 151767 152703 35 950 153353 620 154356 425 155831 998 156469 776 157085 299 933 159777 160825 59 161010 47 299 756 844 163083 164437 731 59 165183 166509 167137 204 893 168049 389 443 44 622 170653 60 63 171150 285 829 81 991 172213 173209 956 194465 175254 787 889 177082 178034 336 179196 477 674 82 723 180466 593 182203 183344 568 676 89 184518 771 186206 604 187579 964 188013 682 189617 19 190815 191310 98 192833 193924 194491 802.

Zmyślony napad i zmyślona kradzież

w poczekalni dentysty.

Sprytni oszuści znaleźli się w areszcie policyjnym.

Niezwykle sprytnie postępują niektórzy oszuści, lecz zapominają, że policja śledcza częstokroć znacznie prześciga ich sprytem, a zwłaszcza policja bydgoska. Bogate doświadczenie wielu lat pracy składa się na to, że funkcjonariusze policji śledczej poznają się od razu na różnych „kawałach".

Pewna młoda kobieta, przedstawiając się jako córka pastora z Szubina, zwróciła się do lekarza-dentysty Artura Goldbartha, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 10, z prośbą o wyleczenie jej chorych zębów oraz wstawienie złotej korony. Pewne wystąpienie młodej kobiety oraz powoływanie się na znajomość szeregu wybitnych osobistości w Bydgoszczy i okolicy, utwierdziło lekarza w przekonaniu, że istotnie pacjentka mówi prawdę. Przez szereg tygodni dr Goldbarth leczył jej zęby, a gdy przedwczoraj po wsadzeniu pacjentce złotej korony zażądał zapłaty 90 złotych, rzekoma córka pastora, wyszedłszy do poczekalni, podniosła alarm, że skradziono jej pozostawioną w poczekalni torebkę z pieniędzmi.

Lekarz zwrócił się natychmiast telefonicznie do policji śledczej, która wszczęła energiczne dochodzenia. W krzyżowym ogniu pytań policji, przyparta do muru, kobieta przyznała się, że kradzież zmyśliła i chciała oszukać lekarza. Zdemaskowano oszustkę, którą jest **24-letnia Erna Witzke, córka rolnika z Zielonki pow. bydgoskiego.** Cel swój jednak osiągnęła. Ma bowiem złotą koronę, aczkolwiek za oszustwo dłuższy czas posiedzi w więzieniu.

Nie mniej sprytnym oszustem okazał się **18-letni Kurt Markwart z Sępólna,** który sfingował napad rabunkowy. Jak doniósł policji, w ub. wtorek wieczorem napadło go na Czarnej Drodze dwóch opryszków, którzy zabrali mu portmonetkę z pieniędzmi i siłą zdarli mu i zabrali litewkę. W toku podjętych dochodzeń policyjnych okazało się, że Markwart sprzedał litewkę przy pomocy swego przyjaciela w jednym z składów starzyzny za kilka złotych. Zwrócił się zatem do policji, ażeby zażądała zwrotu litewki od handlarza, który kupił „skradzioną" litewkę. Sprawa jednak przybrała inny obrót.

Policja doszła do przekonania, że żadnego napadu nie było, a „poszkodowany" sądził, że poza pieniędzmi wejdzie znowu w posiadanie swej litewki. Pomylił się, gdyż policja była sprytniejsza od niego. Gdy poczuł, co mu grozi, zamierzał uciec, lecz policji udało się oszusta ująć i osadzić w więzieniu.

Ze sportu.

Zawody bokserskie Astoria — Goplania.

Reprezentacyjne zespoły Bydgoszczy i Inowrocławia spotykają się w niedzielę w Bydgoszczy na meczu rewanżowym. Przed kilkoma tygodniami przegrała Astoria w Inowrocławiu, ponosząc dopiero drugą porażkę w bieżącym sezonie. Na tę okoliczność złożył się wyjazd z trzema rezerwami. Na niedzielnym spotkaniu wystawia Astoria pełny skład włącznie z wagą ciężką. Zespół Goplanii po przyjęciu do siebie całej drużyny świetnej Ciuavii, stanowi obecnie jedną z najsilniejszych drużyn okręgu poznańskiego, jak i w ogóle całej Polski. Fuzja klubów kujawskich nastąpiła zbyt późno, bo Goplania mogłaby odegrać bardzo poważną rolę w mistrzostwach drużynowych. Jednym słowem Bydgoszcz będzie znowu świadkiem emocjonujących zawodów.

MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY ZAPAŚNICZE W BYDGOSZCZY.

Spotkanie Pomorza z Poznaniem.

Z okazji zamknięcia kursu ciężkoatletycznego dla przodowników urządza zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku Atletycznego w Bydgoszczy, **w sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 20 w sali p. Kowalskiego** (dawniej Kleinerta) międzyokręgowe zawody zapaśnicze **pomiędzy reprezentacją Pomorza i reprezentacją Okręgu Poznańskiego.**

Zawodnicy Pomorza wystąpią bezpośrednio po odbytym treningu trzytygodniowym, kierowanym przez trenera P. Z. A. p. Jana Foeldeaka.

Po raz pierwszy pokazane zostaną m. in. niestosowane dotychczas w sporcie amatorskim walki wolno-amerykańskie, które, jak wiadomo, włączone zostały niedawno do programu walk amatorskich, obok dotychczas pokazywanych walk w stylu grecko-rzymskim.

W celach propagandowych zarząd Pom. O. Z. A. ustanowił specjalnie niskie ceny wstępu dla młodzieży szkolnej i wojska.

KONKURS PZPN.

W wyniku walnego zgromadzenia P. Z. P. N. z 1936 r., zarząd P. Z. P. N. rozpisuje konkurs na pracę: „Zadania, obowiązki, przymioty i kwalifikacje kierownika sekcji piłkarskiej", ustanawiając 3 nagrody: I — 250 zł, II — 150 zł, III — 100 zł

Termin nadesłania prac do P. Z. P. N. 1. 2. 1937 r. Minimalne ujęcie pracy 150 wierszy, maksymalne ujęcie 300 wierszy pisma maszynowego.

DWA ZWYCIĘSTWA WARSZ. AZS. W TALLINIE.

Tallin. W drugim dniu pobytu warszawskiej drużyny gier sportowych AZS w Tallinie, nasze zawodniczki odniosły dwa zwycięstwa:

W koszykówce AZS pokonał estońską drużynę Netuto 28:14 (14:6).

W siatkówce AZS wygrał z drużyną Kalev 2:0 (15:6, 15:10).

Prezes Klubu Kajakowców w Koronowie uwolniony.

Jak już wczoraj obszernie pisaliśmy, prezes Klubu Kajakowców w Koronowie **p. dyrektor Klejbor** pociągnięty został do odpowiedzialności karno-skarbowej za urządzenie loterii fantowej przez Klub Kajakowców podczas jednej z tegorocznych wycieczek. Wynik tej loterii był bardzo skromny. Przyniosła bowiem tylko 64 złotych. Prezes klubu p. dyr. Klejbor nie przypuszczał, że wskutek tego narazi się władzom i wejdzie w kolizję z kodeksem karnym, inaczej nie zrobiłby konkurencji loterii państwowej. Na wczorajszej rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, sąd przyjmując obronę oskarżonego za wiarogodną, iż nie wiedział, że w danym wypadku zachodzi przestępstwo, uwolnił p. dyr. Klejbora całkowicie od winy i kary. Nie należy przypuszczać, ażeby przedstawiciel władz skarbowych wniósł apelację od słusznego tego wyroku.

Nowość dla pań domu.

Piękny i praktyczny podarek gwiazdkowy.

Świat postępuje stale naprzód. Niemal codziennie jesteśmy świadkami różnych nowości i miłych niespodzianek w każdej dziedzinie. Jeżeli chodzi o gospodarstwo domowe, znowu mamy do zanotowania nowość. Jest nią „nowoczesna szafka z szklanymi szufladkami". Szafka ta ma dużo zalet, które każda pani domu przyjmie z radością. Składa się z stylowo zbudowanego regału z przedziałkami. Miejsce dotychczasowych szufladek drewnianych z napisami ryż, kasza, mąka itd. zajęły szufladki szklane, przez które widzi się ich zawartość, tak, że omyłki dotychczas wynikłe są zupełnie wykluczone. Poza tym widzi się każdej chwili posiadany zapas produktu, jaki zawiera szufladka, wzgl. czy w ogóle w niej się coś znajduje. Wielką zaletą również jest czystość, higiena i szczelne zamknięcie. Oprócz tego jest to dla gospodarstwa domowego ładny mebel, nie zajmujący dużo miejsca w kuchni. Nowoczesne szafki szklane jak i wszelkie inne nowości sprowadziła jako jedyna, znana w naszym mieście **firma F. Kreski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 9,** która uchodzi jako **największy i najstarszy magazyn** w dziedzinie artykułów domowych. Szafka szklana to piękny podarek gwiazdkowy, który pani domu sprawi prawdziwą radość. Cena jest bardzo niska. (23960

Hallo, studio radiowe w Bydgoszczy!

Jak się dowiadujemy, kierownictwo wszelkich spraw, związanych z nowym studio radiowym w Bydgoszczy, powierzył p. prezydent Barciszewski **sekretarzowi Teatru Miejskiego p. Władysławowi Polakowi.** Do niego też wyłącznie, a nie do rozgłośni toruńskiej należy się obecnie zwracać w sprawach programowych.

Składy mogą być otwarte do godz. 9 wieczorem.

Zarządzeniem bydgoskiego starosty grodzkiego z dnia 20 listopada 1936 zezwala się na przedłużenie w czasie od 18—23 grudnia w dnie powszednie czasu trwania otwarcia składów o dwie godziny, jednakże nie dłużej, niż do godziny 21. W niedzielę, dnia 20 grudnia w tzw. „złotą" niedzielę dozwolone jest wykonywanie handlu od godz. 13 do 18.

Poświęcenie kościoła w Brzozie.

Rada parafialna kościoła katolickiego w Brzozie donosi swoim czcigodnym dobrodziejom, iż poświęcenie nowego kościoła odbędzie się w niedzielę, dnia 20 grudnia o godzinie 10-tej.

Bezrobotni

nie dajcie się sprowokować do nierozważnych czynów!

Dowiadujemy się, że między bezrobotnymi kręcą się agitatorzy, którzy podbuzają naszych spokojnych bezrobotnych, twierdząc, że pieniądze zebrane na pomoc zimową dla bezrobotnych, wysłane zostały przez komitet do Warszawy.

Możemy na podstawie sprawdzonych przez nas informacyj kategorycznie podkreślić, że twierdzenia agitatorów są wierutnym kłamstwem, obliczonym chyba tylko na podburzenie umysłów nieszczęśliwych ofiar bezrobocia. Pieniądze, zebrane w Bydgoszczy, pozostały i pozostaną w Bydgoszczy. Że akcja pomocy działa, o tym przekonają się bezrobotni jeszcze przed świętami.

Radzimy więc bezrobotnym serdecznie, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie kłamliwym podszeptom agitatorów nie dawali wiary i zachowali nadal tę powagę i spokój, który im zaskarbił serca i uznanie całej ludności Bydgoszczy.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku

Zł 33,— składa Zarząd Okr. Zjednoczenia Kolejowców Polskich i wzywa: Zarząd Okr. Związku Urzędników Kolejowych, 2) Zarząd Okr. Zw. Zawod. Maszynistów Kolejowych, 3) Sekretariat Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Zł 22,10 składają Mężowie Zaufania i Zarz. Oddziału I Zjednoczenia Kolej. Polskich, wzywając: 1) Zarząd Zrzeszenia Administracji Technicznej, 2) Zarząd Koła Warszt. Z. U. R., 3) Zarząd Koła Warszt F. R. P.

Zł 10,— składa Zarząd wraz z Mężami Zaufania Oddziału II Zjednoczenia Kolej. Polskich wzywając: 1) Zarządy Kół Z. U. R., 2) Zarząd Koła Związku Drużyn Konduktorskich, 3) Zarząd Koła Związku Maszynistów Kolej.

Zł 7,— składa Zarząd Oddziału III Z. K. P. i wzywa Zarząd Koła Dyrekcyjnego Z. U. K.

Zł 2,— składa Jadwiga Sporna i wzywa pp.: Zapalską, ul. Podwale 13, Chudą, ul. Długa 66, W. Wesołowską, Pl. Poznański 2.

— :: —

— Zmiany personalne w urzędach skarbowych. Nowy wiceminister skarbu p. Ferdynand Świtalski, dążąc do usprawnienia administracji skarbowej, służbowo przeniósł z Bydgoszczy na wyższe stanowisko do kieleckiej izby skarbowej **p. Pawłowskiego,** dotychczasowego naczelnika urzędu skarbowego Bydgoszcz I. Równocześnie odwołany został p. **Baran,** dot. naczelnik urzędu skarbowego Bydgoszcz II, do okręgu izby skarbowej w Łodzi.

— Towarzystwo Kupców Detalistów br. spoż. składa w miejsce wieńca na grób śp. Marty Doege 10 zł na pomoc zimową dla bezrobotnych, do dyspozycji Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Bydgoszczy.

— Podziękowanie za złożoną ofiarę. Pan Sylwester Witkowski, zastępca f-my „Bałtyk" (fabryka kawy słodowej i cykorii w Grudziądzu) złożył dla bezrobotnych z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia 220 paczek surogatu kawy. Za złożoną ofiarę składam serdeczne podziękowanie. (—) L. Barciszewski, prezydent miasta.

— :: —

Sprawy sokole.

UWAGA, MŁODZIEŻ SOKOŁA I.

Celem przygotowania drużyny młodzieży do występu w czasie obchodu gwiazdkowego, który odbędzie się w trzecie święto Bożego Narodzenia, — wszyscy bez wyjątku chłopcy stawią się dziś o godz. 18-ej w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W piątek 18 bm. o godz. 18,30 odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu „Lengning", ul. Długa 37. Na porządku obrad ważne sprawy; obecność wszystkich członków konieczna.

W sobotę 19 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1. Obecność wszystkich członków konieczna.

W niedzielę 20 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się walne zebranie rzemieślników rolnych **Ch. Z. Z** na powiat szubiński w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Piątek 18 grudnia.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ulica Szczecińska 1.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Zebranie plenarne w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Lekcja oddziału I. męskiego wypada, natomiast odbędzie się lekcja w sobotę 19 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym.

— **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Z powodu bliskiego występu, komplet konieczny.

— **Sekcja uczniów kupieckich.** Zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Jagiellońska 10.

* * *

K. S. Z. S. „Astoria". Treningi bokserskie odbywają się stale w sali gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej. W poniedziałki dla początkujących, w środy i piątki dla zaawansowanych i starszych. Czas trwania treningów od godz. 19 do 21.

Bank Polski płacił w dniu 18. 12. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,—
franki szwajcarskie	121,40
franki francuskie	24,72
belgi belgijskie	89,40
liry włoskie	24,60
floreny holenderskie	288,70
korony czeskie	17,50
szylingi austriackie	95,—
marki niemieckie	118,—
guldeny gdańskie	99,80

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 17. XII. 36 r.

Żyto nowe 20, 0; 20,00; 20,25 pszen standart. 24.75—25,00; jęcz. browarowy 24,00—25,00; jęcz. 661—667 g/l 21,50—22,00 jęcz. 643—649 g/l 21.25—21,50; jęcz. 620,5—626,5 g/l 20,25—20,50; owies 16.30—16,50; mąka żytnia wyciągowa 00—30% w. w. 00,00—00,00 gat. I 0—50% wł. w. 30.75—31.25 gat. I 0—65% wł. w. 29,25 - 29,75 gat. II 50—65% wł. w. 24.25—25,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24,00—24,75; mąka pośledniа ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 41.25—42,75; gat. IA 0—45% wł. w. 40.25—40.75; gat. IB 0—55% wł. w 39 50—40,00; gat. I. C 32—60% wł. w. 38,75—39,25; gat. ID 0—65% wł. w. 38.00—38,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65% gat. w. 33,75—34,75; gat. IIC 45—55% wł. w. 32.75—33.75 gat. IID 45—65% wł. w. 32,00 33,00; gat. IIE 55—60% wł. 60% 30,75—31,75; gat. IIF 5 —65% wł. w. 27,75—28 25 gat. II G 60—65% wł. w. 26,75—27,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,75—30.25; Otręby żytnie wymiał sland. 13.50—13,75; Otręby pszenne miałkie 13,00—13,50; Otręby pszenne średnie 12 75—13 25; Otręby pszenne grube 13,75—14,00; Otręby jęczmienne 14.75—15,25; rzepak zimowy bez worka 44,50—45,50; rzepik zimowy bez worka 41 50—43,50; mak niebieski 60,00—63,00; gorczyca 28,00—30,00; siemię lniane 40,00—43,00; peluszka 19.50—20,50— wyka 18,00—19,00; seradela 16,00—18,00; groch polny 20,00—21,00; groch Wiktorja 21 00—26,00; groch Folgera 21.00—24,00; łubin niebieski 10,00—11,00; łubin żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerw. surowa 0,90—110; koniczyna czyszczona 97% 115,00—130,00; ziemniaki pomorskie 3,50—4,00 ziemniaki nadnoteckie 3,00—3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 19, ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 16,00—16,50 makuch lniany 21,00—21,50; makuch rzepakowy 17,00—17,50 makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50 makuch kokosowy 00,00 - 00,0; wytłoki suszone 0,00 0 00; słoma żytnia prasowana 2,75—3,00; siano nadnoteckie luzem 4.00 5,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Stan wody na Wiśle z dnia 17. 12. 1936 r.

Zawichost + 1,52, Warszawa 1.16, Płock 1.03, Toruń 1.16, Fordon 1.10, Chełmno 1.03, Grudziądz 1.20, Korzeniowo 1.32, Piekło 0.68, Tczew 0.66, Einlage 2.18, Schievenhorst 2.36.

Temperatura wody + 0,7.

Obwieszczenie o licytacji zastawu. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy, ulica Śniadeckich Nr. 21, na podstawie art. 510 § 2, 547 § 2 i 670 § 2 kodeksu handlowego podaje do publicznej wiadomości, że dnia **21 grudnia 1936 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 54 we f-e C. Hartwig odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się: z samochodu osobowego, i mebli używanych. 120 pudełek próżnych, regału, ogrzewacza elektrycznego oraz różnych innych przedmiotów. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1936 r.

23958) **Komornik** (—) Kapuściński.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Pieśń milionów", premiera i nadprogram.
ADRIA: „Sztandar" — „La Bandera", premiera i nadprogram.
APOLLO „Nocne motyle" i nadprogram.
REWIA: „Srebrne ostrogi". Na scenie nowy program.
BAŁTYK: „W obronie prawa" i „Nocne życie bogów".

ĆWICZENIE.



— Co twój mąż robi? Czy ma jaki poważny kłopot?
— Nie. On jutro uczestniczy w turnieju szachowym i dlatego dziś ćwiczy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.